

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 listopada 2014 roku

Sąd Rejonowy w Białymstoku XV Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Ewa Dakowicz

Protokolant: Małgorzata Maliszewska

Przy udziale Prokuratora Marty Olszewskiej i Marka Bogacewicza

po rozpoznaniu w dniach: 14.09, 17 i 19.10, 23 i 30.11.2012 r., 18.01, 1.03.2013 r., 10.01, 21.02, 29.10.2014 r. sprawy:

1. A. P.

urodzonego (...) w B.

syna M. i T. z domu G.

oskarżonego o to, że:

I. w okresie od 19.10.2006r. do 27.10.2006r. jako funkcjonariusz publiczny - funkcjonariusz Straży Miejskiej w B. nie dopełnił swoich obowiązków wynikających z Ustawy z dnia 29.08.1997 o strażach gminnych wskazanych w art.11 pkt.2 oraz 27 pkt.1 i Zakresu obowiązków i uprawnień z dnia 10.01.2001 wskazanych w pkt. I.9 poprzez niezgodne z prawem prowadzenie postępowania o wykroczenie z art. 97 kw o sygn. RSOW 5220/447F/06 dotyczącego przekroczenia dopuszczalnej prędkości pojazdem nr rej. (...) zarejestrowanego fotoradarem w dniu 19.10.2006r. o godz. 11.44 na ul. (...) w B., w ten sposób, że będąc uprawnionym do wystawienia dokumentu w postaci mandatu karnego pomimo ustalenia rzeczywistego sprawcy wykroczenia odstąpił od jego ukarania i poświadczył nieprawdę w dokumentacji wykroczenia drogowego co do okoliczności mającej znaczenie prawne, a mianowicie osoby będącej sprawcą wykroczenia tworząc tym samym fałszywe dowody w toku prowadzonego postępowania i wystawił mandat karny o nr (...) na nazwisko N. N. (1) która nie popełniła wykroczenia, celem uniknięcia odpowiedzialności związanej z przypisaniem punktów karnych rzeczywistemu sprawcy wykroczenia M. N. (1), działając w ten sposób na szkodę interesu publicznego i N. N. (1) w celu osiągnięcia korzyści osobistej przez M. N. (1)

to jest o czyn z art. 231 § 2 kk w zb. z art. 271§ 3 kk w zb. z art. 235 kk

2. C. W. (1)

urodzonego (...) w B.

syna Z. i A. z domu J.

oskarżonego o to, że:

II. w okresie od 27.10.2006r. do 14.11.2006r. jako funkcjonariusz publiczny - funkcjonariusz Straży Miejskiej w B. nie dopełnił swoich obowiązków wynikających z Ustawy z dnia 29.08.1997 o strażach gminnych wskazanych w art.11 pkt.2 oraz 27 pkt.1 i Zakresu obowiązków i uprawnień z dnia 10.01.2001 wskazanych w pkt. I.9 poprzez niezgodne z prawem prowadzenie postępowania o wykroczenie z art. 97 kw o sygn. RSOW 5220/577F/06 dotyczącego przekroczenia dopuszczalnej prędkości pojazdem nr rej. (...) zarejestrowanej fotoradarem w dniu 27.10.2006r. o godz. 12.25 na ul. (...) w B., w ten sposób, że będąc uprawnionym do wystawienia dokumentu w postaci mandatu

karnego pomimo ustalenia rzeczywistego sprawcy wykroczenia odstąpił od jego ukarania i poświadczył nieprawdę w dokumentacji wykroczenia drogowego co do okoliczności mającej znaczenie prawne, a mianowicie osoby będącej sprawcą wykroczenia tworząc tym samym fałszywe dowody w toku prowadzonego postępowania i wystawił mandat karny o nr (...) na nazwisko W. K. (1), która wykroczenia nie popełniła, celem uniknięcia odpowiedzialności związanej z przypisaniem punktów karnych rzeczywistemu sprawcy wykroczenia P. Z. (1), działając w ten sposób na szkodę interesu publicznego i W. K. (1) w celu osiągnięcia korzyści osobistej przez P. Z. (1)

to jest o czyn z art. 231 § 2 kk w zb. z art. 271 § 3 kk w zb. z art. 235 kk

3. J. P. (1)

urodzonego (...) w M.

syna W. i A. z domu B.

oskarżonego o to, że:

III. w okresie od 29.01.2008r. do 29.02.2008r. jako funkcjonariusz publiczny - funkcjonariusz Straży Miejskiej w B. nie dopełnił swoich obowiązków wynikających z Ustawy z dnia 29.08.1997 o strażach gminnych wskazanych w art.11 pkt.2 oraz 27 pkt.1 i Zakresu obowiązków i uprawnień z dnia 10.11.2001 wskazanych w pkt. I.9 poprzez niezgodne z prawem prowadzenie postępowania o wykroczenie z art. 97 kw o sygn. RSOW 5220/0200F/08 dotyczącego przekroczenia dopuszczalnej prędkości pojazdem nr rej. (...) zarejestrowanego fotoradarem w dniu 29.01.2008r. o godz.10.51 na ul.(...) w B., w ten sposób, że będąc uprawnionym do wystawienia dokumentu w postaci mandatu karnego zaniechał czynności zmierzających do ustalenia rzeczywistego sprawcy wykroczenia i poświadczył nieprawdę w dokumentacji wykroczenia drogowego co do okoliczności mającej znaczenie prawne, a mianowicie osoby będącej sprawcą wykroczenia tworząc tym samym fałszywe dowody w toku prowadzonego postępowania i wystawił mandat karny o nr (...) na nazwisko M. K., która nie popełniła wykroczenia, celem uniknięcia odpowiedzialności związanej z ujawnionym wykroczeniem rzeczywistemu sprawcy wykroczenia, działając w ten sposób na szkodę interesu publicznego i nieustalonego sprawcy wykroczenia w celu osiągnięcia przez niego korzyści osobistej,

to jest o czyn z art. 231 § 2 kk w zb. z art. 271 § 3 kk w zb. z art. 235 kk

4. J. L. (1)

urodzonego (...) w B.

syna M. i Z. z domu D.

oskarżonego o to, że:

IV. w okresie od 19.12.2006r. do 16.01.2007r. jako funkcjonariusz publiczny - funkcjonariusz Straży Miejskiej w B. nie dopełnił swoich obowiązków wynikających z Ustawy z dnia 29.08.1997 o strażach gminnych wskazanych w art.27 pkt.1 i Zakresu obowiązków i uprawnień z dnia 24.11.2006 wskazanych w pkt. I.9 poprzez niezgodne z prawem prowadzenie postępowania o wykroczenie z art. 97 kw o sygn. RSOW 5220/1123F/06 dotyczącego przekroczenia dopuszczalnej prędkości pojazdem nr rej. (...) zarejestrowanego fotoradarem w dniu 19.12.2006r. o godz. 18:18 na ul. (...). (...)w B., w ten sposób, że będąc uprawnionym do wystawienia dokumentu w postaci mandatu karnego pomimo ustalenia tożsamości rzeczywistego sprawcy wykroczenia odstąpił od jego ukarania i poświadczył nieprawdę w dokumentacji wykroczenia drogowego co do okoliczności mającej znaczenie prawne, a mianowicie osoby będącej sprawcą wykroczenia tworząc tym samym fałszywe dowody w toku prowadzonego postępowania i kierując przeciwko S. R. ściganie za wykroczenie, po czym wystawił mandat karny o nr (...) na nazwisko S. R., która wykroczenia nie popełniła, celem uniknięcia odpowiedzialności związanej z przypisaniem punktów karnych rzeczywistemu sprawcy wykroczenia M. R., działając w ten sposób na szkodę interesu publicznego i S. R. w celu osiągnięcia korzyści osobistej przez M. R.,

to jest o czyn z art. 231 § 2 kk w zb. z art. 271 § 3 kk w zb. z art. 235 kk

V. w okresie od 23.01.2007r. do 07.02.2007r. jako funkcjonariusz publiczny - funkcjonariusz Straży Miejskiej w B. nie dopełnił swoich obowiązków wynikających z Ustawy z dnia 29.08.1997 o strażach gminnych wskazanych w art.27 pkt.1 i Zakresu obowiązków i uprawnień z dnia 24.11.2006 wskazanych w pkt. I.9 poprzez niezgodne z prawem prowadzenie postępowania o wykroczenie z art. 97 kw o sygn. RSOW 5220/338F/07 dotyczącego przekroczenia dopuszczalnej prędkości pojazdem nr rej. (...) zarejestrowanego fotoradarem w dniu 23.01.2007r. o godz. 10:06 na ul. (...) w B., w ten sposób, że będąc uprawnionym do wystawienia dokumentu w postaci mandatu karnego pomimo ustalenia tożsamości rzeczywistego sprawcy wykroczenia odstąpił od jego ukarania i poświadczył nieprawdę w dokumentacji wykroczenia drogowego co do okoliczności mającej znaczenie prawne, a mianowicie osoby będącej sprawcą wykroczenia tworząc tym samym fałszywe dowody w toku prowadzonego postępowania i kierując przeciwko J. F. ściganie za wykroczenie, po czym wystawił mandat karny o nr (...) na nazwisko J. F., która wykroczenia nie popełniła, celem uniknięcia odpowiedzialności związanej z przypisaniem punktów karnych rzeczywistemu sprawcy wykroczenia M. F., działając w ten sposób na szkodę interesu publicznego i J. F. w celu osiągnięcia korzyści osobistej przez M. F.,

to jest o czyn z art. 231 § 2 kk w zb. z art. 271 § 3 kk w zb. z art. 235 kk

VI. w okresie od 29.11.2006r. do 13.12.2006r. jako funkcjonariusz publiczny - funkcjonariusz Straży Miejskiej w B. nie dopełnił swoich obowiązków wynikających z Ustawy z dnia 29.08.1997 o strażach gminnych wskazanych w art.27 pkt.1 i Zakresu obowiązków i uprawnień z dnia 24.11.2006 wskazanych w pkt. I.9 poprzez niezgodne z prawem prowadzenie postępowania o wykroczenie z art. 97 kw o sygn. RSOW 5220/902F/07 dotyczącego przekroczenia dopuszczalnej prędkości pojazdem nr rej. (...) zarejestrowanego fotoradarem w dniu 29.11.2006. o godz. 11:28 na ul. (...) w B., w ten sposób, że będąc uprawnionym do wystawienia dokumentu w postaci mandatu karnego zaniechał czynności zmierzających do ustalenia rzeczywistego sprawcy wykroczenia i poświadczył nieprawdę w dokumentacji wykroczenia drogowego co do okoliczności mającej znaczenie prawne, a mianowicie osoby będącej sprawcą wykroczenia tworząc tym samym fałszywe dowody w toku prowadzonego postępowania i kierując przeciwko T. W. ściganie za wykroczenie, po czym wystawił mandat karny o nr (...) na nazwisko T. W., która wykroczenia nie popełniła, celem uniknięcia odpowiedzialności związanej z przypisaniem punktów karnych rzeczywistemu sprawcy wykroczenia D. C., działając w ten sposób na szkodę interesu publicznego i T. W. w celu osiągnięcia korzyści osobistej przez D. C.,

to jest o czyn z art. 231 § 2 kk w zb. z art. 271 § 3 kk w zb. z art. 235 kk

VII. w okresie od 16.01.2007r. do 12.02.2007r. jako funkcjonariusz publiczny - funkcjonariusz Straży Miejskiej w B. nie dopełnił swoich obowiązków wynikających z Ustawy z dnia 29.08.1997 o strażach gminnych wskazanych w art.27 pkt.1 i Zakresu obowiązków i uprawnień z dnia 24.11.2006 wskazanych w pkt. I.9 poprzez niezgodne z prawem prowadzenie postępowania o wykroczenie z art. 97 kw o sygn. RSOW 5235-1-280/07 dotyczącego przekroczenia dopuszczalnej prędkości pojazdem nr rej. (...) zarejestrowanego fotoradarem w dniu 16.01.2007. o godz. 12:39 na ul. (...) w B., w ten sposób, że będąc uprawnionym do wystawienia dokumentu w postaci mandatu karnego pomimo ustalenia tożsamości rzeczywistego sprawcy wykroczenia odstąpił od jego ukarania i poświadczył nieprawdę w dokumentacji wykroczenia drogowego co do okoliczności mającej znaczenie prawne, a mianowicie osoby będącej sprawcą wykroczenia tworząc tym samym fałszywe dowody w toku prowadzonego postępowania i kierując przeciwko A. B. (1) ściganie za wykroczenie, po czym wystawił mandat karny o nr (...) na nazwisko A. B. (1), która wykroczenia nie popełniła, celem uniknięcia odpowiedzialności związanej z przypisaniem punktów karnych rzeczywistemu sprawcy wykroczenia M. B. (2), działając w ten sposób na szkodę interesu publicznego i A. B. (1) w celu osiągnięcia korzyści osobistej przez M. B. (2)

to jest o czyn z w art. 231 § 2 kk w zb. z art. 271 § 3 kk w zb. z art. 235 kk

5. J. O.

urodzonego (...) w B.

syna J. i W. B. z domu N.

oskarżonego o to, że:

VIII. w okresie od 10.10.2006r. do 25.10.2006r. jako funkcjonariusz publiczny - funkcjonariusz Straży Miejskiej w B. nie dopełnił swoich obowiązków wynikających z Ustawy z dnia 29.08.1997 o strażach gminnych wskazanych w art.27 pkt.1 i Zakresu obowiązków i uprawnień z dnia 10.01.2001 wskazanych w pkt. I.9 poprzez niezgodne z prawem prowadzenie postępowania o wykroczenie z art. 97 kw o sygn. RSOW 5220/362/06 dotyczącego przekroczenia dopuszczalnej prędkości pojazdem nr rej. (...) zarejestrowanego fotoradarem w dniu 10.10.2006r. o godz.12.00 na ul.(...) w B., w ten sposób, , że będąc uprawnionym do wystawienia dokumentu w postaci mandatu karnego pomimo ustalenia tożsamości rzeczywistego sprawcy wykroczenia odstąpił od jego ukarania i poświadczył nieprawdę w dokumentacji wykroczenia drogowego co do okoliczności mającej znaczenie prawne, a mianowicie osoby będącej sprawcą wykroczenia tworząc tym samym fałszywe dowody w toku prowadzonego postępowania i zastosował wobec A. A. (1) pouczenie za wykroczenie, którego nie popełniła, celem uniknięcia odpowiedzialności związanej z przypisaniem punktów karnych rzeczywistemu sprawcy wykroczenia T. A., działając w ten sposób na szkodę interesu publicznego i A. A. (1) w celu osiągnięcia korzyści osobistej przez T. A.

to jest o czyn z art. 231 § 2 kk w zb. z art. 271 § 3 k k w zb. z art. 235 kk

6. K. M. z domu L.

urodzonej (...) w M.

córki T. i A. z domu L.

oskarżonej o to, że:

IX. w okresie od 22.08.2008r. do 02.09.2008r. jako funkcjonariusz publiczny - funkcjonariusz Straży Miejskiej w B. nie dopełniła swoich obowiązków wynikających z Ustawy z dnia 29.08.1997 o strażach gminnych wskazanych w art.27 pkt.1 i Zakresu obowiązków i uprawnień z dnia 19.02.2007 wskazanych w pkt. I.9 i I.a poprzez niezgodne z prawem prowadzenie postępowania o wykroczenie z art. 97 kw o sygn. RSOW 5220/1500F/08 dotyczącego przekroczenia dopuszczalnej prędkości pojazdem nr rej. (...) zarejestrowanego fotoradarem w dniu 22.08.2008r. o godz. 11.11 na ul. (...) (...)w B., w ten sposób, że będąc uprawnionym do wystawienia dokumentu w postaci mandatu karnego pomimo ustalenia tożsamości rzeczywistego sprawcy wykroczenia odstąpiła od jego ukarania i poświadczyła nieprawdę w dokumentacji wykroczenia drogowego co do okoliczności mającej znaczenie prawne, a mianowicie osoby będącej sprawcą wykroczenia tworząc tym samym fałszywe dowody w toku prowadzonego postępowania i kierując przeciwko R. S. (1) ściganie za wykroczenie, po czym wystawiła mandat karny o nr (...) na nazwisko R. S. (1), który nie popełnił wykroczenia, celem uniknięcia odpowiedzialności związanej z ujawnionym wykroczeniem rzeczywistemu sprawcy wykroczenia, działając w ten sposób na szkodę interesu publicznego i R. S. (1) w celu osiągnięcia korzyści osobistej przez rzeczywistego sprawcę wykroczenia,

to jest o czyn z art. 231 § 2 kk w zb. z art. 271 § 3 kk w zb. z art. 235 kk

7. M. B. (3)

urodzonego (...) w B.

syna M. i H. z domu W.

oskarżonego o to, że:

X. w okresie od 17.10.2006r. do 21.11.2006r. jako funkcjonariusz publiczny - funkcjonariusz Straży Miejskiej w B. nie dopełnił swoich obowiązków wynikających z Ustawy z dnia 29.08.1997 o strażach gminnych wskazanych w art.27 pkt.1

i Zakresu obowiązków i uprawnień z dnia 10.01.2001 wskazanych w pkt. I.9 poprzez niezgodne z prawem prowadzenie postępowania o wykroczenie z art. 97 kw o sygn. RSOW 5220/439F/06 dotyczącego przekroczenia dopuszczalnej prędkości pojazdem nr rej. (...) zarejestrowanego fotoradarem w dniu 17.10.2006r. o godz. 10:26 na ul. (...) w B., w ten sposób, że będąc uprawnionym do wystawienia dokumentu w postaci mandatu karnego pomimo ustalenia tożsamości rzeczywistego sprawcy wykroczenia odstąpił od jego ukarania i poświadczył nieprawdę w dokumentacji wykroczenia drogowego co do okoliczności mającej znaczenie prawne, a mianowicie osoby będącej sprawcą wykroczenia tworząc tym samym fałszywe dowody w toku prowadzonego postępowania i kierując przeciwko J. K. ściganie za wykroczenie, po czym wystawił mandat karny o nr (...) na nazwisko J. K., który wykroczenia nie popełnił, celem uniknięcia odpowiedzialności związanej z przypisaniem punktów karnych rzeczywistemu sprawcy wykroczenia A. K. (1), działając w ten sposób na szkodę interesu publicznego i J. K. w celu osiągnięcia korzyści osobistej przez A. K. (1)

to jest o czyn z w art. 231 § 2 kk w zb. z art. 271 § 3 kk w zb. z art. 235 kk

8. M. S.

urodzonego (...) w B.

syna E. i T. z domu R.

oskarżonego o to, że:

XI. w okresie od 22.11.2006r. do 18.12.2006r. jako funkcjonariusz publiczny - funkcjonariusz Straży Miejskiej w B. nie dopełnił swoich obowiązków wynikających z Ustawy z dnia 29.08.1997 o strażach gminnych wskazanych w art. 27 pkt.1 i Zakresu obowiązków i uprawnień z dnia 24.11.2006 wskazanych w pkt. I.9 poprzez niezgodne z prawem prowadzenie postępowania o wykroczenie z art. 97 kw o sygn. RSOW 5220/830F/06 dotyczącego przekroczenia dopuszczalnej prędkości pojazdem nr rej. (...) zarejestrowanej fotoradarem w dniu 22.11.2006r. o godz. 11.43 na ul. (...) w B., w ten sposób, że będąc uprawnionym do wystawienia dokumentu w postaci mandatu karnego pomimo ustalenia rzeczywistego sprawcy wykroczenia odstąpił od jego ukarania i poświadczył nieprawdę w dokumentacji wykroczenia drogowego co do okoliczności mającej znaczenie prawne, a mianowicie osoby będącej sprawcą wykroczenia tworząc tym samym fałszywe dowody w toku prowadzonego postępowania i zastosował wobec A. K. (2) pouczenie za wykroczenie, którego nie popełnił, celem uniknięcia odpowiedzialności związanej z przypisaniem punktów karnych rzeczywistemu sprawcy wykroczenia Ł. K., działając w ten sposób na szkodę interesu publicznego i A. K. (2) w celu osiągnięcia korzyści osobistej przez Ł. K.

to jest o czyn z art. 231 § 2 kk w zb. z art. 271 § 3 kk w zb. z art. 235 kk

XII. w okresie od 29.11.2006r. do 19.12.2006r. jako funkcjonariusz publiczny - funkcjonariusz Straży Miejskiej w B. nie dopełnił swoich obowiązków wynikających z z Ustawy z dnia 29.08.1997 o strażach gminnych wskazanych w art. 27 pkt.1 i Zakresu obowiązków i uprawnień z dnia 24.11.2006 wskazanych w pkt. I.9 poprzez niezgodne z prawem prowadzenie postępowania o wykroczenie z art. 97 kw o sygn. RSOW 5220/926F/06 dotyczącego przekroczenia dopuszczalnej prędkości pojazdem nr rej. (...) zarejestrowanej fotoradarem w dniu 29.11.2006r. o godz. 12.50 na ul. (...) w B., w ten sposób, że będąc uprawnionym do wystawienia dokumentu w postaci mandatu karnego poświadczył nieprawdę w dokumentacji wykroczenia drogowego co do okoliczności mającej znaczenie prawne, a mianowicie osoby będącej sprawcą wykroczenia tworząc tym samym fałszywe dowody w toku prowadzonego postępowania i wystawił mandat karny o nr (...) na nazwisko K. K. (1), który wykroczenia nie popełnił, celem uniknięcia odpowiedzialności związanej z przypisaniem punktów karnych rzeczywistemu sprawcy wykroczenia K. K. (2), działając w ten sposób na szkodę interesu publicznego i K. K. (1) w celu osiągnięcia korzyści osobistej przez K. K. (2)

to jest o czyn z art. 231 § 2 kk w zb. z art. 271 § 3 kk w zb. z art. 235 kk

9. T. J. (1)

urodzonego (...) w B.

syna L. i T. z domu L.

oskarżonego o to, że:

XIII. w okresie od 29.11.2006r. do 18.12.2006r. jako funkcjonariusz publiczny - funkcjonariusz Straży Miejskiej w B. nie dopełnił swoich obowiązków wynikających z Ustawy z dnia 29.08.1997 o strażach gminnych wskazanych w art.27 pkt.1 i Zakresu obowiązków i uprawnień z dnia 10.01.2001 wskazanych w pkt. I.9 poprzez niezgodne z prawem prowadzenie postępowania o wykroczenie z art. 97 kw o sygn. RSOW 5220/917F/06 dotyczącego przekroczenia dopuszczalnej prędkości pojazdem nr rej. (...) zarejestrowanego fotoradarem w dniu 29.11.2006r. o godz. 12.02 na ul. (...) w B., w ten sposób, że będąc uprawnionym do wystawienia dokumentu w postaci mandatu karnego pomimo ustalenia rzeczywistego sprawcy wykroczenia odstąpił od jego ukarania i poświadczył nieprawdę w dokumentacji wykroczenia drogowego co do okoliczności mającej znaczenie prawne, a mianowicie osoby będącej sprawcą wykroczenia tworząc tym samym fałszywe dowody w toku prowadzonego postępowania kierując przeciwko K. K. (3) ściganie za wykroczenie i zastosował wobec K. K. (3) pouczenie za wykroczenie, którego nie popełnił, celem uniknięcia odpowiedzialności związanej z ujawnionym wykroczeniem przez rzeczywistego sprawcę tj. D. K., działając w ten sposób na szkodę interesu publicznego i K. K. (3) w celu osiągnięcia korzyści osobistej przez D. K.

to jest o czyn z art. 231 § 2 kk w zb. z art. 271 § 3 kk w zb. z art. 235 kk

XIV. w okresie od 15.02.2007r. do 05.03.2007r. jako funkcjonariusz publiczny - funkcjonariusz Straży Miejskiej w B. nie dopełnił swoich obowiązków wynikających z Ustawy z dnia 29.08.1997 o strażach gminnych wskazanych w art.27 pkt.1 i Zakresu obowiązków i uprawnień z dnia 10.01.2001 wskazanych w pkt. I.9 poprzez niezgodne z prawem prowadzenie postępowania o wykroczenie z art. 97 kw o sygn. RSOW 5220/456F/07 dotyczącego przekroczenia dopuszczalnej prędkości pojazdem nr rej. (...) zarejestrowanego fotoradarem w dniu 15.02.2007r. o godz. 9.09 na ul. (...) w B., w ten sposób, że będąc uprawnionym do wystawienia dokumentu w postaci mandatu karnego pomimo ustalenia rzeczywistego sprawcy wykroczenia odstąpił od jego ukarania i poświadczył nieprawdę w dokumentacji wykroczenia drogowego co do okoliczności mającej znaczenie prawne, a mianowicie osoby będącej sprawcą wykroczenia tworząc tym samym fałszywe dowody w toku prowadzonego postępowania kierując przeciwko A. B. (2) ściganie za wykroczenie i wystawił mandat karny o nr (...) na nazwisko A. B. (2), która wykroczenia nie popełniła, celem uniknięcia odpowiedzialności związanej z przypisaniem punktów karnych T. B. (1)- rzeczywistemu sprawcy wykroczenia, działając w ten sposób na szkodę interesu publicznego i A. B. (2) w celu osiągnięcia korzyści osobistej przez T. B. (1)

to jest o czyn z art. 231 § 2 kk w zb. z art. 271 § 3 kk w zb. z art. 235 kk

10. W. T. (1)

urodzonego (...) w miejscowości R.

syna S. i K. z domu C.

oskarżonego o to, że:

XV. w okresie od 13.12.2006r. do 08.01.2007r. jako funkcjonariusz publiczny - funkcjonariusz Straży Miejskiej w B. nie dopełnił swoich obowiązków wynikających z Ustawy z dnia 29.08.1997 o strażach gminnych wskazanych w art.27 pkt.1 i Zakresu obowiązków i uprawnień z dnia 24.11.2006 wskazanych w pkt. I.9 poprzez niezgodne z prawem prowadzenie postępowania o wykroczenie z art. 97 kw o sygn. RSOW 5220/1013F/06 dotyczące przekroczenia dopuszczalnej prędkości pojazdem o nr rej (...) zarejestrowanej fotoradarem w dniu 13.12.2006r. o godz. 09:48 na ul. (...) w B., w ten sposób, że będąc uprawnionym do wystawienia dokumentu w postaci mandatu karnego pomimo ustalenia tożsamości rzeczywistego sprawcy wykroczenia odstąpił od jego ukarania i poświadczył nieprawdę

w dokumentacji wykroczenia drogowego co do okoliczności mającej znaczenie prawne, a mianowicie osoby będącej sprawcą wykroczenia tworząc tym samym fałszywe dowody w toku prowadzonego postępowania kierując przeciwko E. P. ściganie za wykroczenie i wystawił w dniu 08.01.2007r. mandat karny o nr (...) na nazwisko E. P., która wykroczenia nie popełniła, celem uniknięcia odpowiedzialności związanej z przypisaniem punktów karnych rzeczywistemu sprawcy wykroczenia J. P. (2), działając w ten sposób na szkodę interesu publicznego i E. P. w celu osiągnięcia korzyści osobistej przez J. P. (2)

to jest o czyn z art. 231 § 2 kk w zb. z art. 271 § 3 kk w zb. z art. 235 kk

XVI. w okresie od 13.12.2006r. do 08.01.2007r. jako funkcjonariusz publiczny - funkcjonariusz Straży Miejskiej w B. nie dopełnił swoich obowiązków wynikających z Ustawy z dnia 29.08.1997 o strażach gminnych wskazanych w art.27 pkt.1 i Zakresu obowiązków i uprawnień z dnia 24.11.2006 wskazanych w pkt. I.9 poprzez niezgodne z prawem prowadzenie postępowania o wykroczenie z art. 97 kw o sygn. RSOW 5220/1005/06 dotyczące przekroczenia dopuszczalnej prędkości pojazdem o nr rej (...) zarejestrowanej fotoradarem w dniu 13.12.2006r. o godz. 09:18 na ul. (...) w B., w ten sposób, że będąc uprawnionym do wystawienia dokumentu w postaci mandatu karnego zaniechał przeprowadzenia czynności zmierzających do ustalenia i ukarania rzeczywistego sprawcy wykroczenia i poświadczył nieprawdę w dokumentacji wykroczenia drogowego co do okoliczności mającej znaczenie prawne, a mianowicie osoby będącej sprawcą wykroczenia tworząc tym samym fałszywe dowody w toku prowadzonego postępowania kierując przeciwko E. O. (1) ściganie o wykroczenie i wystawił w dniu 08.01.2007r. mandat karny o nr (...) na nazwisko E. O. (1), która wykroczenia nie popełniła, celem uniknięcia odpowiedzialności związanej z przypisaniem punktów karnych rzeczywistemu sprawcy wykroczenia, działając w ten sposób na szkodę interesu publicznego i E. O. (1) w celu

osiągnięcia korzyści osobistej przez rzeczywistego sprawcę wykroczenia

to jest o czyn z art. 231 § 2 kk w zb. z art. 271 § 3 kk w zb. z art. 235 kk

11. Z. G. (1)

urodzonego (...) w S.

syna W. i W. z domu L.

oskarżonego o to, że:

XVII. w okresie od 14.10.2006r. do 30.10.2006r. jako funkcjonariusz publiczny - funkcjonariusz Straży Miejskiej w B. nie dopełnił swoich obowiązków wynikających z Ustawy z dnia 29.08.1997 o strażach gminnych wskazanych w art.27 pkt.1 i Zakresu obowiązków i uprawnień z dnia 10.01.2001 wskazanych w pkt. I.9 poprzez niezgodne z prawem prowadzenie postępowania o wykroczenie z art. 97 kw o sygn. RSOW 5220/404F/06 dotyczącego przekroczenia dopuszczalnej prędkości pojazdem nr rej. (...) zarejestrowanego fotoradarem w dniu 14.10.2006r. o godz. 09:14 na ul. (...) w B., w ten sposób, że będąc uprawnionym do wystawienia dokumentu w postaci mandatu karnego pomimo ustalenia tożsamości rzeczywistego sprawcy wykroczenia odstąpił od jego ukarania i poświadczył nieprawdę w dokumentacji wykroczenia drogowego co do okoliczności mającej znaczenie prawne, a mianowicie osoby będącej sprawcą wykroczenia tworząc tym samym fałszywe dowody w toku prowadzonego postępowania i kierując przeciwko T. B. (2) ściganie za wykroczenie, po czym wystawił mandat karny o nr (...) na nazwisko T. B. (2), która wykroczenia nie popełniła, celem uniknięcia odpowiedzialności związanej z przypisaniem punktów karnych rzeczywistemu sprawcy wykroczenia J. B., działając w ten sposób na szkodę interesu publicznego i T. B. (2) w celu osiągnięcia korzyści osobistej przez J. B.

to jest o czyn z art. 231 § 2 kk w zb. z art. 271 § 3 kk w zb. z art. 235 kk

XVIII. w okresie od 27.10.2006r. do 10.11.2006r. jako funkcjonariusz publiczny - funkcjonariusz Straży Miejskiej w B. nie dopełnił swoich obowiązków wynikających z Ustawy z dnia 29.08.1997 o strażach gminnych wskazanych w art.27 pkt.1 i Zakresu obowiązków i uprawnień z dnia 10.01.2001 wskazanych w pkt. I.9 poprzez niezgodne z prawem

prorowadzenie postępowania o wykroczenie z art. 97 kw o sygn. RSOW 5220/565F/06 dotyczącego przekroczenia dopuszczalnej prędkości pojazdem nr rej. (...) zarejestrowanego fotoradarem w dniu 27.10.2006r. o godz. 11:53 na ul. (...) w B., w ten sposób, że będąc uprawnionym do wystawienia dokumentu w postaci mandatu karnego pomimo ustalenia tożsamości rzeczywistego sprawcy wykroczenia odstąpił od jego ukarania i poświadczył nieprawdę w dokumentacji wykroczenia drogowego co do okoliczności mającej znaczenie prawne, a mianowicie osoby będącej sprawcą wykroczenia tworząc tym samym fałszywe dowody w toku prowadzonego postępowania i kierując przeciwko M. G. ściganie za wykroczenie, po czym wystawił mandat karny o nr (...) na nazwisko M. G., który wykroczenia nie popełnił, celem uniknięcia odpowiedzialności związanej z przypisaniem punktów karnych rzeczywistemu sprawcy wykroczenia P. W., działając w ten sposób na szkodę interesu publicznego i M. G. w celu osiągnięcia korzyści osobistej przez P. W.

to jest o czyn z w art. 231 § 2 kk w zb. z art. 271 § 3 kk w zb. z art. 235 kk

I. Oskarżonego **A. P.** w ramach czynu zarzuconego mu w punkcie I. aktu oskarżenia uznaje za winnego tego, że w dniu 27 października 2006 roku w B. jako funkcjonariusz publiczny - funkcjonariusz Straży Miejskiej w B. nie dopełnił swoich obowiązków wynikających z ustawy z dnia 29.08.1997 o strażach gminnych wskazanych w art. 27 pkt 1 i z Zakresu obowiązków i uprawnień z dnia 10.01.2001 wskazanych w punkcie I ppkt 9, poprzez niegodne z prawem prowadzenie postępowania o wykroczenie z art. 97 kw o sygn. RSOW 5220/447F/06 dotyczące przekroczenia dopuszczalnej prędkości pojazdem marki D. (...) nr rej. (...) zarejestrowanego fotoradarem w dniu 19 października 2006 roku o godz. 11.44 na ul. (...) w B. w ten sposób, że pomimo ustalenia rzeczywistego sprawcy wykroczenia odstąpił od jego ukarania i spowodował skierowanie ścigania o wykroczenie przeciwko N. N. (1) tworząc fałszywe dowody w wymienionym postępowaniu poprzez przyzwolenie N. N. (1) na potwierdzenie przez nią w dokumentacji wykroczenia niezgodnej z prawdą okoliczności dotyczącej prowadzenia przez nią przedmiotowego pojazdu, przy czym będąc uprawnionym do wystawienia dokumentu w postaci mandatu karnego wystawił mandat o nr (...) na osobę N. N. (1) mimo, że wiedział, iż nie jest ona sprawcą wykroczenia poświadczając w nim nieprawdę co do okoliczności mającej znaczenie prawne, czyli co do osoby sprawcy wykroczenia, czym działał na szkodę interesu publicznego i prywatnego N. N. (1), to jest czynu z art. 231 § 1 kk w zb. z art. 235 kk w zb. z art. 271 § 1 kk i za to na mocy art. 231 § 1 kk w zb. z art. 235 kk w zb. z art. 271 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk skazuje go, zaś na mocy art. 271 § 1 kk w zw. z art. 11 § 3 kk wymierza mu karę 4 (czterech) miesięcy pozbawienia wolności.

II. Oskarżonego **C. W. (1)** w ramach czynu zarzuconego mu w punkcie II. aktu oskarżenia uznaje za winnego tego, że w dniu 14 listopada 2006 roku w B. jako funkcjonariusz publiczny - funkcjonariusz Straży Miejskiej w B. nie dopełnił swoich obowiązków wynikających z ustawy z dnia 29.08.1997 o strażach gminnych wskazanych w art. 27 pkt 1 i z Zakresu obowiązków i uprawnień z dnia 10.01.2001 r. wskazanych w punkcie I ppkt 9, poprzez niegodne z prawem prowadzenie postępowania o wykroczenie z art. 97 kw o sygn. RSOW 5220/577F/06 dotyczące przekroczenia dopuszczalnej prędkości pojazdem marki P. nr rej. (...) zarejestrowanego fotoradarem w dniu 27 października 2006 roku o godz. 12.25 na ul. (...) w B. w ten sposób, że pomimo ustalenia rzeczywistego sprawcy wykroczenia odstąpił od jego ukarania i spowodował skierowanie ścigania o wykroczenie przeciwko W. K. (1) tworząc fałszywe dowody w wymienionym postępowaniu poprzez przyzwolenie W. K. (1) na potwierdzenie przez nią w dokumentacji wykroczenia niezgodnej z prawdą okoliczności dotyczącej prowadzenia przez nią przedmiotowego pojazdu, przy czym będąc uprawnionym do wystawienia dokumentu w postaci mandatu karnego wystawił mandat o nr (...) na osobę W. K. (1) mimo, że wiedział, iż nie jest ona sprawcą wykroczenia poświadczając w nim nieprawdę co do okoliczności mającej znaczenie prawne, czyli co do osoby sprawcy wykroczenia, czym działał na szkodę interesu publicznego i prywatnego W. K. (1) oraz w celu osiągnięcia korzyści osobistej przez P. Z. (1) polegającej na braku przypisania mu jako rzeczywistemu sprawcy wykroczenia punktów karnych, to jest czynu z art. 231 § 2 kk w zb. z art. 235 kk w zb. z art. 271 § 3 kk i za to na mocy art. 231 § 2 kk w zb. z art. 235 kk w zb. z art. 271 § 3 kk w zw. z art. 11 § 2 kk skazuje go, zaś na mocy art. 231 § 2 kk w zw. z art. 11 § 3 kk wymierza mu karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności.

III. Oskarżonego **J. P. (1)** uniewinnia od popełnienia czynu zarzuconego mu w punkcie III. aktu oskarżenia.

IV. Oskarżonego **J. L. (1)** w ramach czynu zarzucanego mu w punkcie IV. aktu oskarżenia uznaje za winnego tego, że w dniu 16 stycznia 2007 roku w B. jako funkcjonariusz publiczny - funkcjonariusz Straży Miejskiej w B. nie dopełnił swoich obowiązków wynikających z ustawy z dnia 29.08.1997 o strażach gminnych wskazanych w art. 27 pkt 1 i z Zakresu obowiązków i uprawnień z dnia 24.11.2006 r. wskazanych w punkcie I ppkt 9, poprzez niegodne z prawem prowadzenie postępowania o wykroczenie z art. 97 kw o sygn. RSOW 5220/1123F/06 dotyczące przekroczenia dopuszczalnej prędkości pojazdem marki C. nr rej. (...) zarejestrowanego fotoradarem w dniu 19 grudnia 2006 r. o godz. 18.18 na ul. (...) w B. w ten sposób, że pomimo ustalenia rzeczywistego sprawcy wykroczenia odstąpił od jego ukarania i spowodował skierowanie ścigania o wykroczenie przeciwko S. R. tworząc fałszywe dowody w wymienionym postępowaniu poprzez przyzwolenie M. R. na wskazanie przez niego w dokumentacji wykroczenia niezgodnej z prawdą okoliczności dotyczącej prowadzenia przedmiotowego pojazdu przez S. R., przy czym będąc uprawnionym do wystawienia dokumentu w postaci mandatu karnego wystawił mandat o nr (...) na osobę S. R. mimo, że wiedział, iż nie jest ona sprawcą wykroczenia poświadczając w nim nieprawdę co do okoliczności mającej znaczenie prawne, czyli co do osoby sprawcy wykroczenia, czym działał na szkodę interesu publicznego i prywatnego S. R. oraz w celu osiągnięcia korzyści osobistej przez M. R. polegającej na braku przypisania mu jako rzeczywistemu sprawcy wykroczenia punktów karnych, to jest czynu z art. 231 § 2 kk w zb. z art. 235 kk w zb. z art. 271 § 3 kk i za to na mocy art. 231 § 2 kk w zb. z art. 235 kk w zb. z art. 271 § 3 kk w zw. z art. 11 § 2 kk skazuje go, zaś na mocy art. 231 § 2 kk w zw. z art. 11 § 3 kk wymierza mu karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności.

V. Oskarżonego **J. L. (1)** w ramach czynu zarzucanego mu w punkcie V. aktu oskarżenia uznaje za winnego tego, że w dniu 7 lutego 2007 roku w B. jako funkcjonariusz publiczny - funkcjonariusz Straży Miejskiej w B. nie dopełnił swoich obowiązków wynikających z ustawy z dnia 29.08.1997 o strażach gminnych wskazanych w art. 27 pkt 1 i Zakresu obowiązków i uprawnień z dnia 24.11.2006 wskazanych w punkcie I ppkt 9, poprzez niegodne z prawem prowadzenie postępowania o wykroczenie z art. 97 kw o sygn. RSOW 5235-1-338 F/07 dotyczące przekroczenia dopuszczalnej prędkości pojazdem marki V. (...) nr rej. (...) zarejestrowanego fotoradarem w dniu 23 stycznia 2007 r. o godz. 10:06 na ul. (...) w B. w ten sposób, że pomimo ustalenia rzeczywistego sprawcy wykroczenia odstąpił od jego ukarania i spowodował skierowanie ścigania o wykroczenie przeciwko J. F. tworząc fałszywe dowody w wymienionym postępowaniu poprzez przyzwolenie J. F. na potwierdzenie przez nią w dokumentacji wykroczenia niezgodnej z prawdą okoliczności dotyczącej prowadzenia przez nią przedmiotowego pojazdu, przy czym będąc uprawnionym do wystawienia dokumentu w postaci mandatu karnego wystawił mandat o nr (...) na osobę J. F. mimo, że wiedział, iż nie jest ona sprawcą wykroczenia poświadczając w nim nieprawdę co do okoliczności mającej znaczenie prawne, czyli co do osoby sprawcy wykroczenia, czym działał na szkodę interesu publicznego i prywatnego J. F., to jest czynu z art. 231 § 1 kk w zb. z art. 235 kk w zb. z art. 271 § 1 kk w i za to na mocy art. 231 § 1 kk w zb. z art. 235 kk w zb. z art. 271 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk skazuje go, zaś na mocy art. 271 § 1 kk w zw. z art. 11 § 3 kk wymierza mu karę 4 (czterech) miesięcy pozbawienia wolności.

VI. Oskarżonego **J. L. (1)** uniewinnia od popełnienia czynów zarzucanych mu w punktach VI. i VII. aktu oskarżenia.

VII. Na mocy art. 85 kk, art. 86 § 1 kk wymierza oskarżonemu **J. L. (1)** karę łączną 1 (jednego) roku i 2 (dwóch) miesięcy pozbawienia wolności.

VIII. Oskarżonego **J. O.** w ramach czynu zarzucanego mu w punkcie VIII. aktu oskarżenia uznaje za winnego tego, że w dniu 25 października 2006 r. w B. jako funkcjonariusz publiczny - funkcjonariusz Straży Miejskiej w B. nie dopełnił swoich obowiązków wynikających z ustawy z dnia 29.08.1997 o strażach gminnych wskazanych w art. 27 pkt 1 i z Zakresu obowiązków i uprawnień z dnia 10.01.2001 r. wskazanych w punkcie I ppkt 9, poprzez niegodne z prawem prowadzenie postępowania o wykroczenie z art. 97 kw o sygn. RSOW 5220/362/06 dotyczące przekroczenia dopuszczalnej prędkości pojazdem marki V. nr rej. (...) zarejestrowanego fotoradarem w dniu 10 października 2006 r. o godz. 12:00 na ul. (...) w B. w ten sposób, że pomimo ustalenia rzeczywistego sprawcy wykroczenia odstąpił od jego ukarania i spowodował skierowanie ścigania o wykroczenie przeciwko A. A. (1) tworząc fałszywe dowody w wymienionym postępowaniu poprzez przyzwolenie A. A. (1) na potwierdzenie przez nią w dokumentacji wykroczenia niezgodnej z prawdą okoliczności dotyczącej prowadzenia przez nią przedmiotowego pojazdu, czym działał na szkodę

interesu publicznego i prywatnego A. A. (1) oraz w celu osiągnięcia korzyści osobistej przez T. A. polegającej na braku przypisania mu jako rzeczywistemu sprawcy wykroczenia punktów karnych, to jest czynu z art. 231 § 2 kk w zb. z art. 235 kk i za to na mocy art. 231 § 2 kk w zb. z art. 235 kk w zw. z art. 11 § 2 kk skazuje go, zaś na mocy art. 231 § 2 kk w zw. z art. 11 § 3 kk wymierza mu karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności.

IX. Oskarżoną **K. M.** w ramach czynu zarzuconego jej w punkcie IX. aktu oskarżenia uznaje za winną tego, że w dniu 2 września 2008 roku w B. jako funkcjonariusz publiczny - funkcjonariusz Straży Miejskiej w B. nie dopełniła swoich obowiązków wynikających z ustawy dnia 29.08.1997 r. o strażach gminnych wskazanych w art. 27 pkt.1 i z Zakresu obowiązków i uprawnień z dnia 19.02.2007 wskazanych w punkcie I ppkt 9 i I.a poprzez niegodne z prawem prowadzenie postępowania o wykroczenie z art. 97 kw o sygn. RSOW 5235-1-1500 F/08 dotyczące przekroczenia dopuszczalnej prędkości pojazdem marki M. nr rej. (...) zarejestrowanego fotoradarem w dniu 22 sierpnia 2008 r. o godz. 11:11 na ul. (...) II w B. w ten sposób, że pomimo ustalenia rzeczywistego sprawcy wykroczenia odstąpiła od jego ukarania i spowodowała skierowanie ścigania o wykroczenie przeciwko R. S. (2) tworząc fałszywe dowody w wymienionym postępowaniu poprzez nakłonienie R. S. (2) do przyjęcia mandatu karnego i potwierdzenie przez niego w dokumentacji wykroczenia niezgodnej z prawdą okoliczności dotyczącej prowadzenia przez niego przedmiotowego pojazdu, przy czym będąc uprawnioną do wystawienia dokumentu w postaci mandatu karnego wystawiła mandat o nr (...) na osobę R. S. (2) mimo, że wiedziała, iż nie jest on sprawcą wykroczenia, poświadczając w nim nieprawdę co do okoliczności mającej znaczenie prawne, czyli co do osoby sprawcy wykroczenia, czym działała na szkodę interesu publicznego i prywatnego R. S. (2), to jest czynu z art. 231 § 1 kk w zb. z art. 235 kk w zb. z art. 271 § 1 kk i za to na mocy art. 231 § 1 kk w zb. z art. 235 kk w zb. z art. 271 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk skazuje ją, zaś na mocy art. 271 § 1 kk w zw. z art. 11 § 3 kk wymierza jej karę 4 (czterech) miesięcy pozbawienia wolności.

X. Oskarżonego **M. B. (3)** w ramach czynu zarzuconego mu w punkcie X. aktu oskarżenia uznaje za winnego tego, że w dniu 21 listopada 2006 roku w B. jako funkcjonariusz publiczny - funkcjonariusz Straży Miejskiej w B. nie dopełnił swoich obowiązków wynikających z ustawy z dnia 29.08.1997 o strażach gminnych wskazanych w art. 27 pkt 1 i z Zakresu obowiązków i uprawnień z dnia 10.01.2001 wskazanych w punkcie I ppkt 9, poprzez niegodne z prawem prowadzenie postępowania o wykroczenie z art. 97 kw o sygn. RSOW 5220/439F/06 dotyczące przekroczenia dopuszczalnej prędkości pojazdem nr rej. (...) zarejestrowanego fotoradarem w dniu 17 października 2006 roku o godz. 10:26 na ul. (...) w B. w ten sposób, że pomimo ustalenia rzeczywistego sprawcy wykroczenia odstąpił od jego ukarania i spowodował skierowanie ścigania o wykroczenie przeciwko J. K. tworząc fałszywe dowody w wymienionym postępowaniu poprzez przyzwolenie J. K. na potwierdzenie przez niego w dokumentacji wykroczenia niezgodnej z prawdą okoliczności dotyczącej prowadzenia przez niego przedmiotowego pojazdu, przy czym będąc uprawnionym do wystawienia dokumentu w postaci mandatu karnego wystawił mandat o nr (...) na osobę J. K. mimo, że wiedział, iż nie jest on sprawcą wykroczenia poświadczając w nim nieprawdę co do okoliczności mającej znaczenie prawne, czyli co do osoby sprawcy wykroczenia, czym działał na szkodę interesu publicznego i prywatnego J. K., to jest czynu z art. 231 § 1 kk w zb. z art. 235 kk w zb. z art. 271 § 1 kk i za to na mocy art. 231 § 1 kk w zb. z art. 235 kk w zb. z art. 271 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk skazuje go, zaś na mocy art. 271 § 1 kk w zw. z art. 11 § 3 kk wymierza mu karę 4 (czterech) miesięcy pozbawienia wolności.

XI. Postępowanie wobec oskarżonego **M. S.** w zakresie objętym czynem zarzuconym mu w punkcie XI. aktu oskarżenia na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 kpk w zw. z art. 101 § 1 pkt 4 kk umarza.

XII. Oskarżonego **M. S.** w ramach czynu zarzuconego mu w punkcie XII. aktu oskarżenia uznaje za winnego tego, że w dniu 19 grudnia 2006 roku w B. jako funkcjonariusz publiczny - funkcjonariusz Straży Miejskiej w B. nie dopełnił swoich obowiązków wynikających z ustawy z dnia 29.08.1997 o strażach gminnych wskazanych w art. 27 pkt 1 i z Zakresu obowiązków i uprawnień z dnia 24.11.2006 wskazanych w punkcie I ppkt 9 poprzez niegodne z prawem prowadzenie postępowania o wykroczenie z art. 97 kw o sygn. RSOW 5220/926F/06 dotyczące przekroczenia dopuszczalnej prędkości pojazdem marki F. (...) nr rej. (...) zarejestrowanego fotoradarem w dniu 29 listopada 2006 roku o godz. 12:50 na ul. (...) w B. w ten sposób, że pomimo ustalenia rzeczywistego sprawcy wykroczenia odstąpił od jego ukarania i spowodował skierowanie ścigania o wykroczenie przeciwko K. K. (1) tworząc fałszywe dowody w wymienionym postępowaniu poprzez spowodowanie potwierdzenia przez niego w dokumentacji wykroczenia

niezgodnej z prawdą okoliczności dotyczącej prowadzenia przez niego przedmiotowego pojazdu, przy czym będąc uprawnionym do wystawienia dokumentu w postaci mandatu karnego wystawił mandat o nr (...) na osobę K. K. (1) mimo, że wiedział, iż nie jest on sprawcą wykroczenia poświadczając w nim nieprawdę co do okoliczności mającej znaczenie prawne, czyli co do osoby sprawcy wykroczenia, czym działał na szkodę interesu publicznego i prywatnego K. K. (1), to jest czynu z art. 231 § 1 kk w zb. z art. 235 kk w zb. z art. 271 § 1 kk i za to na mocy art. 231 § 1 kk w zb. z art. 235 kk w zb. z art. 271 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk skazuje go, zaś na mocy art. 271 § 1 kk w zw. z art. 11 § 3 kk wymierza mu karę 4 (czterech) miesięcy pozbawienia wolności.

XIII. Postępowanie wobec oskarżonego **T. J. (2)** w zakresie objętym czynem zarzuconym mu w punkcie XIII. aktu oskarżenia na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 kpk w zw. z art. 101 § 1 pkt 4 kk umarza.

XIV. Oskarżonego **T. J. (2)** uniewinnia od popełnienia czynu zarzuconego mu w punkcie XIV. aktu oskarżenia.

XV. Oskarżonego **W. T. (1)** uniewinnia od popełnienia czynów zarzuconych mu w punktach XV. i XVI. aktu oskarżenia.

XVI. Oskarżonego **Z. G. (1)** w ramach czynu zarzuconego mu w punkcie XVII. aktu oskarżenia uznaje za winnego tego, że w dniu 30 października 2006 roku w B. jako funkcjonariusz publiczny - funkcjonariusz Straży Miejskiej w B. nie dopełnił swoich obowiązków wynikających z ustawy z dnia 29.08.1997 o strażach gminnych wskazanych w art. 27 pkt 1 i z Zakresu obowiązków i uprawnień z dnia 10.01.2001 wskazanych w punkcie I. ppkt 9, poprzez niegodne z prawem prowadzenie postępowania o wykroczenie z art. 97 kw o sygn. RSOW 5220/404F/06 dotyczące przekroczenia dopuszczalnej prędkości pojazdem marki P. nr rej. (...) zarejestrowanego fotoradarem w dniu 14 października 2006 roku o godz. 9:14 na ul. (...) w B. w ten sposób, że pomimo ustalenia rzeczywistego sprawcy wykroczenia odstąpił od jego ukarania i spowodował skierowanie ścigania o wykroczenie przeciwko T. B. (2) tworząc fałszywe dowody w wymienionym postępowaniu poprzez spowodowanie potwierdzenia przez nią w dokumentacji wykroczenia niezgodnej z prawdą okoliczności dotyczącej prowadzenia przez nią przedmiotowego pojazdu, przy czym będąc uprawnionym do wystawienia dokumentu w postaci mandatu karnego wystawił mandat o nr (...) na osobę T. B. (2) mimo, że wiedział, iż nie jest ona sprawcą wykroczenia poświadczając w nim nieprawdę co do okoliczności mającej znaczenie prawne, czyli co do osoby sprawcy wykroczenia, czym działał na szkodę interesu publicznego i prywatnego T. B. (2), to jest czynu z art. 231 § 1 kk w zb. z art. 235 kk w zb. z art. 271 § 1 kk i za to na mocy art. 231 § 1 kk w zb. z art. 235 kk w zb. z art. 271 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk skazuje go, zaś na mocy art. 271 § 1 kk w zw. z art. 11 § 3 kk wymierza mu karę 4 (czterech) miesięcy pozbawienia wolności.

XVII. Oskarżonego **Z. G. (1)** w ramach czynu zarzuconego mu w punkcie XVIII. aktu oskarżenia uznaje za winnego tego, że w dniu 10 listopada 2006 roku w B. jako funkcjonariusz publiczny - funkcjonariusz Straży Miejskiej w B. nie dopełnił swoich obowiązków wynikających z ustawy z dnia 29.08.1997 o strażach gminnych wskazanych w art. 27 pkt 1 i z Zakresu obowiązków i uprawnień z dnia 10.01.2001 wskazanych w punkcie I. ppkt 9, poprzez niegodne z prawem prowadzenie postępowania o wykroczenie z art. 97 kw o sygn. RSOW 5220/565F/06 dotyczące przekroczenia dopuszczalnej prędkości pojazdem marki B. nr rej. (...) zarejestrowanego fotoradarem w dniu 27 października 2006 r. o godz. 11:53 na ul. (...) w B. w ten sposób, że pomimo ustalenia rzeczywistego sprawcy wykroczenia odstąpił od jego ukarania i spowodował skierowanie ścigania o wykroczenie przeciwko M. G. tworząc fałszywe dowody w wymienionym postępowaniu poprzez przyzwolenie M. G. na wskazanie przez niego w dokumentacji wykroczenia niezgodnej z prawdą okoliczności dotyczącej prowadzenia przez niego przedmiotowego pojazdu, przy czym będąc uprawnionym do wystawienia dokumentu w postaci mandatu karnego wystawił mandat o nr (...) na osobę M. G. mimo, że wiedział, iż nie jest on sprawcą wykroczenia poświadczając w nim nieprawdę co do okoliczności mającej znaczenie prawne, czyli co do osoby sprawcy wykroczenia, czym działał na szkodę interesu publicznego i prywatnego M. G. oraz w celu osiągnięcia korzyści osobistej przez P. W. polegającej na braku przypisania mu jako rzeczywistemu sprawcy wykroczenia punktów karnych, to jest czynu z art. 231 § 2 kk w zb. z art. 235 kk w zb. z art. 271 § 3 kk i za to na mocy art. 231 § 2 kk w zb. z art. 235 kk w zb. z art. 271 § 3 kk w zw. z art. 11 § 2 kk skazuje go, zaś na mocy art. 231 § 2 kk w zw. z art. 11 § 3 kk wymierza mu karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności.

XVIII. Na mocy art. 85 kk, art. 86 § 1 kk wymierza oskarżonemu **Z. G. (1)** karę łączną 1 (jednego) roku i 2 (dwóch) miesięcy pozbawienia wolności.

XIX. Na mocy art. 69 § 1 i 2 kk, art. 70 § 1 pkt kk wykonanie orzeczonych kar pozbawienia wolności, zaś w stosunku do oskarżonych J. L. (1) i Z. G. (1) – orzeczonych kar łącznych pozbawienia wolności -warunkowo zawiesza oskarżonym na okres próby wynoszący 2 (dwa) lata.

XX. Na mocy art. 230 § 2 kpk nakazuje zwrócić Urzędowi Miejskiemu – Straży Miejskiej w B. dowody rzeczowe w postaci:

- formularzy mandatu karnego i dokumentacji postępowań wymienionych w sprawozdaniu z k. 8255-8259 akt sprawy pod poz. 1-61, a przechowywanych w Sądzie Rejonowym w Białymstoku (protokół zatrzymania – k. 43-52),

- mandatu karnego nr (...) przechowywanego w aktach sprawy na k. 8844,

- notatników służbowych przechowywanych w aktach sprawy na k. 5903 (protokół zatrzymania – k. 5900-5902).

XXI. Zasądza na rzecz Skarbu Państwa tytułem opłaty od oskarżonych A. P., K. M., M. B. (3), M. S. kwoty po 120 (sto dwadzieścia) złotych, od C. W. (1) i J. O. – kwoty po 180 (sto osiemdziesiąt) złotych, od J. L. (1) i Z. G. (1) – kwoty po 300 (trzysta) złotych oraz obciąża wymienionych w tym punkcie wyroku oskarżonych kosztami sądowymi w pozostałym zakresie w częściach ich dotyczących, to jest w kwocie 512,15 zł (pięćset dwanaście złotych 15/100) w stosunku do J. O., w kwocie 1214,71 zł (jeden tysiąc dwieście czternaście złotych 17/100) w stosunku do K. M. i w kwotach po 133,63 zł (sto trzydzieści trzy złote 63/100) w stosunku do A. P., M. B. (3), M. S., C. W. (1), J. L. (1) i Z. G. (1).

XXII. Kosztami procesu w części uniewinniającej i umarzającej postępowanie obciąża Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego w aktach sprawy Sąd dokonał następujących ustaleń faktycznych:

A. P., C. W. (1), J. P. (1), J. L. (1), J. O., K. M., M. B. (3), M. S., T. J. (1), W. T. (1) i Z. G. (1) byli zatrudnieni w Urzędzie Miejskim Straży Miejskiej w B. jako strażnicy Straży Miejskiej w B.. Do zadań straży należy w szczególności czuwanie nad porządkiem i kontrolą ruchu drogowego – w zakresie określonym w przepisach o ruchu drogowym. Z kolei obowiązkiem strażnika jest przestrzeganie prawa, rzetelne, bezstronne i terminowe wykonywanie poleceń przełożonych. Uszczegółowienie obowiązków i uprawnień strażników nastąpiło w ich zakresach obowiązków. Każdy z wymienionych strażników w zakresie czynności posiadał uprawnienie do nakładania grzywien w drodze mandatu karnego za wykroczenia określone w rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 22.09.1997 r. lub do nakładania grzywien w postępowaniu mandatowym za wykroczenia określone w trybie przewidzianym przepisami w postępowaniu w sprawach o wykroczenia. W związku z tym w latach 2006-2008 dokonywali oni rozliczeń w postępowaniach o wykroczenie wykroczeń drogowych z art. 97 kw ujawnionych i zarejestrowanych przy użyciu urządzenia rejestrujących ustawionych na ul. (...) w B..

Strażnicy otrzymywali zdjęcia z powyższych fotoradarów w formie papierowej zajmujące połowę kartki formatu A4. Drugą połowę kartki zajmował druk dotyczący sprawcy wykroczenia, który miał być wypełniony przez strażnika otrzymującego sprawę do realizacji. Oprócz zdjęcia otrzymywał on dane właściciela pojazdu z bazy (...). Po wezwaniu go do siedziby Straży lub po wizycie w jego miejscu zamieszkania ustalał dane sprawcy przekroczenia prędkości i kończył sprawę mandatem karnym lub pouczeniem, ewentualnie skierowaniem sprawy do Sądu z wnioskiem o ukaranie za czyn z art. 96 § 3 kw.

I. A. P. prowadził postępowanie dotyczące przekroczenia dozwolonej prędkości o 32 km/h przez osobę kierującą samochodem marki D. (...) nr rej. (...) w dniu 19.10.2006 r. o godz. 11:44 na ul. (...) w B.. Sprawcą wykroczenia był M. N. (1). Jego rodzice N. i M. N. (2) w dniu 27.10.2006 r. podczas wizyty w Straży Miejskiej powiedzieli o tym A. P. podając

jednocześnie, że syn jest w W.. Jednak strażnik stwierdził, że to obojętne, kto przyjmie na siebie mandat. Wówczas zgodziła się go przyjąć N. N. (1), zaś A. P. przyzwolił jej na potwierdzenie własnoręcznym podpisem w dokumentacji wykroczenia tego, że jest ona sprawcą przedmiotowego czynu. Wystawił mandat karny nr (...) na nazwisko N. N. (1) na kwotę 200 zł, wiedząc, że nie jest ona sprawcą wykroczenia. Celem jego działania było szybkie zakończenie postępowania.

II. C. W. (1) prowadził postępowanie dotyczące przekroczenia dozwolonej prędkości o 25 km/h przez osobę kierującą samochodem marki P. nr rej. (...) w dniu 27.10.2006 r. o godz. 12:25 na ul. (...) w B.. Sprawcą wykroczenia był P. Z. (1). Powiedział o tym C. W. (1) informując go, że nie chce jednak mieć punktów karnych. Wówczas strażnik zgodził się na przyjęcie mandatu przez znajomą sprawcy, W. K. (1). Kobieta zgodziła się na to, zaś C. W. (1) przyzwolił jej na potwierdzenie własnoręcznym podpisem w dokumentacji wykroczenia tego, że jest ona sprawcą przedmiotowego czynu. W dniu 14.11.2006 r. wystawił mandat karny nr (...) na nazwisko W. K. (1) na kwotę 100 zł wiedząc, że nie jest ona sprawcą wykroczenia. Celem jego działania była osobista korzyść po stronie P. Z. (1) polegająca na braku przypisania mu jako rzeczywistemu sprawcy czynu punktów karnych.

III. J. P. (1) w pewnym zakresie prowadził postępowanie dotyczące przekroczenia dozwolonej prędkości o 33 km/h przez osobę kierującą samochodem marki O. (...) o nr rej. (...) w dniu 29.01.2008 r. o godz. 10:51 na ul. (...) w B.. Sprawcą wykroczenia był mąż M. K., która była właścicielem auta. Ponieważ mieszkała w O. nieustalony funkcjonariusz Straży Miejskiej zatelefonował do niej pytając, czy jest właścicielem auta i podając, że zostało zarejestrowane przekroczenie prędkości i w związku z tym zasadne jest uiszczenie mandatu karnego. Kobieta uznała za prawdopodobne, że to ona prowadziła samochód. Wysłano do niej pisemne oświadczenie, w którym wyraziła zgodę na przyjęcie grzywny w drodze mandatu. Dysponując nim oraz nie mogąc porównać jej wyglądu ze zdjęciem z fotoradaru J. P. (1) w dniu 29.02.2008 r. wystawił mandat karny nr (...) na nazwisko M. K. na kwotę 200 zł nie wiedząc i nie mogąc wiedzieć, że nie jest ona sprawcą wykroczenia.

IV. J. L. (1) prowadził postępowanie dotyczące przekroczenia dozwolonej prędkości o 29 km/h przez osobę kierującą samochodem marki C. nr rej. (...) w dniu 19.12.2006 r. o godz. 18:18 na ul. (...) w B.. Sprawcą wykroczenia był M. R.. Powiedział o tym J. L. (1) informując go, że nie chce jednak mieć punktów karnych. Wówczas strażnik zgodził się na przyjęcie mandatu przez matkę sprawcy S. R.. J. L. (1) przyzwolił M. R. na wskazanie przez niego w dokumentacji wykroczenia tego, że sprawcą przedmiotowego czynu jest S. R.. W dniu 16.01.2007 r. wystawił mandat karny nr (...) na nazwisko S. R. na kwotę 100 zł wiedząc, że nie jest ona sprawcą wykroczenia. Celem jego działania była osobista korzyść po stronie M. R. polegająca na braku przypisania mu jako rzeczywistemu sprawcy czynu punktów karnych.

V. J. L. (1) prowadził postępowanie dotyczące przekroczenia dozwolonej prędkości o 25 km/h przez osobę kierującą samochodem marki V. (...) nr rej. (...) w dniu 23.01.2007 r. o godz. 10:06 na ul. (...) w B.. Sprawcą wykroczenia był M. F.. Do Straży Miejskiej przysłała jednak jego żona, gdyż mężczyzna był za granicą. Na zdjęciu rozpoznała swego męża i powiedziała o tym J. L. (1). Wówczas powiedział on kobiecie, iż może ona przyjąć mandat za męża, a on w tym czasie zakończy sprawę. Przyzwolił J. F. na potwierdzenie przez nią w dokumentacji wykroczenia tego, że sprawcą przedmiotowego czynu jest ona. W dniu 7.02.2007 r. wystawił mandat karny nr (...) na nazwisko J. F. na kwotę 100 zł wiedząc, że nie jest ona sprawcą wykroczenia. Celem jego działania było szybkie zakończenie postępowania.

VI. J. L. (1) prowadził postępowanie dotyczące przekroczenia dozwolonej prędkości o 28 km/h przez osobę kierującą samochodem marki M. o nr rej. (...) w dniu 29.11.2006 r. o godz. 11:28 na ul. (...) w B.. Sprawcą wykroczenia był D. C., który jednak nie chciał mieć dodatkowych punktów karnych. Poprosił więc swoją znajomą T. W., by przyjęła mandat na siebie. Kobieta powiedziała J. L. (1), że to ona prowadziła samochód, a po okazaniu jej zdjęcia przez strażnika stwierdziła, że jest na nim ona. Potwierdziła też w dokumentacji wykroczenia własnoręcznym podpisem, że jest sprawcą przedmiotowego czynu. Skutkiem tego J. L. (1) w dniu 13.12.2006 r. wystawił mandat karny nr (...) na nazwisko T. W. na kwotę 100 zł nie wiedząc i nie mogąc wiedzieć, że nie jest ona sprawcą wykroczenia.

VII. J. L. (1) prowadził w pewnym zakresie postępowanie dotyczące przekroczenia dozwolonej prędkości o 31 km/h przez osobę kierującą samochodem marki M. o nr rej. (...) w dniu 16.01.2007 r. o godz. 12:39 na ul. (...) w

B.. Sprawcą wykroczenia był M. B. (2), który jednak nie chciał mieć dodatkowych punktów karnych. Nieustalony funkcjonariusz Straży Miejskiej w siedzibie straży zapytany przez niego czy mandat za przekroczenie prędkości ujawnione na fotoradarze może on wystawić na inną osobę, zgodził się na to. Po kilku dniach M. B. (2) przyjechał więc z powrotem z dokumentami jego mamy A. B. (1) i na nią został wystawiony mandat. Przy drugiej wizycie obsługiwał go J. L. (1), któremu jednak sprawca nie powiedział, że to nie matka była kierowcą. Potwierdził w dokumentacji wykroczenia podpisując się imieniem i nazwiskiem matki, że to ona jest sprawcą przedmiotowego czynu. Zdjęcie z fotoradaru nie było czytelne. Skutkiem tego J. L. (1) w dniu 12.02.2007 r. wystawił mandat karny nr (...) na nazwisko A. B. (1) na kwotę 200 zł nie wiedząc i nie mogąc wiedzieć, że nie jest ona sprawcą wykroczenia.

VIII. J. O. prowadził postępowanie dotyczące przekroczenia dozwolonej prędkości o 29 km/h przez osobę kierującą samochodem marki V. nr rej. (...) w dniu 10.10.2006 r. o godz. 12:00 na ul. (...) w B.. Sprawcą wykroczenia był T. A.. Powiedział o tym J. O. informując go, że nie chce jednak mieć punktów karnych. Wówczas strażnik zgodził się na zakończenie sprawy pouczeniem udzielonym żonie sprawcy – A. A. (1), która razem z nim przysłała do Straży Miejskiej. Kobieta zgodziła się na to, zaś J. O. przyzwolił jej na potwierdzenie własnoręcznym podpisem w dokumentacji wykroczenia tego, że jest ona sprawcą przedmiotowego czynu. W dniu 25.10.2006 r. udzielił A. A. (1) pouczenia wiedząc, że nie jest ona sprawcą wykroczenia. Celem jego działania była osobista korzyść po stronie T. A. polegająca na braku przypisania mu jako rzeczywistemu sprawcy czynu punktów karnych.

IX. K. M. prowadziła postępowanie dotyczące przekroczenia dozwolonej prędkości o 38 km/h przez osobę kierującą samochodem marki M. nr rej. (...) w dniu 22.08.2007 r. o godz. 11:11 na ul. (...) II w B.. Sprawcą wykroczenia był C. B.. Właściciel pojazdu R. S. (1) powiedział o tym K. M. i napisał oświadczenie, że kierowcą był C. B.. W tym samym dniu K. M. zadzwoniła do niego, że musi wrócić i odebrać mandat, ponieważ to jest jego samochód. Wrócił i powtórzył, że jechał ktoś inny, ale usłyszał od strażnika, że nie będzie on szukał osoby, która jechała i że to jest auto świadka, więc musi odebrać mandat. K. M. nakłoniła R. S. (1) do przyjęcia mandatu za wykroczenie, którego nie popełnił. W dniu 2.09.2008 r. wystawiła mandat karny nr (...) na nazwisko R. S. (1) na kwotę 200 zł wiedząc, że nie jest on sprawcą wykroczenia. Celem jej działania było szybkie zakończenie postępowania.

X. M. B. (3) prowadził postępowanie dotyczące przekroczenia dozwolonej prędkości o 29 km/h przez osobę kierującą samochodem marki M. o nr rej. (...) w dniu 17.10.2006 r. o godz. 10:26 na ul. (...) w B.. Sprawcą wykroczenia była A. Ł. z domu K., która tego dnia jechała samochodem swego ojca. Do Straży Miejskiej udał się właściciel auta J. K. i powiedział M. B. (3), że na pewno nie jechał wtedy samochodem widocznym na zdjęciu, ale strażnik powiedział, iż jest właścicielem i może zapłacić mandat. Mężczyzna zgodził się, by szybko zakończyć sprawę. M. B. (3) przyzwolił mu na potwierdzenie przez niego w dokumentacji wykroczenia tego, że sprawcą przedmiotowego czynu jest on. W dniu 21.11.2006 r. wystawił mandat karny nr (...) na nazwisko J. K. na kwotę 100 zł wiedząc, że nie jest on sprawcą wykroczenia. Celem jego działania było szybkie zakończenie postępowania.

XI. M. S. prowadził postępowanie dotyczące przekroczenia dozwolonej prędkości o 28 km/h przez osobę kierującą samochodem marki O. (...) o nr rej. (...) w dniu 22.11.2006 r. o godz. 11:43 na ul. (...) w B.. Sprawcą wykroczenia był Ł. K.. Do Straży Miejskiej poszedł jednak jego ojciec A. K. (2) – właściciel auta. Powiedział, że sprawcą wykroczenia był syn, ale wyjechał za granicę. Spytał czy nie można młodego człowieka jakoś pouczyć, bo szkoda młodego kierowcy. Na pytanie strażnika czy kierował tego dnia pojazdem, kategorycznie odpowiedział przecząco. Pomimo tego M. S. przyzwolił mu na potwierdzenie przez niego w dokumentacji wykroczenia tego, że sprawcą przedmiotowego czynu jest on. W dniu 18.12.2006 r. udzielił mu pouczenia jako rzekomemu sprawcy czynu, wiedząc, że nie jest on sprawcą wykroczenia. Celem jego działania było szybkie zakończenie postępowania.

XII. M. S. prowadził postępowanie dotyczące przekroczenia dozwolonej prędkości o 32 km/h przez osobę kierującą samochodem marki F. (...) o nr rej. (...) w dniu 29.11.2006 r. o godz. 12:50 na ul. (...) w B.. Sprawcą wykroczenia był K. K. (2). Do Straży Miejskiej poszedł jednak jego ojciec K. K. (1) – właściciel auta. Na okazanym zdjęciu rozpoznał swego syna i powiedział o tym M. S.. Pomimo tego M. S. powiedział mu, żeby potwierdził w dokumentacji wykroczenia tego, że sprawcą przedmiotowego czynu jest on. W dniu 19.12.2006 r. wystawił mandat karny nr (...) na nazwisko K.

K. (1) na kwotę 200 zł wiedząc, że nie jest on sprawcą wykroczenia. Celem jego działania było szybkie zakończenie postępowania.

XIII. T. J. (1) w pewnym zakresie prowadził postępowanie dotyczące przekroczenia dozwolonej prędkości o 28 km/h przez osobę kierującą samochodem o nr rej. (...) w dniu 29.11.2006 r. o godz. 12:02 na ul. (...) w B. – wypisywał tylko wezwanie do właściciela do stawiennictwa w siedzibie Straży. Sprawcą wykroczenia była córka właściciela auta – K. K. (3). Powiedział on o tym w dniu 18.12.2006 r. strażnikowi podczas wizyty w Straży Miejskiej, a mimo to nieustalony funkcjonariusz udzielił mu w związku z tym wykroczeniem pouczenia. Przyzwolił też, by mężczyzna potwierdził w dokumentacji wykroczenia, że jest sprawcą przedmiotowego czynu. Tożsamość strażnika nie została ustalona.

XIV. T. J. (1) prowadził postępowanie dotyczące przekroczenia dozwolonej prędkości o 47 km/h przez osobę kierującą samochodem marki O. o nr rej. (...) w dniu 15.02.2007 r. o godz. 9:09 na ul. (...) w B.. Sprawcą wykroczenia był T. B. (1). Nie mógł on nikogo rozpoznać na zdjęciu, ale nie wykluczał, że mógł jechać tak on, jak jego matka, gdyż obie te osoby były użytkownikami auta. Następnym razem przyszedł więc z mamą A. B. (3), która na okazany jej przez strażnika zdjęciu rozpoznała siebie. Przyznała się, że prowadziła auto, co potwierdziła podpisem w dokumentacji wykroczenia. Zdjęcie było nieczytelne. Polegając na jej oświadczeniu w dniu 5.03.2007 r. T. J. (1) wystawił mandat karny nr (...) na nazwisko A. B. (2) na kwotę 300 zł nie wiedząc i nie mogąc wiedzieć, że nie jest ona sprawcą wykroczenia.

XV. W. T. (1) prowadził postępowanie dotyczące przekroczenia dozwolonej prędkości o 38 km/h przez osobę kierującą samochodem marki V. (...) o nr rej. (...) w dniu 13.12.2006 r. o godz. 9:48 na ul. (...) w B.. Sprawcą wykroczenia był J. P. (2). Ponieważ często jeździł samochodem i nie chciał mieć punktów karnych uzgodnili razem z żoną, że weźmie ona mandat na siebie. E. P. poszła do Straży Miejskiej do wskazanego w wezwaniu pokoju i powiedziała, że to ona jechała samochodem w dniu zdarzenia, co potwierdziła podpisem w dokumentacji wykroczenia. Polegając na jej oświadczeniu w dniu 8.01.2007 r. W. T. (1) wystawił mandat karny nr (...) na nazwisko E. P. na kwotę 200 zł nie wiedząc i nie mogąc wiedzieć, że nie jest ona sprawcą wykroczenia.

XVI. W. T. (1) prowadził postępowanie dotyczące przekroczenia dozwolonej prędkości o 51 km/h przez osobę kierującą samochodem marki A. o nr rej. (...) w dniu 13.12.2006 r. o godz. 9:18 na ul. (...) w B.. Sprawcą wykroczenia był M. O.. Jego żona E. O. (1) jednak poszła do Straży Miejskiej i powiedziała, że to ona jechała samochodem w dniu zdarzenia, co potwierdziła podpisem w dokumentacji wykroczenia. Polegając na jej oświadczeniu w dniu 8.01.2007 r. W. T. (1) wystawił mandat karny nr (...) na nazwisko E. O. (1) na kwotę 400 zł nie wiedząc i nie mogąc wiedzieć, że nie jest ona sprawcą wykroczenia.

XVII. Z. G. (1) w pewnym zakresie prowadził postępowanie dotyczące przekroczenia dozwolonej prędkości o 28 km/h przez osobę kierującą samochodem marki P. o nr rej. (...) w dniu 14.10.2006 r. o godz. 9:14 na ul. (...) w B.. Jego czynności polegały na udaniu się do miejsca zamieszkania właściciela pojazdu i zakończeniu sprawy. Sprawcą wykroczenia był J. B.. Obecna w mieszkaniu jego matka T. B. (2) powiedziała o tym Z. G. (1). Wówczas zapytał on: „to na kogo piszemy?”. Kobieta zrozumiała to jako propozycję ze strony strażnika, że to ona może przyjąć mandat za syna. Zgodziła się. Z. G. (1) spowodował, że potwierdziła ona w dokumentacji wykroczenia, że jest ona sprawcą przedmiotowego czynu. W dniu 30.10.2006 r. wystawił mandat karny nr (...) na nazwisko T. B. (2) na kwotę 100 zł wiedząc, że nie jest ona sprawcą wykroczenia. Celem jego działania było szybkie zakończenie postępowania.

XVIII. Z. G. (1) prowadził postępowanie dotyczące przekroczenia dozwolonej prędkości o 25 km/h przez osobę kierującą samochodem marki B. o nr rej. (...) w dniu 27.10.2006 r. o godz. 11:53 na ul. (...) w B.. Sprawcą wykroczenia był P. W.. Nie chcąc mieć punktów karnych poprosił kolegę M. G. o przyjęcie mandatu na siebie. Uzgodnił ze Z. G. (1), że przyprowadzi kolegę. Tak też uczynili, zaś Z. G. (1) przyzwolił M. G. na potwierdzenie przez niego w dokumentacji wykroczenia tego, że jest sprawcą przedmiotowego czynu. W dniu 10.11.2006 r. wystawił mandat karny nr (...) na nazwisko M. G. na kwotę 100 zł wiedząc, że nie jest on sprawcą wykroczenia. Celem jego działania była osobista korzyść po stronie P. W. polegająca na braku przypisania mu jako rzeczywistemu sprawcy czynu punktów karnych.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w szczególności w oparciu o:

- częściowe wyjaśnienia oskarżonych: A. P. (k. 7502, 7965, 8362-8364, 8453), C. W. (1) (k. 7498, 7987, 8037, 8364-8365, 8596), J. P. (1) (k. 7478, 7991, 8365-8366, 8836-8837), J. L. (1) (k. 7895, 8019, 8366-8360, 8837, 8447v, 8448, 8838), J. O. (k. 7508, 7970, 8077, 8370-8371, 8930v), K. M. (k. 7885, 8009, 8372-8373, 8838-8839), M. B. (3) (k. 7880, 8013, 8373-8374), M. S. (k. 7447, 7995, 8374-8375, 8448, 8930v), T. J. (1) (k. 7559, 8005, 8375-8377, 8448, 8594, 8837-8838, 8930-8930v), W. T. (1) (k. 7472, 7999, 8377-8378, 8448), Z. G. (1) (k. 7900, 8015, 8378-8379, 8596, 8838, 8930v-8931),

- zeznania świadków: N. N. (1) (k. 1133, 845v-8453), M. N. (1) (k. 1135, 8453-8453v), E. N. (k. 1137, 8541-8541v), W. D. (z domu K.) (k. 19v-20, 8452-8452v), P. Z. (1) (k. 21v-22, 8569-8569v), M. K. (k. 7198, 8568), M. R. (k. 13v-14, 8447-8448), J. F. (k. 39v-40, 8450-8450v), M. F. (k. 37v, 8450v-8451), G. S. (k. 3489v, 8501-8502), D. C. (k. 4332v, 8500-8501), T. W. (k. 2874v, 8494-8495), A. B. (1) (k. 3882v, 7185v, 8498), M. B. (2) (k. 3884v-3885, 4449, 8496-8497), A. A. (1) (k. 585, 8099, 8448-8449), R. S. (1) (k. 5877-5878, 8594-8596), J. K. (k. 1094, 8453v-8454), A. Ł. (z domu K.) (k. 1096v, 8454-8454v), A. K. (2) (k. 2536v, 8493-8494), W. K. (2) (k. 2537v, 8492), Ł. K. (k. 4850v, 8646), K. K. (1) (k. 3446v, 7176v, 8491-8492), K. K. (2) (k. 4328v, 8503), K. K. (3) (k. 2911v, 8592), T. B. (1) (k. 7030v, 8565v), A. B. (3) (z domu B.) (k. 7028v, 8565), J. P. (2) (k. 31v-32, 8566v), E. P. (k. 29v-30, 8566), E. O. (1) (k. 3718v, 4492v, 7285v, 8499-8500), J. B. (k. 2366, 8541v-8542), T. B. (2) (k. 809v, 8449-9450), A. B. (4) (k. 3693v, 8567v), M. G. (k. 1914v, 8542-8542v), P. W. (k. 1915v, 8542v-8543), A. D. (k. 7904-7905, 8504-8505, 8929v-8930), S. S. (k. 1066-1069, 7931-7932, 8454v-8456)

- dokumenty: notatki urzędowe (k. 1, 2, 8516, 8518, 8771), kserokopie zdjęć z fotoradaru z pismem (k. 3, 15, 23, 33, 581, 805= (...), 1090, (...), 1909, (...), (...), (...), (...)= (...), (...), (...), (...), (...)), formularze dowodu osobistego (k. 4-6, 17-18, 27-28, 35-36), kserokopię oświadczenia M. R. (k. 7), kserokopie wezwań UM Straży Miejskiej w B. z pouczeniem (k. 8, 25-26, 34, 3720-3721, 3887, 4336, 7033v), kserokopie wniosku o udostępnienie danych ze zbioru danych osobowych (k. 16, 24, 582, 806, 1091, 1129, 1910, 2534, 2909, 4335, 7033), kserokopie z postępowania prowadzonego wobec W. K. (1) (k. 15-18), kserokopie z postępowania prowadzonego wobec E. P. (k. 23-28), kserokopie z postępowania prowadzonego wobec J. F. (k. 33-36), protokół zatrzymania rzeczy (k. 43-52), kserokopie protokołów pokontrolnych w Straży Miejskiej (...) (k. 88-89), informacja ze Straży Miejskiej (...) (k. 182, 2049-2053), notatki z analizy akt dokumentujących zapisy fotoradaru (k. 60-74, 90-108, 109-125, 126-140, 141-151, 153-160, 161-169, 170-180, 185-198, 199-207, 208-221, 222-234, 235-247, 353-368, 369-381, 382-394, 395-409, 432-452, 453-462, 463-472, 473-478, 479-484), zakresy obowiązków strażników miejskich (k. 252-352), kserokopie z postępowania prowadzonego wobec A. A. (1) (k. 581-582), notatka dot. T. A. (k. 583, 2323), kserokopie z postępowania prowadzonego wobec Teresy R. B. (k. 805-806), notatka dot. A. B. (4) (k. 807), notatka dot. A. K. (1) (k. 1095), kserokopie z postępowania prowadzonego wobec J. K. (k. 1090-1091), notatka dot. J. K. (k. 1092), kserokopie z postępowania prowadzonego wobec N. N. (1) (k. 1128-29), notatka dot. N. N. (1) (k. 1130), informacja z SM (...) o danych osobowych strażnikach (k. 1817-18 ,2049-51), kserokopie z postępowania prowadzonego wobec M. G. (k. 1909-10), notatka dot. P. W. (k. 1911-12), opinia z zakresu badań zapisów wizualnych (k. 2017-2023, 2026-2031, 2033-2038, 2041-2047, 2326-2332), notatka dot. J. P. (2) (k. 2228), notatka dot. M. F. (k. 2227), notatka dot. M. R. (k. 2229), notatka dot. P. Z. (1) (k. 2230), kserokopie z postępowania prowadzonego wobec A. K. (2) (k. 2533-36), notatka dot. A. K. (k. 2535), notatka urzędowa dot. D. C. i T. W. (k. 2872), kserokopie z postępowania prowadzonego wobec K. K. (3) (k. 2908-09), notatka urzędowa dot. K. K. (3) (k. 2910), kserokopie z postępowania prowadzonego wobec K. K. (1) (k. 3442-44), notatka urzędowa dot. K. K. (1) (k. 3445), notatka urzędowa dot. A. B. (4) (k. 3692), notatka urzędowa dot. E. O. (k. 3716), kserokopie z postępowania prowadzonego wobec E. O. (1) (k. 3719-21), notatka urzędowa dot. M. B. (2) (k. 3880), kserokopie z postępowania prowadzonego wobec A. B. (1) (k. 3886-90), notatka urzędowa dot. K. K. (2) (k. 4327), kserokopie z postępowania prowadzonego wobec K. K. (1) (k. 4329-30), notatka urzędowa dot. D. C. (k. 4331), kserokopie z postępowania prowadzonego wobec T. W. (k. 4334-39), protokół zatrzymania rzeczy (k. 4637-42), kserokopie z postępowania prowadzonego wobec R. S. (1) (k. 5879-80), protokół zatrzymania rzeczy wraz z dowodami rzeczowymi (k. 5900-5903), kserokopie notatników służbowych strażników miejskich (k. 5904-5909), notatka urzędowa z analizy akt sprawy (k. 6947-49), protokół oględzin płyty CD z nagraniem fotoradarów (k. 7012-16), notatka urzędowa dot. T. B. (1) (k. 7027), kserokopie z postępowania prowadzonego wobec A. B. (2) (k. 7032-33), protokół zatrzymania rzeczy (k. 7048-50), notatka

urzędowa dot. M. K. (k. 7196), kserokopie z postępowania prowadzonego wobec M. K. (k. 7201-04), informacja ze Straży Miejskiej (...) (k. 7298-99,7346), notatka urzędowa z analizy materiału dowodowego (k. 7301-20,7321-36), zakresy obowiązków M. B. (3) (k. 7355-58,7732-7745), zakresy obowiązków Z. G. (1) (k. 7359-62,7567-87), zakresy obowiązków T. J. (1) (k. 7363-66,7662-7684), zakresy obowiązków J. L. (1) (k. 7367-70,7617-7634), zakresy obowiązków K. M. (k. 7371-73,7746-7754), zakresy obowiązków J. O. (k. 7374-77,7588-7600), zakresy obowiązków J. P. (1) (k. 7378-81,7635-7660), zakresy obowiązków A. P. (k. 7382-85,7755-7770), zakresy obowiązków M. S. (k. 7386-87,7601-7616), zakresy obowiązków W. T. (1) k.7388-91,7713-7731), zakresy obowiązków C. W. (1) (k. 7392-95,7685-7712), zaświadczenia z (...) (k. 7398-7400,7401-32), kserokopie imiennych upoważnień udzielonych podejrzanym do nakładania grzywien w drodze mandatu karnego (k. 7526-38,7973-7983), zarządzenie komendanta SM (...) w spr. wprowadzenia Instrukcji postępowania w sprawach o wykroczenia (k. 7771-7800 ,7801-13), listy obecności funkcjonariuszy na szkoleniach, program szkoleń strażników SM i listy uczestników (k. 7814-40), notatki urzędowe o mandatach (k. 583, 807, 897, 1092, 1095, 1130-1131, 1911-1912, 2227, 2228, 2230, 2535, 2872, 2910, 3716-3717, 3445, 3692, 3880, 3881, 4331, 5876, 7027, 7196), kserokopia mandatu karnego z dnia 12.02.2007 r. (k. 3888), kserokopia pisma do A. B. (1) (k. 3890), kserokopia oświadczenia A. B. (1) (k. 3889), kserokopia oświadczenia R. S. (1) (k. 5880), kserokopia danych z bazy C. (k. 5880v), notatniki służbowe funkcjonariusza SM (k. 5903), kserokopia stron notatnika służbowego funkcjonariusza SM (k. 5904-5909, 8613-8615), kserokopia zapytania i odpowiedzi z (...) SA (k. 7202), kserokopia oświadczenia M. K. (k. 7203), kserokopia umowy kupna pojazdu (k. 7200), wykaz dowodów rzeczowych (k. 8255-8259), materiał porównawczy pisma ręcznego (k. 8627, 8708), opinia z zakresu klasycznych badań dokumentów (k. 8664-8674, 8710-8724), protokół pobrania materiału porównawczego (k. 8707), formularz wezwania właściciela z (...) (k. 8831-8833), formularz mandatu karnego nr (...) (k. 8844),

- segregatory z dokumentacją wykroczeń: segregator nr I, a w nim: zdjęcie z fotoradaru z pismem nr 876, wniosek o udostępnienie danych ze zbioru danych osobowych właściciela pojazdu marki M. nr rej. (...), zdjęcie z fotoradaru z pismem nr 775, wniosek o udostępnienie danych ze zbioru danych osobowych właściciela pojazdu marki N. nr rej. (...), zdjęcie z fotoradaru z pismem nr 701, wniosek o udostępnienie danych ze zbioru danych osobowych właściciela pojazdu marki v. nr rej. (...), segregator nr II, a w nim: zdjęcie z fotoradaru z pismem nr 889 i wniosek o udostępnienie danych ze zbioru danych osobowych właściciela pojazdu marki D. (...) nr rej. (...), zdjęcie z fotoradaru z pismem nr 1100 i wniosek o udostępnienie danych ze zbioru danych osobowych właściciela pojazdu marki P. nr rej. (...), zdjęcie z fotoradaru z pismem nr (...) i wniosek o udostępnienie danych ze zbioru danych osobowych właściciela pojazdu marki B. nr rej. (...), segregator nr V, a w nim: zdjęcie z fotoradaru z pismem nr (...), wniosek o udostępnienie danych ze zbioru danych osobowych właściciela pojazdu marki O. (...) nr rej. (...), wezwanie, segregator nr VI, a w nim: zdjęcie z fotoradaru z pismem nr (...), wniosek o udostępnienie danych ze zbioru danych osobowych właściciela pojazdu M. nr rej. (...), nr rej. (...), wezwanie, notatka służbowa, pouczenie, protokół przesłuchania osoby podejrzanej o popełnienie wykroczenia, zdjęcie z fotoradaru z pismem nr (...), wniosek o udostępnienie danych ze zbioru danych osobowych właściciela pojazdu nr rej. (...), zdjęcie z fotoradaru z pismem nr (...), wniosek o udostępnienie danych ze zbioru danych osobowych właściciela pojazdu marki L. nr rej. (...), wezwanie, segregator nr VII, a w nim: zdjęcie z fotoradaru z pismem nr (...), pismo z UM Straży Miejskiej w B. z 22.12.2006 r., wezwanie z pouczeniem, segregator nr VIII, a w nim: zdjęcie z fotoradaru z pismem nr (...), wezwanie z 22.12.2006 r. z pouczeniem, pismo z UM Straży Miejskiej w B. z 22.12.2006 r., segregator nr IX, a w nim: zdjęcie z fotoradaru z pismem nr 1980, pismo z UM Straży Miejskiej w B. z 12.12.2006 r., oświadczenie M. R., kserokopia pisma z UM Straży Miejskiej w B. z 22.12.2006 r., wezwanie z 22.12.2006 r. z pouczeniem, segregator nr XIII, a w nim: zdjęcie z fotoradaru z pismem nr (...), dwa pisma z UM Straży Miejskiej w B. – strażnik nr 53, wezwania, pismo do A. B. (1), oświadczenie A. B. (1), kserokopia mandatu karnego z dnia 12.02.2007 r., segregator nr XIV, a w nim: zdjęcie z fotoradaru z pismem nr 2600, kserokopia wezwania i wezwanie, pismo z UM Straży Miejskiej w B., zdjęcie z fotoradaru z pismem nr (...), kserokopia wezwania, pisma z UM Straży Miejskiej w B., segregator nr XIX, a w nim: zdjęcie z fotoradaru z pismem nr (...), zapytanie i odpowiedź z (...) SA, oświadczenie M. K., segregator nr XXI, a w nim: zdjęcie z fotoradaru z pismem nr 3750, oświadczenie R. S. (2), dane z bazy C.,

- książki formularzy mandatu karnego: nr (...), a w szczególności mandat nr (...), nr (...), a w szczególności mandat nr (...), nr (...), a w szczególności mandat nr (...), nr (...), a w szczególności mandat nr (...), nr (...), a w szczególności mandat nr (...), nr (...), a w szczególności

J. P. (1) na etapie postępowania przygotowawczego nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że nie prowadził żadnych czynności związanych z fotoradarem, nie był w tym zakresie przeszkolony. Komendant wyznaczał, kto ma wysyłać wezwania do właścicieli pojazdów. Nie przeprowadzał całego postępowania, lecz był wyznaczany do konkretnej czynności (k. 7478, 7991).

Przed Sądem oskarżony J. P. (1) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że w jego rozumieniu postępowanie, o którego niewłaściwe prowadzenie był oskarżony obejmować powinno czynności od początku do końca z wglądem do akt na bieżąco. Tymczasem jego czynność polegała tylko na wysłaniu mandatu zaocznego osobie, która popełniła wykroczenie. Był on wysłany na podstawie oświadczenia właściciela pojazdu. Drugą i ostatnią czynnością było sprawdzenie, czy mandat zaoczny został opłacony. Oskarżony nie sprawdzał żadnych dokumentów, nie miał dostępu do sprawdzania danych osobowych właściciela pojazdu, nie był też przeszkolony w zakresie czynności związanych z fotoradarami i nie miał ich w zakresie obowiązków. W okresie objętym zarzutem był pracownikiem patrolowo – interwencyjnym i jego praca odbywała się na ulicy (k. 8365-8366).

Odnosnie postawionego mu zarzutu J. P. (1) stwierdził, że nie rozmawiał telefonicznie z M. K., gdyż nigdy nie telefonował do właścicieli aut. Na etapie wyjaśniania sprawa była prowadzona przez kilka osób i jemu przypadło tylko wypisanie mandatu na podstawie pisemnego oświadczenia właścicielki auta. Wyjaśnił, że nie analizował zdjęcia, gdyż nie miał tego w zakresie swoich obowiązków. Widział je, gdyż wypełniał druk pod nim, ale uczynił to na podstawie pisemnego oświadczenia M. K.. Jego numer służbowy to 031 (k. 8836-8837).

J. L. (1) w śledztwie nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów i odmówił składania wyjaśnień (k. 7895, 8019).

Na rozprawie oskarżony J. L. (1) nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów i wyjaśnił, że sprawców wykroczeń ustalano na podstawie przedstawionego dokumentu o właścicielu pojazdu wraz ze zdjęciem z fotoradaru. Następnie właściciel pojazdu przychodził do SM i wskazywał sprawcę wykroczenia. Zdjęcia nie były czytelne i nie było dostępu do wersji elektronicznej. Oskarżony zaprzeczył, by sugerował komukolwiek, że może przyjąć za kogoś mandat. W trakcie wykonywania czynności zawsze dążył do ustalenia rzeczywistego sprawcy wykroczenia i nałożenia grzywny w drodze mandatu karnego. Każdy funkcjonariusz sam oceniał w rozmowie ze sprawcą, jaki środek wobec niego zastosować, przy czym brał pod uwagę konieczność wdrażania takiego środka, który w danej sytuacji odniesie skutek w postaci przestrzegania prawa przez daną osobę. Oskarżony twierdził, że gdy właściciel auta przychodził do straży, to przeprowadzano z nim rozmowę mającą na celu ustalenie rzeczywistego sprawcy wykroczenia. Jeśli właściciel się nie przyznawał, wówczas oskarżony zwracał się do niego z prośbą o wskazanie rzeczywistego sprawcy wykroczenia. Okazywał właścicielowi zdjęcie i pytał, czy rozpoznaje się na tym zdjęciu. Jeśli się nie rozpoznawał i mówił, że chce przyjąć mandat, to w takim przypadku absolutnie nie było stosowane postępowanie mandatowe, ani pouczenie. W takim przypadku stosowane było kierowanie do Sądu wniosku z art. 65 kw o ukaranie za niewskazanie sprawcy wykroczenia. Na każdym etapie weryfikował ze zdjęciem kto kierował, ale zdjęcia były zwykle nieczytelne.

J. L. (1) nie przypominał sobie takich sytuacji, by wypisał mandat na osobę, która nie była sprawcą wykroczenia - nie pozwolił by sobie na to. Stwierdził, że nie jest prawdą, by wypisał mandat na matkę rzeczywistego sprawcy – M. R. ani by powiedział J. F., że może ona przyjąć mandat za męża. Mandat karny został nałożony na S. R. zaocznie na podstawie oświadczenia M. R. o tym, że to ona prowadziła auto. W przypadku państwa B. nie otrzymał sprawy do prowadzenia, lecz wystawił tylko mandat. Osoba zgłosiła się z dokumentem i oświadczeniem pani B.. Nie był tym funkcjonariuszem, który poinformował pana B., że mandat może być wystawiony na inną osobę. Oskarżony rozliczał około kilkunastu mandatów dziennie. W skali globalnej prowadził kilkaset takich postępowań. Nie miał wglądu do dokumentacji, w której można sprawdzić, czy osoba ma jakiś punkty karne. Dokumentami koniecznymi do wypisania mandatu były prawo jazdy i dowód osobisty. Nie zawsze było tak, że ten funkcjonariusz, który zaczynał postępowanie, potem je kończył; wymuszały to sytuacje organizacyjne, chorobowe, zdarzały się zastępstwa wymuszone np. urlop, czy inne zajęcia. W postępowaniach dotyczących fotoradarów nie było procedur, generalnie strażnicy opierali się na kodeksie postępowania w sprawach o wykroczenia. Kontaktowali się też z innymi strażami. Konkretnie szkoleń w zakresie ujawniania wykroczeń fotoradarowych nie było. Autonomia funkcjonariusza wymierzania kary za wykroczenie

dotyczyła wszystkich wykroczeń. Była to suwerenna decyzja funkcjonariusza. Oskarżony oświadczył, że nie w jego stylu było prowadzenie czynności w celu przysporzenia komukolwiek jakikolwiek korzyści - jego celem było dążenie do prawdy obiektywnej. Stwierdził, że fotoradar do Straży Miejskiej został kupiony jesienią 2006 r. i spraw były tysiące, ale nie była ona przygotowana jeśli chodzi o zasób osobowy, organizacyjny, prawny do prowadzenia tak dużej liczby postępowań tego rodzaju (k. 8366-8360, 8837, 8838).

J. O. w śledztwie nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu (k. 7508, 7970, 8077). Wyjaśnił, że przydział spraw do poszczególnych strażników odbywał się po ustaleniu przez innego strażnika danych właściciela pojazdu na podstawie miejsca jego zamieszkania. Wtedy oskarżony wysyłał wezwanie, aby właściciel się stawił lub wskazała rzeczywistego kierowcę. Jeśli właściciel się przyznawał to oskarżony wystawiał mandat lub pouczał, a jeśli wskazywał inną osobę, to tę osobę wzywał i z nią przeprowadzał czynności. Oznajmił, że zawsze zachowywał się formalnie, nie rozmawiał w sposób luźny sugerujący prywatną znajomość, nikogo nie wysyłał do komendanta. Nie pamiętał sytuacji z osobą o nazwisku A.. Oświadczył, że miał empatyczne podjęcie i częściej pouczał niż karał mandatem (k. 8077).

Przed Sądem oskarżony J. O. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że jako pracownik sumienny zawsze robił wszystko zgodnie z procedurą uwagi na obawę przed konsekwencjami. Dostawał zdjęcie i dane właściciela pojazdu, którego wzywał. Jeśli zdjęcie nie było czytelne zawsze starał się ustalić faktycznego sprawcę i z tą osobą prowadził czynności. Nigdy nikogo nie wysyłał do komendanta. W ich pracy były pożądane mandaty, a on nie wystawiał ich dużo, dlatego „dostawał od komendanta po głowie” i często z tego powodu był do niego wzywany. Jednak decyzja o udzieleniu pouczenia była decyzją autonomiczną. Stwierdził, że jeśli pani A. została pouczona, to widocznie została wskazana jako kierowca przez właściciela samochodu. Jeśli właściciel nie wskazywał kierowcy, kierowany był do Sądu wniosek o ukaranie go za niewskazanie sprawcy. Zaprzeczył by była presja w kierunku kończenia spraw wykryciem sprawcy a nie umorzeniem (k. 8370-8371, 8930v).

K. M. na etapie postępowania przygotowawczego nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu i odmówiła składania wyjaśnień (k. 7885, 8009).

Przed Sądem oskarżona K. M. nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu i wyjaśniła, że zawsze swoje obowiązki wykonywała sumiennie i zgodnie ze swoją wiedzą. W sierpniu 2008 r. wróciła z urlopu macierzyńskiego i przydzielono ją do rozliczania fotoradarów. Nie kojarzyła R. S. (3), ale stwierdziła, że wypisała mu mandat, gdyż musiała być pewna, że był on sprawcą. Zawsze informowała, że w razie wątpliwości istnieje możliwość odmowy przyjęcia mandatu. Gdy właściciel się stawił jej zadaniem było zapytanie go kto był kierowcą. Okazywała mu zdjęcie i sama się mu przyglądała. Jeśli osoba się przyznawała to karała ją mandatem, a jeśli nie, to wzywała osobę wskazaną jako sprawcę. Mogło być tak, że R. S. (3) rozmawiał z innym funkcjonariuszem, a ona tylko wypisała mandat. W przypadku niepełnego podania danych kierowcy informowali, że będzie skierowany wniosek do Sądu o ukaranie za wykroczenie w postaci niewskazania rzeczywistego sprawcy (k. 8372-8373).

Wyjaśniając ponownie K. M. podała, że nie ona wypełniała druk pod zdjęcie mmi nie wie kto to zrobił, ale numer służbowy 62 należy do niej. Jej zdaniem podpis złożyła już po fakcie. Nie potrafiła też wyjaśnić dlaczego w aktach jest okazane jej na rozprawie (k. 5880) oświadczenie R. S. (3) o tym, że pojazd prowadził C. B., ani kto je przyniósł do straży i kto je przyjął. Stwierdziła, że jej podpis na odwrocie okazanego oświadczenia oznacza, że mogło być tak, że otrzymała ten dokument (k. 8838-8839).

M. B. (3) na etapie postępowania przygotowawczego nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień (k. 7880, 8013).

Przed Sądem oskarżony M. B. (3) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że w 2006 r. w Straży Miejskiej pracował jako dzielnicowy i realizował działania z zakresu wykroczeń porządkowych. Zdarzało się, że otrzymywał do realizacji druk z fotoradaru z danym właściciela pojazdu. Nie prowadził żadnych czynności wyjaśniających. Następnie przychodził do niego człowiek, o którym nie wiedział czy jest właścicielem pojazdu czy sprawcą wykroczenia. Informował go, że w stosunku do niego są prowadzone czynności wyjaśniające, okazywał mu zdjęcie, osoba się przyznawała do popełnionego wykroczenia i nakładał mandat Karny zgodnie z taryfikatorem.

Informował też o prawie odmowy przyjęcia mandatu. Wypełniał druk pod zdjęciem, osoba go czytała i podpisywała. Wszystkie czynności starał się wykonywać sumiennie i zgodnie z prawem. Stwierdził, że nie mogło być tak, że osoba mówiła, że to nie ona prowadziła pojazd, ale przyjmuje mandat – nigdy by tego nie zaakceptował (k. 8373). Zmierzałby wówczas do ustalenia sprawcy wykroczenia. Stwierdził, że nie pamięta J. K., ale na pewno w jego obecności musiał on stwierdzić, że kierował samochodem (k. 8374).

M. S. na etapie postępowania przygotowawczego nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów i wyjaśnił, że w 2006 r. nie mając w zakresie obowiązków egzekwowania wykroczeń otrzymali „stosy” zdjęć z fotoradarów z poleceniem ich rozliczenia, w miarę możliwości mandatowego. Nie mieli instrukcji postępowania w tym zakresie. Stworzyli druki potrzebnych dokumentów, a zdjęcia służyły ustalaniu numerów rejestracyjnych pojazdów oraz danych właścicieli. Wysłał pismo do właściciela z wezwaniem do stawiennictwa, a jeśli nie prowadził pojazdu - z wezwaniem do wskazania kierowcy. Jeśli właściciel kierował pojazdem, to przychodził do straży i był karany mandatem. Zdarzało się też, że z wezwaniem przychodził faktyczny sprawca. Zdjęcie było potrzebne tylko do ustalenia danych właściciela. W tamtym okresie miał takich spraw 100 miesięcznie. Został tym obciążony, bo komendant to wymyślił - było to ustne polecenie, a nie obowiązek ujęty w piśmie (k. 7447, 7995).

Przed Sądem oskarżony M. S. nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów i wyjaśnił, że zajmował się fotoradarami na skutek ustnego polecenia komendanta. Nie było żadnych instrukcji ani przeszkoleń w tym zakresie. Jego rola polegała na wezwaniu właściciela pojazdu i ustaleniu na podstawie jego zeznań sprawcy wykroczenia. Wyjaśnił, że osoby, które ukarał za wykroczenia drogowe będące przedmiotem sprawy na pewno zeznały, że to one prowadziły pojazdy, gdyż nigdy nie wystawił mandatu osobie, która nie była rzeczywistym sprawcą wykroczenia. Oświadczenie właściciela co do osoby kierowcy było podstawą wystawienia mandatu i nie było rolą strażnika weryfikowanie go (k. 8374-8375, 8448, 8930v).

T. J. (1) w postępowaniu przygotowawczym nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów i odmówił składania wyjaśnień (k. 7559, 8005).

Oskarżony T. J. (1) przed Sądem również nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów i wyjaśnił, że czynności dotyczące fotoradarów prowadził w oparciu o zdjęcia papierowe oraz dane właściciela pojazdu. Opisał stosowaną procedurę podając, że wzywał właściciela i jeśli ten wskazywał, że prowadził pojazd, to był karany. Jeśli nie wnosił zastrzeżeń składał podpis pod zdjęciem. Stwierdził, że osoby, które ukarał, musiały podać mu, że były sprawcami przekroczenia prędkości (k. 8375-8376). Dodał, że gdyby właściciel wskazał, że auto prowadziła inna osoba, nakazałby przyprowadzenie jej do Straży. Zaprzeczył, by kiedykolwiek przymusił kogoś do podpisania oświadczenia, że przyznaje się do czynu, którego nie popełnił (k. 8377, 8448).

Odnosnie czynu zarzucanego w punkcie XIII. aktu oskarżenia T. J. (1) wyjaśnił, że nie wypełniał druku pod zdjęciem, a jedynie wysłał wezwanie. Mogło być tak, że ostatecznie rozliczał wykroczenie ktoś inny, gdyż w chwili wizyty właściciela auta w straży nie zawsze był obecny ten strażnik, który go wezwał (k. 8594, 8837-8838, 8930-8930v).

W. T. (1) w postępowaniu przygotowawczym nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów i odmówił składania wyjaśnień (k. 7472, 7999).

Oskarżony W. T. (1) przed Sądem również nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów i wyjaśnił, że zawsze starał się doprowadzić do ukarania rzeczywistego sprawcy. Jeśli właściciel nie wskazywała sprawcy, kierował do Sądu wnioskiem o ukaranie. Obsługiwał kilka do kilkunastu osób dziennie. Jako kierownik musiał też odprawić pracowników, przygotować ich do wykonywania obowiązków, rozliczał ich służby. Zdjęcia z fotoradarów były nieczytelne. Każdej wezwanej osobie okazywał zdjęcie i pytał czy jest ona sprawcą wykroczenia (k. 8377-8378, 8448).

Z. G. (1) w postępowaniu przygotowawczym nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów i odmówił składania wyjaśnień. (k. 7900, 8015).

Oskarżony Z. G. (1) przed Sądem również nie przyznał się do popełnienia zarzuconych mu czynów i wyjaśnił, że wszystkie czynności w toku Pracy w Straży Miejskiej wykonywał zgodnie z prawem. W 2006 r. pracował w patrolu interwencyjno – patrolowym. Otrzymywał formularz ze zdjęciem i danymi właściciela pojazdu. Jego zadaniem było dotarcie do niego i ustalenie kto de facto był sprawcą wykroczenia. Mandaty, które wypisywał zawsze wypisywał osobom, które stanowczo potwierdzały, że to one prowadziły pojazd. Zawsze pouczał je o możliwości odmowy przyjęcia mandatu i okazywał im zdjęcie z fotoradaru. Musiały podpisać, że nie wnoszą zastrzeżeń co do danych osobowych i jego czynności. Robił to z polecenia przełożonych, w krótkim okresie i w godzinach wieczornych. Termin rozliczenia mandatu wynosił 30 dni i dlatego jeździło się do ludzi do domów i to w godzinach wieczornych, gdyż wtedy byli w domu. Wyjaśnił, że nie pamięta sytuacji z zarzutów. Stwierdził, że gdyby ktoś powiedział, że to nie on prowadził, nie ukarałby go. Dostawał gotowe dokumenty ze wskazaniem, że ta osoba jest ewentualnym sprawcą. Nie prowadził żadnego postępowania wyjaśniającego (k. 8378-8379, 8596, 8838, 8930v-8931).

Sąd zważył, co następuje:

I.

Zdarzenie będące osią czynu zarzuconego A. P. dotyczyło przekroczenia dozwolonej prędkości o 32 km/h przez osobę kierującą samochodem marki D. (...) nr rej. (...) w dniu 19.10.2006 r. o godz. 11:44 na ul. (...) w B.. Zaistnienie wykroczenia z art. 97 kw było bezsporne - zostało ono zarejestrowane za pomocą urządzenia rejestrującego (tzw. fotoradaru). Postępowanie wykroczeniowe o sygn. RSOW 5220/447F/06 było prowadzone przez Urząd Miejski Straż Miejską w B.. Zakończyło się wystawieniem mandatu karnego nr (...) na nazwisko N. N. (1) na kwotę 200 zł (oraz 6 punktów karnych) opatrzonego podpisem funkcjonariusza Straży Miejskiej o numerze służbowym 46 z dnia 27.10.2006 r. (książeczka formularzy mandatu karnego nr (...), a w niej mandat nr (...)). A. P. potwierdził wystawienie tego mandatu przez niego. Nie zaprzeczył również, iż to on „rozliczał” to zdarzenie i wypełnił własnoręcznie druk znajdujący się pod otrzymanym wydrukiem zdjęcia z fotoradaru (segregator nr II, a w nim: zdjęcie z fotoradaru z pismem nr 889). Jest na nim zapisek o treści „SM (...). Ten sam numer służbowy strażnika oraz nazwisko (...) widnieje w rejestrze ujawnionych wykroczeń znajdującym się na początku każdego segregatora, w rubryce „Przekazano sprawę do realizacji” pod datą 25.10.2006 r.

Jak zeznał świadek A. D. zajmujący się logistyką danych w Straży Miejskiej w B., to on wypełniał w całości rejestry ujawnionych wykroczeń. Według jego zeznań numer w rubryce „Przekazano sprawę do realizacji” wskazywał na numer strażnika, któremu przekazano zdjęcie z fotoradaru z danymi osobowymi, zaś data była datą przekazania. Z kolei podpis był podpisem strażnika kwitującego odbiór dokumentów do realizacji, ale również mógł być podpisem strażnika egzekwującego wykroczenie, gdyż nie było w tym zakresie sztywnych regulacji, że jeśli strażnik otrzymał dokumenty, to ma wyegzekwować wykroczenie. Jeżeli bowiem przychodził petent, a strażnika nie było, to mógł przekazać taki dokument do egzekwowania innemu strażnikowi. Świadek pozyskiwał dane cyfrowe z fotoradaru, przygotowywał wykaz danych dotyczących właściciela pojazdu, o które należy wystąpić do bazy (...), a dyżurny w nocy wprowadzał te dane do bazy. Po ich ustaleniu przekazywano konkretnym strażnikom wydruk ze zdjęciem z fotoradaru oraz danymi z bazy (...) celem realizacji sprawy (k. 8929v-8930).

Z powyższego wynika, że A. P. otrzymał przedmiotową sprawę do realizacji w dniu 25.10.2006 r., zaś w dniu 27.10.2006 r. nałożył mandat karny nr (...) na N. N. (1). N. N. (1) i jej mąż zeznali, że odbyli jedną wizytę w Straży Miejskiej zakończoną wystawieniem mandatu. Dlatego też Sąd przyjął, że oskarżony był tym strażnikiem, który rozmawiał ze świadkami, a potem wypisał druk mandatu. Wprawdzie E. N. nie pamiętał czy ten sam strażnik wypisał mandat i ten sam ich obsługiwał (k. 8541), ale z okoliczności sprawy nie wynika, by rozmowa była prowadzona z innym strażnikiem, zaś samą czynność nałożenia mandatu wykonał inny funkcjonariusz. Żaden dowód nie wskazywał na to, że doszło do sytuacji, w której sprawę do realizacji otrzymał inny strażnik niż wystawca mandatu. Według dokumentów był to wciąż strażnik z numerem służbowym 46, a więc A. P.. Nie było powodu, dla którego można by uznać, że wypisał on mandat, mimo, że to nie on ustalał z petentami, kto jest sprawcą wykroczenia.

Istotą czynu zarzucanego A. P. było przede wszystkim to czy N. N. (1) była sprawcą wykroczenia, a jeśli nie, to czy oskarżony wystawiając jej mandat o tym wiedział, a mimo tego świadomie nałożył na nią karę.

N. N. (1) zeznała, że gdy przyszło do domu wezwanie ze Straży Miejskiej dotyczące przekroczenia prędkości jej samochodem w danym dniu i w danym miejscu, to ona, mąż i syn doszli do wniosku, że jechać mógł tylko syn. W pobliżu tego miejsca mieszkała bowiem jego dziewczyna. Świadek poszła do Straży Miejskiej razem z mężem, gdyż syn studiował w W.. Wy tłumaczono im o co chodzi i pokazano zdjęcie z wizerunkiem syna: „S. powiedział, że to całkowicie obojętne na kogo wypisze mandat. Powiedział: nas to nie interesuje, kto weźmie na siebie” (k. 1133). Wtedy świadek pomyślała, że syn jest młodym człowiekiem na ich utrzymaniu i i tak będą musieli opłacić ten mandat, mąż zaś powiedział, że nie chce mieć punktów karnych. Wtedy zapadła decyzja, że wykroczenie weźmie na siebie N. N. (1). Wówczas strażnik wypisał jej mandat (k. 1133). E. N. potwierdził, że strażnik zapytał, kto jechał za kierownicą, a oni na zdjęciu rozpoznali swego syna M. (k. 1137). Nie pamiętał jednak jak doszło do tego, że mandat wypisano na żonę. Na rozprawie N. N. (1) nie pamiętała już przebiegu rozmowy ze strażnikiem (k. 8453). Pamiętała natomiast, że pokazano jej zdjęcie i była na nim twarz syna (k. 8452v). Z kolei E. N. przed Sądem powtórzył, że na okazanym im zdjęciu była wyraźna twarz syna. Przypominał też sobie, że w Straży Miejskiej tłumaczył, że nie wyraża zgody na przyjęcie mandatu i punktów karnych, gdyż jeździ samochodem służbowym i to jest jego narzędzie pracy. Nie pamiętał dokładnie, lecz wydawało mu się, że padła sugestia, że było wykroczenie i ktoś musi przyjąć winę, a jeśli syn w najbliższym czasie nie może przyjść, to najpierw była chyba była propozycja przyjęcia mandatu do świadka, a gdy się nie zgodził, na przyjęcie mandatu zdecydowała się jego żona (k. 8541). Skonkludował, że ani on ani żona nie sugerowali przyjęcia mandatu przez osobę niebędącą sprawcą czynu (k. 8541v).

Analiza zeznań świadków N. N. (1) i E. N. doprowadziła Sąd do przekonania o tym, że A. P. nakładając mandat na N. N. (1) wiedział, że nie jest ona sprawcą wykroczenia. Wskazywały na to wypowiedziane przez niego treści, które zacytowała N. N. (1): „to całkowicie obojętne na kogo wypisze mandat, nas to nie interesuje kto weźmie na siebie”. Padły one w kontekście tego, że N. N. (1) i jej mąż po okazaniu im zdjęcia z fotoradaru ujrzeli na nim swego syna i powstał problem, jak rozliczyć to wykroczenie, skoro M. N. (1) w najbliższym czasie nie może się pojawić w Straży. Gdyby świadkowie nie powiedzieli strażnikowi, że na zdjęciu jest ich syn, nie doszłoby w ogóle do rozmowy o tym, że E. N. nie chce punktów karnych, a taką rozmowę świadek pamiętał. Nie byłoby też w ogóle mowy o tym, czy istotnym jest kto „weźmie mandat na siebie”. Mimo więc, że zeznania E. N. złożone na rozprawie były bardziej szczegółowe od tych ze śledztwa, co nakazywało podchodzić do nich z ostrożnością i składały się w dużej mierze z przypuszczeń oraz często zawierały sformułowania typu: „teraz już nie pamiętam, ale wydaje mi się”, Sąd uznał za udowodnioną okoliczność w pełni świadomego nałożenia przez oskarżonego mandatu na osobę, która nie była sprawcą wykroczenia. Zeznania małżeństwa N. wyraźnie bowiem wskazywały, że uświadomili oni strażnikowi, że na zdjęciu jest ich syn, a więc oskarżony wystawiając mandat wiedział, iż poświadczą w ten sposób nieprawdę w dokumencie. Nawet więc jeśli świadkowie nie pamiętali dokładnie przebiegu rozmowy ze strażnikiem, to suma ich zeznań tworzy całość, z której wynika, że funkcjonariusz stając w obliczu sytuacji, w której nie można było ukarać rzeczywistego sprawcy wykroczenia z uwagi na jego nieobecność, razem z małżonkami N. znalazł z niej wyjście poprzez świadome ukaranie innej osoby.

Zeznania świadka M. N. (1) pozwoliły potwierdzić, że gdy studiował on w W. w 2006 r. zatelefonowała do niego matka z informacją, że otrzymała wezwanie ze Straży Miejskiej. Na miejscu dowiedzieli się z ojcem, że chodzi o przekroczenie prędkości ujawnione fotoradarem i ujrzeli zdjęcie, na którym rozpoznali syna. Świadek potwierdził, że mógł jechać tym samochodem, gdy był w B. i korzystał z niego. Jednak nie wiedział czy mama powiedziała strażnikowi, że na zdjęciu jest jej syn (k. 1135) i jak doszło do tego, że strażnik wypisał mandat na mamę – nie pamiętał co mu na ten temat mówili rodzice (k. 8453). Zatem zeznania M. N. (1) potwierdziły, że jego rodzice byli świadomi, że sprawcą czynu był ich syn, ale nie były pomocne przy ustaleniu czy taką świadomość miał też oskarżony.

Czyniąc ustalenia w powyższej kwestii Sąd brał pod uwagę również zdjęcie z fotoradaru (segregator nr II, a w nim zdjęcie z fotoradaru z pismem nr 889) i jego czytelność. Oskarżony wyjaśnił, że nie jest w stanie stwierdzić czy to mężczyzna czy kobieta prowadzi samochód (k. 8364). Istotnie – wzrokowa analiza zdjęcia nie pozwala na bezsporne

określenie płci kierowcy. Natomiast zdaniem Sądu wiek postaci nie budzi wątpliwości w tym sensie, że nie jest to osoba dojrzała, czyli w wieku 50 lat – tyle lat miała N. N. (1) w 2006 r. Dlatego Sąd dysponując tym samym zdjęciem, którym dysponował oskarżony stwierdził, że wiedział on, że nakłada mandat na osobę, która nie była uwidoczniiona na fotografii. Rozmawiając z N. N. (1), mając dostęp do zdjęcia i słysząc od niej, że jest na nim jej syn, miał pełną świadomość, że poświadczają nieprawdę w dokumencie.

Biorąc pod uwagę wszystkie powyższe dowody Sąd stwierdził, że oskarżony dopuścił się czynu z art. 271 § 1 kk. Inaczej niż przyjął to oskarżyciel publiczny w akcie oskarżenia ustalił, że nie doszło do wypełnienia znamion czynu z art. 271 § 3 kk, gdyż A. P. nakładając mandat na inną osobę działał bez celu osiągnięcia korzyści osobistej przez inną osobę w postaci uniknięcia naliczenia punktów karnych przez rzeczywistego sprawcę wykroczenia. Z zeznań świadków wynikało, że do poświadczenia nieprawdy w dokumencie doszło, gdyż ich syn nie był obecny w B.. Chodziło więc o szybkie załatwienie sprawy, nie zaś o to, by M. N. (1) osiągnął korzyść osobistą.

Sąd stwierdził, że oskarżony działał w zamiarze bezpośrednim tworzenia fałszywych dowodów celem skierowania ścigania o wykroczenie przeciwko osobie, która nie była jego sprawcą oraz w zamiarze bezpośrednim poświadczenia nieprawdy w dokumencie, jakim był mandat karny. Był to dokument w rozumieniu art. 115 § 14 kk, gdyż ze względu na zawartą w nim treść stanowił dowód okoliczności mającej znaczenie prawne.

II.

Wykroczenie drogowe, do którego odnosił się zarzut postawiony C. W. (1) dotyczyło przekroczenia dozwolonej prędkości o 25 km/h przez osobę kierującą samochodem marki P. nr rej. (...) w dniu 27.10.2006 r. o godz. 12:25 na ul. (...) w B.. Zaistnienie wykroczenia z art. 97 kw było bezsporne - zostało ono zarejestrowane za pomocą urządzenia rejestrującego (tzw. fotoradaru). Postępowanie wykroczeniowe o sygn. RSOW 5220/577F/06 było prowadzone przez Urząd Miejski Straż Miejską w B.. Zakończyło się wystawieniem mandatu karnego nr (...) na nazwisko W. K. (1) na kwotę 100 zł (oraz 4 punkty karne) opatrzonego podpisem funkcjonariusza Straży Miejskiej o numerze służbowym 20 z dnia 14.11.2006 r. (książeczka formularzy mandatu karnego nr 139/20, a w niej mandat nr (...)). C. W. (1) nie zaprzeczył wystawieniu tego mandatu przez niego. Nie zaprzeczył również, iż to on wypełnił własnoręcznie druk znajdujący się pod wydrukiem zdjęcia z fotoradaru (segregator nr II, a w nim zdjęcie z fotoradaru z pismem nr 1100). Jest na nim zapisek o treści „SM -20”. Ten sam numer służbowy strażnika oraz nieczytelny podpis widnieje w rejestrze ujawnionych wykroczeń znajdującym się na początku każdego segregatora, w rubryce „Przekazano sprawę do realizacji” pod datą 8.11.2006 r.

Z powyższego wynika, że C. W. (1) otrzymał przedmiotową sprawę do realizacji w dniu 8.11.2006 r., zaś w dniu 14.11.2006 r. nałożył mandat karny nr (...) na W. K. (1). Jego numer służbowy to 20 (k. 8613). Jednak spornym było czy nakładając karę wiedział, że kobieta nie jest rzeczywistym sprawcą wykroczenia.

W. K. (1) zeznała, że w 2006 r. pracowała u P. Z. (2) w firmie (...) przy ul. (...) w B.. Pracodawca zapytał ją ile ma punktów karnych, gdyż przyszło zdjęcie z fotoradaru za przekroczenie prędkości i jakiś mandat. Na jego prośbę zgodziła się przyjąć mandat i punkty karne na siebie, obawiając się złego potraktowania odmowy przez szefa. Następnie po kilku dniach przyszło dwóch panów, nie było szefa i zgłosili się do niej. P. Z. (1) wspominał jej, że zgłoszą się do niej jacyś panowie z rozliczeniem mandatu. Przedstawili jej mandat do podpisania. Nie pamiętała czy okazywali jej zdjęcie. Z tego co kojarzyła, to panowie żartowali nawet, że bierze ona mandat za kogoś (k. 19v). Następnie jej szef zapłacił karę. Nie wspominał jej w jaki sposób załatwił sprawę ze strażnikami. Sprawa dotyczyła samochodu P., którym jeździł szef świadka i jego żona (k. 20).

P. Z. (1) zeznał, że w 2006 r. w godzinach popołudniowych do jego domu przy ul. (...) w B. przyszedli dwaj strażnicy miejscy. Okazali mu zdjęcie z fotoradaru jego samochodu P., który został sfotografowany za przekroczenie prędkości przy ul. (...). W rozmowie ze strażnikami świadek przyznał, że jest to jego samochód i że to świadek jest widoczny na pokazanym mu zdjęciu. Zapytał ich czy można jakoś tę sytuację obejść lub załatwić. Strażnicy w dalszej rozprawie powiedzieli, że zdjęcie stanowi dla nich sprawę i muszą ją zamknąć. Wyszli z propozycją, iż mandat może wziąć na siebie inna osoba niż on. Powiedzieli nawet, że nie interesuje ich płeć kierującego; proponowali wręcz żonę świadka,

lecz nie było jej w domu (k. 21v). P. Z. (1) następnego dnia zaproponował swemu koledze R. K. przyjęcie mandatu i punktów karnych, lecz odmówił. Wówczas świadek przedstawił propozycję swej pracownicy i koleżance W. K. (1), która po zastanowieniu się wyraziła zgodę. Podał jej chyba nawet numer telefonu Do strażnika, który był dzień wcześniej. Według jego wiedzy koleżanka pojechała do Straży Miejskiej w dniu następnym lub dwa dni potem. Po wizycie w SM pokazała mu mandat. Nie pamiętał czy sam opłacał mandat czy zwrócił koleżance pieniądze (k. 22).

Na rozprawie W. D. (poprzednio K.) zeznała, że przyszło do niej dwóch panów i pokazali jej mandat i zdjęcie z fotoradaru (k. 8452). Jeżeli dobrze pamiętała, to musiała na mandacie się podpisać. Ze zdjęcia wynikało, że kierowcą był mężczyzna. Według świadka „panowie jakby już mieli wszystko ustalone z panem Z.” (k. 8452). Powtórzyła, że dali jej jakieś papierki i na pewno to zdjęcie i musiała się podpisać. Oświadczyła, że strażnicy pokazali jej zdjęcie i widzieli, że jest na nim mężczyzna. Nie pamiętała jaki okres upłynął między rozmową z szefem a wizytą strażników. Zakończyła zeznania stwierdzając, że na pewno strażnicy zdawali sobie sprawę, że mandat jest wypisywany na inną osobę niż sprawca (k. 8452v).

Przed Sądem świadek P. Z. (1) zeznał, że to przekroczył prędkość P. (...), ale nie chciał mandatu i przyjęła go W. K. (1). Nie pamiętał już jak do tego doszło w szczegółach (k. 8569). Nie wiedział, czy koleżankę obsługiwał ten sam strażnik z tych dwóch, którzy byli u niego. Wydawało mu się, że to on zaproponował możliwość obejścia sytuacji, a strażnicy nie powiedzieli kategorycznie, że tego nie da się obejść. Potwierdził swoje zeznania ze śledztwa mówiąc, że tak zeznawał i tak było (k. 8569v).

Notatnik służbowy C. W. (1) pod datą 14.11.2006 r. godz. 8:30 - godz. 9:20 zawiera zapis: „wyjazd z bazy, udano się na ul. (...), rozliczenie fotoradaru. K. W. (1), sam. (...), zdjęcie nr 1100, pesel (...)” (k. 5903, notes (...), strona 104). W notatniku służbowym jego partnera Z. G. (1) pod datą 14.11.2006 r. godz. 8:30 - godz. 9:20 jest zapis: „W. z bazy, udano się ul. (...)” (k. 8614).

Zeznania świadków nie pozwoliły Sądowi na danie wiary wyjaśnieniom oskarżonego C. W. (1). Stwierdził on, że nigdy nie wypisał mandatu na inną osobę niż wskazany przez właściciela auta sprawca wykroczenia. Nie dostawał też od A. D. dokumentacji wykroczenia, lecz jedynie dane właściciela pojazdu i jego adres. Jeździł tam wieczorami. Jednak z zeznań W. D. (poprzednio K.) i P. Z. (1) wynika, że rozliczenie przedmiotowego wykroczenia nastąpiło z naruszeniem zasady nakładania mandatu na sprawcę wykroczenia. P. Z. (1) wyraźnie stwierdził, że pytał strażników jak obejść sytuację, w której on jako sprawca widoczny na zdjęciu nie chce przyjąć na siebie mandatu. Strażnicy wyszli wówczas z propozycją, iż mandat może wziąć na siebie inna osoba niż on, proponowali wręcz żonę (k. 21v). Dlatego wskazał W. K. (1). Ta potwierdziła, że strażnicy zdawali sobie sprawę, że nie jest ona sprawcą, żartowali nawet, że przyjmuje mandat za kogoś. Odniosła wrażenie, że wszystko jest ustalone (k. 19v, 8452). Zeznania świadków były spójne w kwestii tego, że strażnicy wiedzieli, iż sprawcą wykroczenia jest P. Z. (1), który im o tym powiedział rozpoznając siebie na zdjęciu. Nie różniły się zasadniczo między sobą, ani nie były zmieniane w toku postępowania. P. Z. (1) jedynie myślał, że W. K. (1) załatwiła sprawę w siedzibie SM, a nie w siedzibie jego firmy, lecz mógł nie znać miejsca, w którym doszło do rozliczenia wykroczenia. Przed Sądem nie potrafił już dokładnie powtórzyć szczegółów zdarzenia, lecz potwierdził odczytane mu zeznania ze śledztwa. Naturalnym zaś jest, że po 6 latach szczegóły te mogły ulec zatarciu.

Natomiast zwrócić trzeba uwagę, że tak z zeznań W. D. (poprzednio K.), jak P. Z. (1) wynika, że wizyty strażników w domu właściciela auta przy ul. (...) oraz w siedzibie jego firmy przy ul. (...) miały miejsce w różnych dniach i były oddzielone co najmniej jednym dniem. Z kolei z notatników służbowych obu strażników wynika, że obie wizyty odbyły się w dniu 14.11.2006 r. w ciągu jednej godziny. Wersja z notatników potwierdzałaby wyjaśnienia C. W. (1), który podał, że po podaniu mu przez właściciela auta danych kierowcy, to jest W. K. (1), udał się od razu do miejsca jej pracy (k. 8596). Oznaczałoby to, że P. Z. (1) nie miałby czasu na ustalenie z koleżanką, że przyjmie ona mandat na siebie, ani tym bardziej nie mógłby prosić o to R. K..

Pomimo powyższych rozbieżności między zeznaniami świadków a zapisami w notatnikach służbowych i wyjaśnieniami oskarżonego, Sąd nie zmienił zdania co do tego, że należy dać wiarę zeznaniom, w których świadkowie potwierdzili, że strażnik z pełną świadomością poświadczyl nieprawdę w dokumencie. Wniosek ten wypływa z tego, że

pierwsze zeznania P. Z. (1) były kategoryczne, zawierały liczne szczegóły i przez to w przekonujący sposób wskazywały na winę oskarżonego. Świadek bowiem podawał nie tylko „hasłowo” i enigmatycznie jak przebiegła rozmowa, lecz opisał jej tok, cytował wypowiedzane zdania, mówił o rozpoznaniu siebie na zdjęciu uświadomieniu tego strażnikom, o „obejściu sytuacji”, o tym, że zdjęcie stanowi „sprawę”, o płci kierującego, o wskazaniu żony jako potencjalnej osoby do przyjęcia mandatu (k. 21v). W. K. (1) w swoich zeznaniach tylko potwierdziła świadomość strażników co do nielegalności ich postępowania.

Powstaje pytanie czy świadkowie mieli interes w tym, by obciążać oskarżonego? Zdaniem Sądu tak nie było, gdyż nie łączą ich żadne więzy żadnej natury - są dla siebie osobami obcymi. Ponadto P. Z. (1) nie ukrywał, że to on wyszedł z propozycją obejścia przepisów. Nie ukrywał więc swojej aktywnej roli w nielegalnym procederze. Oczywiście mógł przyznać się do błędu, gdyż niczego nie ryzykował, lecz z tej samej przyczyny C. W. (1) do tego błędu przyznać się nie mógł, gdyż byłoby to niezgodne z jego linią obrony. I właśnie tylko za obroną linię obrony Sąd uznał jego wyjaśnienia, w których twierdził, że świadkowie po prostu kłamią. Sad nie znalazł bowiem podstaw do tego, by ocenić, że świadomie i celowo zbudowali opis sytuacji, która nie miała miejsca. Taki wniosek nasuwa się po analizie ewentualnych przyczyn, dla których mieliby mówić nieprawdę. Takich przyczyn Sąd się nie dopatrywał.

Rozbieżność zaś między datami wizyt strażników u świadków a tymi podanymi przez oskarżonego należy tłumaczyć tym, że C. W. (1) mylił się mówiąc, że obie wizyty były jednego dnia. Analiza jego notatnika służbowego wskazuje, że wizyta u P. Z. (1) odbyła się już 8.11.2006 r. W tym dniu oskarżony otrzymał sprawę do rozliczenia (rejestr ujawnionych wykroczeń na początku segregatora nr II, poz. 1100). Zapis z notatnika z daty 8.11. (...) godz. 19:15 brzmi: „udano się na ulicę (...), N., (...)52” (k. 5903, notes (...), strona 91). W ocenie Sądu zapis ten ostatecznie rozwiewa wątpliwości co do rzetelności zeznań świadków. Potwierdza on wręcz, że P. Z. (1) i W. K. (1) mówili prawdę, że najpierw strażnicy byli na ul. (...), w następnych dniach świadkowie uzgodnili między sobą, że kobieta przyjmie mandat, co nastąpiło po popołudniowej wizycie strażników u właściciela auta w domu, a dopiero potem nastąpiło nałożenie mandatu w siedzibie firmy na ul. (...). Zapis o spotkaniu w dniu 14.11.2006 r. najpierw na ul. (...) potwierdza, że strażnicy musieli ponownie udać się do P. Z. (1), by ustalić, kto ostatecznie przyjmie mandat.

Wyjaśnienia oskarżonego o tyle też nie zasługiwały na wiarę, że podawał on, iż do domów jeździli popołudniami i wieczorami. Tymczasem sprawę mandatu P. Z. (1) w dniu 14.11.2006 r. załatwiono w godzinach 8:30-9:20. Ponadto oskarżony tłumaczył, że nie miał dostępu do całości materiałów wykroczenia, lecz miał tylko dane właściciela auta. A jednak dysponował również zdjęciem z fotoradaru, gdyż świadkowie zeznawali, że im je okazał. Istotnie musiało to nastąpić, skoro pod zdjęciem widnieje podpis W. K. (1). Bez rozpoznania siebie na zdjęciu P. Z. (1) nie proponowałby też „obejścia sytuacji” – prościej byłoby na jego miejscu wówczas powiedzieć, że nie wie kim jest kierowca. Dokumentacja postępowania wykroczeniowego zawarta w segregatorze nr II pod poz. 1100 zawiera tylko druk ze zdjęciem oraz wnioski o udostępnienie danych ze zbioru danych osobowych Wydziału Komunikacji Urzędu Miejskiego w B.. Jest to cała dokumentacja wykroczenia. Przekonuje to, że oskarżony w swoich wyjaśnieniach świadomie mijał się z prawdą. Dysponował on danymi i dokumentacją niezbędną do rozliczenia sprawy, a jej uproszczona formuła nie zwalniała go od rzetelnego dojścia do prawdy w postaci ustalenia rzeczywistego sprawcy wykroczenia. Tymczasem z zeznań świadków wynika, że oskarżony nie tylko nie dochodził tej prawdy, lecz z premedytacją poświadczył w dokumencie nieprawdę (własnoręcznie podpisał mandat karny, w którym jako sprawca widnieje osoba, która nim nie jest, o czym wiedział) i pozwolił, by W. K. (1) potwierdziła w dokumentacji wykroczenia niezgodną z prawdą okoliczność dotyczącą prowadzani przez nią P. w dniu 27.10.2006 r.

Zaznaczyć trzeba, że zdjęcie nr 1100 nie jest wyraźne w tym sensie, że postronnej osobie trudno stwierdzić czy jest to mężczyzna czy kobieta i w jakim jest wieku. Lecz osoba na nim uwidoczniła mogła się rozpoznać, gdyż oczywistym jest, że łatwiej rozpoznać osobę znajomą czy siebie, tym bardziej, gdy wie się, kto pojazdu użytkował. P. Z. (1) mógł więc rozpoznać siebie, jak zeznał i powiedzieć o tym strażnikom. Tak też się stało. Nałożenie mandatu na W. K. (1) oznaczało w tej sytuacji, że oskarżony wypełnił znamiona czynu z art. 271 § 3 kk. Z pełną świadomością bowiem poświadczył nieprawdę w dokumencie – mandacie. Dokonał tego w celu osiągnięcia korzyści osobistej przez P. Z. (1), który nie chciał być uznany za sprawcę wykroczenia drogowego z uwagi na wiążące się z tym przyznanie punktów karnych.

Oskarżony o tym wiedział. Działal więc w celu osiągnięcia korzyści osobistej przez inną osobę (art. 115 § 4 kk), przy czym korzyść ta polegała na braku przypisania mu jako rzeczywistemu sprawcy wykroczenia punktów karnych.

Sąd stwierdził, że oskarżony działał w zamiarze bezpośrednim tworzenia fałszywych dowodów celem skierowania ścigania o wykroczenie przeciwko osobie, która nie była jego sprawcą oraz w zamiarze bezpośrednim poświadczenia nieprawdy w dokumencie, jakim był mandat karny. Był to dokument w rozumieniu art. 115 § 14 kk, gdyż ze względu na zawartą w nim treść stanowił dowód okoliczności mającej znaczenie prawne.

III.

J. P. (1) stanął pod zarzutem niezgodnego z prawem prowadzenia postępowania o wykroczenie drogowe z art. 97 kw polegające na przekroczeniu dozwolonej prędkości o 33 km/h przez osobę kierującą samochodem marki O. (...) o nr rej. (...) w dniu 29.01.2008 r. o godz. 10:51 na ul. (...) w B.. Zaistnienie wykroczenia z art. 97 kw było bezsporne - zostało ono zarejestrowane za pomocą urządzenia rejestrującego (tzw. fotoradaru). Postępowanie wykroczeniowe o sygn. RSOW 5220/0200F/08 było prowadzone przez Urząd Miejski Straż Miejską w B.. Zakończyło się wystawieniem mandatu karnego zaocznego nr (...) na nazwisko M. K. na kwotę 200 zł (oraz 6 punktów karnych) opatrzonego podpisem funkcjonariusza Straży Miejskiej o numerze służbowym 031 z dnia 29.02.2008 r. (książeczka formularzy mandatu karnego nr 271/31, a w niej mandat nr (...)). Oskarżony nie zaprzeczył wystawieniu tego mandatu przez niego. Przyznał również, iż to on wypełnił własnoręcznie druk znajdujący się pod wydrukiem zdjęcia z fotoradaru (segregator nr XIX, a w nim zdjęcie z fotoradaru z pismem nr (...)). Jest na nim własnoręczny podpis J. P. (1). Numer służbowy strażnika 31 widnieje w rejestrze ujawnionych wykroczeń znajdującym się na początku każdego segregatora pod poz. 3554 w rubryce „Przekazano sprawę do realizacji” bez daty.

Z powyższego wynika, że oskarżony otrzymał sprawę do realizacji, ale forma zapisu w rubryce „Przekazano sprawę do realizacji” wskazuje, że istotnie trudno polemizować z jego wyjaśnieniami, w których podawał, że wykonywał tylko pojedynczą czynność polegającą na wypisaniu mandatu na podstawie pisemnego oświadczenia właścicielki pojazdu. Rubryka bowiem nie zawiera ani daty ani podpisu strażnika, tak jak jest w innych segregatorach. Jak zeznał A. D. data i podpis poświadczały kto i kiedy otrzymał sprawę do realizacji, chociaż mogły też wskazywać na strażnika, który egzekwował wykroczenie (k. 8929v-8930). Zatem brak daty i podpisu nie pozwalały przyjąć, że J. P. (1) faktycznie prowadził przedmiotowe postępowanie o wykroczenie w całości. Nie stały jednak na przeszkodzie przyjęciu, że oskarżony prowadził to postępowanie w części, gdyż świadczyło o tym wypełnienie druku pod zdjęciem oraz wypisanie mandatu. Częściowe zaś prowadzenie postępowania nie zwalniało oskarżonego z obowiązku prowadzenia tego postępowania zgodnie z obowiązkiem sformułowanym w art. 27 pkt 1 ustawy z dnia 29.08.1997 o strażach gminnych (Dz.U. 1997.123.779 ze zm.), a polegającym na przestrzeganiu prawa oraz na rzetelnym, bezstronnym i terminowym wykonywaniu poleceń przełożonych. Jeżeli więc strażnik otrzymywał polecenie wystawienia mandatu na podstawie pisemnego oświadczenia właścicielki pojazdu (ściślej - oświadczenia użytkownika pojazdu będącego w leasingu) o tym, że wyraża ona zgodę na przyjęcie mandatu za przedmiotowe wykroczenie (k. 7203 oraz oryginał w segregatorze nr XIX), nie zwalniało go to od przeanalizowania zdjęcia, które jednocześnie otrzymał, ani od ustalenia czy nakłada mandat na rzeczywistego sprawcę wykroczenia. Dysponował bowiem w ten sposób pełną dokumentacją pozwalającą na rzetelne wypełnienie obowiązku zgodnego z prawem wykonania zadania. To zaś, że mandat może być nałożony tylko na sprawcę wykroczenia nie jest wiedzą wymagającą specjalistycznych szkoleń czy też wyższego wykształcenia. Jest zasadą ogólnie znaną - zaś w przypadku funkcjonariusza publicznego - powinno być - że za dany czyn odpowiada tylko jego sprawca.

Jednakże pomimo powyższych ustaleń Sąd nie przypisał J. P. (1) winy w zakresie zarzuconego mu czynu. Zebrany materiał dowodowy nie pozwolił bowiem na ustalenie, że oskarżony na podstawie zdjęcia i oświadczenia M. K. mógł dokonać weryfikacji zgodności tego oświadczenia z prawdą i mógł w ogóle powziąć wątpliwości co do tego, że karze kogoś, kto nie popełnił przedmiotowego wykroczenia. Zdaniem Sądu bowiem strażnik powinien był takiej analizy dokonać i nie powinien był poprzestawać na wypisaniu mandatu bez sprawdzenia czy wystawia go na sprawcę. Tylko wówczas można by było stwierdzić, że wykonywał swoje obowiązki zgodnie z prawem, rzetelnie i bezstronnie. Wyjaśnienia oskarżonego, w których twierdził, że zakres jego obowiązków nie obejmował analizy zdjęć są

nieprzekonujące, a nawet infantylne. Trudno bowiem zakładać, że zakres obowiązków winien zawierać spis wszystkich kolejnych czynności, które strażnik winien podjąć przed nałożeniem mandatu. Sprawdzenie przy użyciu dostępnych środków i metod czy funkcjonariusz ma do czynienia z rzeczywistym sprawcą jest obowiązkiem nie wymagającym ujmowania go w zakresie obowiązków. Tym bardziej, że nie jest też prawdą, że oskarżony nie był szkolony „w zakresie fotoradarów”, jak to ujął. Z listy obecności na szkoleniu w dniu 1.04.2003 r. z zakresu kontroli ruchu drogowego, prowadzenia postępowań mandatowych, czynności wyjaśniających i sporządzania wniosków o ukaranie wynika, że J. P. (1) brał w nim udział (k. 7817). Podobnie uczestniczył w dniu 19.09.2006 r. w szkoleniu na temat „R. i zadań straży miejskiej w toku realizacji czynności procesowych w świetle znowelizowanego kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia oraz stosowania postępowania mandatowego” (k. 7832).

Dodać jednak należy, że wobec braku sztywnych regulacji, czy nawet przyjętej praktyki odnośnie obowiązku okazywania zdjęć petentom i w ogóle porównywania ich wizerunku z tym ujętym na fotografii, obowiązek ten ograniczyć należało do sytuacji wątpliwych, czyli takich gdy przyznanie się osoby do winy nie jest jednoznaczne i budzi uzasadnione wątpliwości. Takich zaś w przedmiotowym przypadku oskarżony nie musiał mieć.

Pomimo stwierdzenia, że oskarżony miał obowiązek i potrzebną wiedzę do tego, by ustalić kto jest sprawcą wykroczenia, nie mógł w tym wypadku tego uczynić z innym skutkiem niż taki, że nałożył mandat M. K.. Po pierwsze kobieta w pisemnym oświadczeniu wyraziła zgodę na przyjęcie grzywny w drodze mandatu. Mimo więc, że oświadczenie nie zawierało sformułowania, że jest ona sprawcą wykroczenia, strażnik mógł słusznie zakładać, że nim jest. Jak wskazano wyżej oczywistym jest, że za wykroczenie odpowiada tylko jego rzeczywisty sprawca i zdaniem Sądu było to też oczywiste dla M. K., o czym świadczyły jej zeznania. Świadek podała, że w rozmowie telefonicznej ze strażnikiem bez zastrzeżeń przyjęła do wiadomości, że to ona przekroczyła prędkość, gdyż niejednokrotnie przebywała w B.. Z tej rozmowy nie wynikało, że kierowcą był mężczyzna. Zapytano ją tylko czy jest właścicielem auta i podano, że zostało zarejestrowane przekroczenie prędkości i w związku z tym zasadne jest uiszczenie mandatu karnego. Wypełniając dokumenty była przekonana, że to ona przekroczyła prędkość, gdyż nieraz w tym miejscu jeździła jako kierowca. Dopiero podczas przesłuchania na policji dowiedziała się, że pojazdem w tym dniu kierował mężczyzna (k. 7198). Na rozprawie dodała, że telefonujący mężczyzna nie pytał kto prowadził pojazd. Gdyby poinformowano ją, że na zdjęciu jest mężczyzna wskazałaby jako sprawcę męża, bo nie było przeszkód by przyjął mandat. Feralnego dnia on bowiem również prowadził auto (k. 8568v). Po okazaniu jej zdjęcia z segregatora stwierdziła, że „wydaje się jej, że to rzeczywiście jakaś sylwetka, może mężczyzny” (k. 8568v). Dodała, że gdyby nie było widać samochodu, rejestracji, nie rozpoznałaby, że to jej mąż. Nie rozpoznałaby też siebie, gdyż w tym czasie też miała krótkie włosy (k. 8569).

Zeznania M. K. nie pozwoliły ustalić czy to oskarżony do niej telefonował. On sam temu zaprzeczył, zaś omówiona już ogólnikowość zapisu w rubryce „Przekazano sprawę do realizacji” nie pozwoliła na potwierdzenie, że to on dzwonił do świadka. Mogło być więc tak, jak wyjaśnił, to jest że wypisał mandat tylko na podstawie oświadczenia pisemnego. Nie można więc przypisać mu winy w zakresie niezgodnego z prawem prowadzenia postępowania o wykroczenie, która to niezgodność polegać by miała na nieustaleniu rzeczywistego sprawcy wykroczenia. Strażnik telefonujący do M. K. nie pytał o osobę, która wówczas prowadziła auto, a jedynie o jego właściciela i w wysłanym do niej oświadczeniu również nie zawarł rubryki, w której wpisałaby ona siebie jako sprawcę. Zdaniem Sądu można więc przyjąć że wprowadził ją błąd, gdyż z całości kontekstu rozmowy mogła ona zrozumieć, że to ona jest na zdjęciu, tym bardziej, że jak podała ma zaufanie do funkcjonariuszy (k. 8568v). Za te uchybienia nie może jednak odpowiadać J. P. (1). Natomiast może on odpowiadać za to, że nie sprawdził, czy płeć osoby na zdjęciu odpowiada płci osoby wpisanej w oświadczeniu o zgodzie na przyjęcie grzywny.

Najistotniejszym jednak przy ocenie zasadności zarzutu postawionego J. P. (1) było to, że nawet gdyby oskarżony dołożył wymaganej od dobrego strażnika miejskiego staranności, to nie mógłby ustalić, że kierowcą auta nie była w momencie popełnienia wykroczenia M. K.. Analiza sylwetki uwidocznionej na fotografii zawartej w segregatorze numer XIX pod poz. 3554 nie pozwala bowiem jednoznacznie i bez wątpliwości stwierdzić, że nie jest to kobieta. Wydaje się, że raczej jest to mężczyzna, ale nawet sama właścicielka auta nie była tego pewna. A przecież w grę wchodził tylko jej mąż, a więc prędzej rozpoznałaby go ona niż obcy strażnik. Pod uwagę wziąć należy, że oskarżony nie widział M. K.; miał tylko jej pisemne oświadczenie. Dysponując nim oraz mało wyraźnym zdjęciem, co do którego nawet

właścicielka nie wykluczała, że przedstawia kobietę z krótkimi włosami i w okularach, nie miał nawet możliwości powzięcia wątpliwości co do tego, że być może nakłada mandat na kogoś, kto sprawcą wykroczenia nie jest. Nie sposób w tych okolicznościach przypisać mu zamiaru (nawet ewentualnego) niedopełnienia obowiązków służbowych, zamiaru (nawet ewentualnego) poświadczenia nieprawdy w dokumencie oraz zamiaru bezpośredniego tworzenia fałszywych dowodów. Jeśli można mówić o winie, to co najwyżej nieumyślnej (art. 9 § 2 kk). Natomiast okoliczności sprawy takie jak kategoriowość pisemnego oświadczenia M. K., brak osobistego z nią kontaktu oraz zła jakość zdjęcia nie pozwalały stwierdzić, że oskarżony w ogóle mógł przewidywać, ani tym bardziej godzić się na to, że poświadcza nieprawdę w dokumencie i niezgodnie z prawem oraz nierzetelnie wykonuje swoje obowiązki służbowe.

Z powyższych przyczyn Sąd uniewinnił J. P. (1) od popełnienia czynu zarzucanego mu w punkcie III. aktu oskarżenia. Ustalił bowiem, że nie popełnił on zarzucanego mu czynu. Orzeczono na podstawie art. 5 § 2 kpk, art. 17 § 1 pkt 1 kpk i art. 414 § 1 kpk.

IV.

Wykroczenie drogowe, do którego odnosił się zarzut postawiony J. L. (1) w punkcie IV. aktu oskarżenia dotyczyło przekroczenia dozwolonej prędkości o 29 km/h przez osobę kierującą samochodem marki C. nr rej. (...) w dniu 19.12.2006 r. o godz. 18:18 na ul. (...) w B.. Zażalenie wykroczenia z art. 97 kw było bezsporne - zostało ono zarejestrowane za pomocą urządzenia rejestrującego (tzw. fotoradaru). Postępowanie wykroczeniowe o sygn. RSOW 5220/1123F/06 było prowadzone przez Urząd Miejski Straż Miejską w B.. Zakończyło się wystawieniem mandatu karnego nr (...) na nazwisko S. R. na kwotę 100 zł (oraz 4 punkty karne) opatrzonego podpisem funkcjonariusza Straży Miejskiej o numerze służbowym 014 z dnia 16.01.2007 r. (książeczka formularzy mandatu karnego nr 167/14, a w niej mandat nr (...)). J. L. (1) potwierdził, że wystawił ten mandat i wypełnił własnoręcznie druk znajdujący się pod wydrukiem zdjęcia z fotoradaru (segregator nr IX, a w nim zdjęcie z fotoradaru z pismem nr 1980, k. 3). Jest na nim zapisek o treści „SM -14”. Ten sam numer służbowy strażnika oraz nieczytelny podpis widnieje w rejestrze ujawnionych wykroczeń znajdującym się na początku segregatora nr IX pod numerem zdjęcia 1980, w rubryce „Przekazano sprawę do realizacji” pod datą 22.12.2006 r.

Z powyższego wynika, że J. L. (1) otrzymał przedmiotową sprawę do realizacji w dniu 22.12.2006 r., zaś w dniu 16.01.2007 r. nałożył mandat karny nr (...) na S. R.. Jego numer służbowy to 20 (k. 8613). Oskarżony twierdził, że uznał za sprawcę wykroczenia S. R. na podstawie oświadczenia jej syna M. R.. Jednak wyjaśnienia oskarżonego były sprzeczne z zeznaniami świadków.

M. R. zeznał, że właścicielem C. był jego ojciec K. R.. Jednak w roku 2006 z auta korzystał głównie M. R.. W związku z przekroczeniem prędkości C. zarejestrowanym fotoradarem ojciec jako właściciel był wzywany do Straży Miejskiej. M. R. udał się tam osobiście, gdyż to on wówczas korzystał z samochodu. Jeden ze strażników obecnych w pokoju znalazł zdjęcie i powiedział, że za to wykroczenie jest mandat w kwocie 100 zł i 4 punkty karne. Wówczas świadek zapytał strażnika „czy da się to jakoś załatwić” - chodziło mu o wypisanie mandatu i punktów karnych na matkę, gdyż już wtedy nie prowadziła pojazdów. Nie pytał o mandat na ojca, bo on też nie potrzebował punktów, gdyż wciąż prowadził samochód. Strażnik nie chciał przychylić się do prośby, więc M. R. tłumaczył mu, że ma własną firmę i często porusza się samochodem i punkty karne nie są mu potrzebne, gdyż może stracić prawo jazdy i firma będzie miała kłopoty z funkcjonowaniem (k. 13v). Strażnik w końcu zapytał pozostałych strażników obecnych w pokoju co z tym zrobić. Ci powiedzieli, że można wystawić mandat na matkę. Strażnik wypisał mandat oraz kazał świadkowi wypełnić i podpisać oświadczenie, że doręczy go matce (k. 14). Na rozprawie M. R. potwierdził, że zapytał strażnika jak uniknąć punktów karnych. Ktoś obecny w pokoju powiedział, że można podać dane innej osoby. Nie pamiętał czy wizyta była jedna czy dwie i czy dane matki podał od razu czy przez telefon. Stwierdził, że teoretycznie mogło być tak, że powiedział, że jego mama jest w szpitalu i nie może przyjść do SM. Taka sytuacja była tylko raz. Zdaniem świadka osoba wypisująca mandat oczywiście wiedziała, że wypisuje go na inną osobę niż sprawca (k. 8447).

Zeznania świadka M. R. złożone w śledztwie jednoznacznie wskazywały, że strażnik, który nałożył karę na jego matkę w drodze mandatu karnego za wykroczenie popełnione w dniu 19.12.2006 r. wiedział, że nie jest ona jego sprawcą.

Świadek opisał przebieg swej wizyty w Straży Miejskiej zeznając w śledztwie i nie miał wówczas wątpliwości, że sprawcą wykroczenia był on i dlatego prosił strażnika o pomoc w wyjściu z tej sytuacji. M. R. stanowczo twierdził, że tłumaczył strażnikowi, iż jako osoba prowadząca działalność gospodarczą nie chce przyjąć mandatu, by nie utracić prawa jazdy. Wówczas strażnik poradziwszy się kolegów w pokoju zgodził się wypisać mandat na nazwisko S. R., co też po chwili uczynił.

Powyższe zeznania jako stanowcze i jednoznaczne Sąd uznał za wiarygodne. Były konkretne, logiczne i zborne. Świadek miał pewność, że to on popełnił wykroczenie drogowe i mimo, że nie odnosił się do sylwetki widocznej na zdjęciu nie miał wątpliwości, że rodzice nie mogli w tym dniu być kierowcami C.. Podał, że oboje w tym okresie kierowali pojazdami, ale to świadek wtedy „korzystał z tego pojazdu” (k. 13v). O ile więc można sobie wyobrazić, że S. R. nie przyszła do SM po „swoją” mandat, bo była w szpitalu, o tyle zaznaczyć trzeba, że wersja ta pojawiła się w pytaniach obrony, nie była zaś w ogóle podnoszona w spontanicznych zeznaniach świadka. Nie wykluczał on, że matka była nieobecna w mieście, ale nie łączył tej okoliczności z możliwością wytłumaczenia tego, że to on, a nie mama poszedł do siedziby SM. Według zeznań M. R. udał się on tam, gdyż popełnił wykroczenie zarejestrowane fotoradarem, bowiem to on w tym okresie prowadził to auto. Przecież gdyby miał wątpliwości co do swego sprawstwa, nie uciekałby się do proszenia strażnika o pomoc w wyjściu z sytuacji, w której jako kierowca nie chce przyjąć mandatu. Prostszy wyjściem byłoby powiedzenie strażnikowi, że to matka była kierowcą. A jednak świadek twierdził, że musiał tłumaczyć funkcjonariuszowi, że nie chce mieć więcej punktów karnych. Czy zeznawałby w ten sposób, gdyby faktycznie taka rozmowa nie miała miejsca? Zdaniem Sądu M. R. w swoich zeznaniach w śledztwie zrelacjonował rzeczywisty przebieg zdarzeń. Jaki bowiem cel miałyby mu przyświecać przy celowym obciążaniu strażnika? Takiego Sąd się nie dopatrył. Postępowanie nie wykazało, że świadek miał jakiś interes w obciążeniu oskarżonego. Mówiąc więc, że strażnik uległ jego prośbom i wystawił mandat na nazwisko S. R. mimo, że wiedział, iż nie była ona sprawcą wykroczenia, gdyż świadek wyraźnie mu to powiedział, złożył zeznania zgodne z prawdą.

Zeznając przed Sądem M. R. nie pamiętał już czy odbył jedną czy dwie wizyty w siedzibie Straży Miejskiej i czy w związku z tym strażnik, z którym rozmawiał o wypisaniu mandatu na inną osobę był tym samym, który potem faktycznie dokonał tej czynności. Świadek nie pamiętał wyglądu strażnika i nie poznawał oskarżonego. Jednak w śledztwie zeznawał stanowczo, że przyjechał do straży, rozmawiał w pokoju ze strażnikiem, przy czym obecnie byli też inni funkcjonariusze, po czym po ustaleniu, że mandat można wystawić na inną osobę doszło do wystawienia mandatu, a zaraz potem do jego opłacenia. Jako, że wówczas zeznawał dwa lata po zdarzeniu, zaś w procesie – po upływie sześciu lat, trudności w przypomnieniu sobie przed Sądem szczegółów były zrozumiałe i wytłumaczalne upływem czasu i naturalnym zacieraniem obrazu zdarzeń w pamięci.

Zeznania M. R. nie pozwoliły Sądowi dać wiary wyjaśnieniom oskarżonego, który zaprzeczał, by kiedykolwiek świadomie wypisał mandat na inną osobę niż sprawca wykroczenia, zaś od M. R. usłyszał, że to jego matka przekroczyła prędkość feralnego dnia. Wyjaśnienia te Sąd potraktował jako linię obrony, zaś zeznania świadka ocenione jako wiarygodne z przyczyn opisanych wyżej, uznał za podstawę wiążących ustaleń faktycznych. Wynikało z nich, że wykroczenia drogowego dopuścił się M. R., zaś oskarżony mimo, że miał tego świadomość zdecydował się ulec prośbie sprawcy i ukarać inną osobę.

Zeznania S. R. i K. R. nie zmieniły powyższej konstatacji. Były bowiem niekonsekwentne i rozbieżne między sobą. S. R. w śledztwie nie pamiętała sytuacji z mandatem wystawionym na jej osobę przez Straż Miejską i przekazanym jej przez syna. Potwierdziła, że mogła jechać w dniu 19.12.2006 r. C. i przekroczyć prędkość. Stwierdziła, że kilka razy była ukarana mandatem za przekroczenie prędkości (k. 9v-10). Przed Sądem zeznała, że syn „wziął samochód ojca i pojechał”, a potem powiedział jej: „mamuśka, zapłaciłaś mandat, podobno stówę” – powiedział jej to po rozprawie w Sądzie. Zeznała, że nigdy nie była ukarana mandatem, najwyżej pouczeniem. Na przełomie 2006 i 2007 r. mogła być w szpitalu lub w sanatorium. Dodała, że syn brał kluczyki od ich samochodu i nim jeździł (k. 8530-8531). Z kolei K. R. stwierdził, że mógł jeździć tym autem, gdy był jego właścicielem, natomiast syn wówczas nim nie jeździł, gdyż miał inne swoje auta. Sytuacji z mandatem świadek nie pamiętał (k. 11v-12).

Zeznania powyższe zawierały sprzeczności, na przykład S. R. najpierw mówiła, że kilka razy była ukarana mandatem za przekroczenie prędkości (k. 9v-10), by następnie stwierdzić, że nigdy nie była ukarana mandatem, najwyżej pouczeniem (k. 8530-8531). K. R. podał, że syn nie jeździł jego autem, gdyż miał swoje (k. 11v-12), zaś S. R. zeznała, iż syn brał kluczyki od ich samochodu i nim jeździł (k. 8530-8531). Żadne z rodziców świadka nie pamiętało sytuacji z przedmiotowym mandatem. Z uwagi zatem na zmienność zeznań, ich wzajemną oraz wewnętrzną sprzeczność, a także brak po stronie świadków wiedzy na temat przedmiotowego mandatu, Sąd nie brał ich pod uwagę przy ustalaniu stanu faktycznego.

Zatem Sąd ustalił, że J. L. (1) wiedząc, że S. R. nie była sprawcą wykroczenia drogowego nałożył na nią grzywnę w drodze mandatu karnego, przy czym uczynił to w celu uniknięcia przez rzeczywistego sprawcę wykroczenia punktów karnych. Wypełnił więc swoim zachowaniem znamiona czynu z art. 271 § 2 kk. Działał więc w celu osiągnięcia korzyści osobistej przez rzeczywistego sprawcę wykroczenia w postaci uniknięcia naliczenia punktów karnych.

Sąd stwierdził, że oskarżony działał w zamiarze bezpośrednim tworzenia fałszywych dowodów celem skierowania ścigania o wykroczenie przeciwko osobie, która nie była jego sprawcą oraz w zamiarze bezpośrednim poświadczenia nieprawdy w dokumencie, jakim był mandat karny. Był to dokument w rozumieniu art. 115 § 14 kk, gdyż ze względu na zawartą w nim treść stanowił dowód okoliczności mającej znaczenie prawne.

V.

Zdarzenie drogowe będące osią czynu zarzucanego J. L. (1) w punkcie V. aktu oskarżenia dotyczyło przekroczenia dozwolonej prędkości o 25 km/h przez osobę kierującą samochodem marki V. (...) nr rej. (...) w dniu 23.01.2007 r. o godz. 10:06 na ul. (...) w B.. Zaistnienie wykroczenia z art. 97 kw było bezsporne - zostało ono zarejestrowane za pomocą urządzenia rejestrującego (tzw. fotoradaru). Postępowanie wykroczeniowe o sygn. RSOW 5235-1- (...) było prowadzone przez Urząd Miejski Straż Miejską w B.. Zakończyło się wystawieniem mandatu karnego nr (...) na nazwisko J. F. na kwotę 100 zł (oraz 4 punkty karne) opatrzonego podpisem funkcjonariusza Straży Miejskiej o numerze służbowym 014 z dnia 7.02.2007 r. (książeczka formularzy mandatu karnego nr (...), a w niej mandat nr (...)). J. L. (1) potwierdził wystawienie tego mandatu przez niego. Nie zaprzeczył również, iż to on „rozliczał” to zdarzenie i wypełnił własnoręcznie druk znajdujący się pod otrzymanym wydrukiem zdjęcia z fotoradaru (segregator nr XIV, a w nim: zdjęcie z fotoradaru z pismem nr 2600). Numer służbowy strażnika 14 oraz nieczytelny podpis widnieje w rejestrze ujawnionych wykroczeń znajdującym się na początku segregatora nr XIX w rubryce „Przekazano sprawę do realizacji” pod numerem zdjęcia 2600 pod datą 26.01.2007 r.

Z powyższego wynika, że J. L. (1) otrzymał przedmiotową sprawę do realizacji w dniu 26.01.2007 r., zaś w dniu 7.02.2007 r. nałożył mandat karny na J. F.. Oskarżony zaprzeczył, by powiedział jej, że może ona przyjąć mandat za męża. Natomiast J. F. zeznała, że będąc wezwaną do Straży jako osoba, na którą było zarejestrowane auto, zobaczyła zdjęcie z fotoradaru okazane jej przez strażnika i ujrzała na nim mężczyznę – swego męża. Poinformowała o tym strażnika. Mąż przebywał wtedy za granicą, dlatego powiedziała strażnikowi, że gdy wróci to się zgłosi i przyjmie sprawę. Wówczas strażnik powiedział, iż może ona przyjąć mandat za męża, a on w tym czasie zakończy sprawę. Zapytała więc czy tak można i czy ona nie poniesie żadnych konsekwencji. Usłyszała, aby sama siebie rozpoznała, a wszystko będzie w porządku. Tak też zrobiła i przyjęła mandat (k. 39v).

Na rozprawie J. F. potwierdziła, że strażnik, z którym rozmawiała pokazał jej zdjęcie i był na nim jej mąż (k. 8450). Na jej prośbę zapłaciła mandat w kasie, ale nie pamiętała czyje dane były na mandacie – jej czy męża. Natomiast nie pamiętała czy była rozmowa o tym kto jest sprawcą i kto ma zapłacić. „Myślała, że strażnik mówił, że chyba powinna być to osoba, która jest na zdjęciu. Stało się inaczej, bo poprosiła. Męża nie było w B., więc to by się odwlekało, a ona chciała by sprawa się zakończyła” (k. 8450v). Nie potrafiła sobie przypomnieć czy strażnik mówił, że powinna się zgłosić osoba, która jest na zdjęciu. Dodała, że ona również mogła prowadzić auto, ale w dniu zdarzenia mąż był w Polsce, gdyż był widoczny na zdjęciu. Jej zdaniem gdyby ktoś nie znał męża, mógłby go rozpoznać. Odnosząc się do swoich zeznań ze śledztwa stwierdziła, że wynika z nich, jakby to strażnik coś sugerował, a tymczasem to ona go

poprosiła. Zakończyła stwierdzeniem, że „jasne jest, że strażnik wiedział, że mandat przyjmuje inna osoba, skoro na zdjęciu był mężczyzna, a płaci kobieta” (k. 8450v).

Analiza powyższych zeznań w połączeniu ze stwierdzeniem, że na fotografii z fotoradaru nr 2600 zawartej w segregatorze nr XIV, którą dysponował oskarżony (gdyż wypełnił treścią druk pod nią) widoczna jest męska twarz, prowadzi do wniosku, że J. L. (1) z pełną świadomością potwierdził nieprawdę w dokumencie, jakim był mandat. Zdaniem Sądu każdy kto przyjrzy się zdjęciu stwierdzi, że jest na nim mężczyzna. Z pewnością zaś nie jest na nim uwidoczniła twarz J. F., co strażnik bez wątpliwości mógł stwierdzić, gdyż widział jej twarz podczas rozmowy i mógł porównać ją ze zdjęciem. Ponadto J. F. zeznając dwukrotnie podkreślała, że na zdjęciu był jej mąż, o czym mówiła strażnikowi. Jej zeznania ze śledztwa różniły się od tych z postępowania rozpoznawczego tylko tym, że początkowo twierdziła, iż to strażnik zasugerował jej, że może przyjąć mandat za męża, później zaś utrzymywała, że inicjatywa wyszła od niej. Jednak co do tego, że mówiła strażnikowi, że na zdjęciu jest jej mąż, była konsekwentna. Zmiana zeznań w zakresie motywacji przyjęcia mandatu przez J. F. jako sprawcę nie wpływała na ocenę tych zeznań jako wiarygodnych. Co do zasady bowiem świadek konsekwentnie twierdziła, że strażnik wiedział, iż mandat przyjmuje inna osoba niż sprawca, skoro na zdjęciu był mężczyzna. Na rozprawie świadek wręcz złagodziła obciążającą oskarżonego wymowę zeznań, gdyż na siebie wzięła odpowiedzialność w zakresie inicjatywy w obejściu zasady karania rzeczywistego sprawcy czynu. A jednak w odniesieniu do tego, że wystawca mandatu wiedział, iż karze inną osobą niż uwidoczniła na zdjęciu z fotoradaru świadek zeznawała na każdym etapie postępowania w sposób tożsamy.

Sąd nie miał więc wątpliwości, że oskarżony wiedział, iż karze grzywną osobę inną niż sprawca wykroczenia. Zgodził się na to, by odpowiedzialność za wykroczenie poniosła inna osoba niż sprawca, poświadczając tym samym nieprawdę w dokumencie. J. F. zeznała, że ona też mogła prowadzić auto, ale na zdjęciu był mąż, a więc nie było wątpliwości, że akurat w tym momencie dozwoloną prędkość przekroczył on. Strażnik, z którym rozmawiała świadek i strażnik, który wypisał mandat był tą samą osobą; w sprawie nie pojawił się wątek dwukrotnej wizyty w siedzibie straży i zmiany funkcjonariuszy obsługujących J. F.. Ponadto podobnie jak w innych przypadkach Sąd nie dopatrywał się po stronie świadka powodu, dla którego kobieta miałaby obciążać oskarżonego, gdyby fakty były inne niż podała. Konsekwentnie zeznawała, że mówiła strażnikowi, iż na zdjęciu jest jej mąż. Wprawdzie w pierwszych zeznaniach podawała, że strażnik powiedział jej, aby sama siebie rozpoznała (k. 39v), ale jednocześnie z tych zeznań nie wynika, by miał on wątpliwości co do tego, kto jest na zdjęciu. Chciał, by kobieta sama siebie rozpoznała, lecz oczywistym było, że wiedział, iż rozpoznanie to będzie niezgodne ze stanem faktycznym. Wszak na zdjęciu widać było twarz męską.

Potwierdzeniem słuszności tezy o winie oskarżonego w zakresie przypisanego mu czynu były zeznania M. F.. Pamiętał on błysk flesza fotoradaru na ul. (...), gdy prowadził samochód. Od żony dowiedział się potem, iż strażnik poinformował ją, że jeśli powie ona, że jechała w tym dniu samochodem, to może uregulować mandat karny. Nie pamiętał jednak by rozmawiał z żoną o tym, kto był widoczny na zdjęciu (k. 37v). Z zeznań tych nie wynika zatem jeszcze, by strażnik wiedział, że nakłada grzywnę na inną osobę inną niż sprawca wykroczenia. Natomiast potwierdziły one, że to M. F. był sprawcą wykroczenia drogowego i w połączeniu z zeznaniami J. F. stanowczo twierdzącej, że informowała strażnika o osobie kierowcy stanowiły dowód winy J. L. (1) w zakresie poświadczenia przez niego nieprawdy w dokumencie.

Sąd nie dał zatem wiary wyjaśnieniom oskarżonego jako stojącym w sprzeczności z zeznaniami świadka J. F., która z kolei w ocenie Sądu zeznawała wiarygodnie. Ocena ta wynikała z braku ustalenia okoliczności, które wskazywałyby na to, że świadek miała interes w obciążaniu oskarżonego. Jako osoba obca niezainteresowana wynikiem sprawy zeznawała zdaniem Sądu zgodnie ze swoją najlepszą wiedzą. Biorąc to pod uwagę Sąd stwierdził, że oskarżony dopuścił się czynu z art. 271 § 1 kk. Inaczej niż przyjął to oskarżyciel publiczny w akcie oskarżenia ustalił, że nie doszło do wypełnienia znamion czynu z art. 271 § 3 kk, gdyż J. L. (1) nakładając mandat na inną osobę działał bez celu osiągnięcia osobistej w postaci uniknięcia naliczenia punktów karnych przez rzeczywistego sprawcę wykroczenia. Z zeznań świadka wynikało, że do poświadczenia nieprawdy w dokumencie doszło, gdyż jej mąż nie był obecny w B.. Chodziło więc o szybkie załatwienie sprawy, a nie zaś o to, by M. F. osiągnął korzyść osobistą.

Sąd stwierdził, że oskarżony działał w zamiarze bezpośrednim tworzenia fałszywych dowodów celem skierowania ścigania o wykroczenie przeciwko osobie, która nie była jego sprawcą oraz w zamiarze bezpośrednim poświadczenia

nieprawdy w dokumencie, jakim był mandat karny. Był to dokument w rozumieniu art. 115 § 14 kk, gdyż ze względu na zawartą w nim treść stanowił dowód okoliczności mającej znaczenie prawne. Tworzenie fałszywych dowodów zaś polegało na przyzwoleniu J. F. na potwierdzenie przez nią w dokumentacji wykroczenia nieprawdziwej okoliczności dotyczącej jej sprawstwa (podpis – k. 33).

VI.

W punkcie VI. aktu oskarżenia oskarżyciel publiczny zarzucił J. L. (1) niezgodne z prawem prowadzenie postępowania o wykroczenie drogowe z art. 97 kw polegające na przekroczeniu dozwolonej prędkości o 28 km/h przez osobę kierującą samochodem marki M. o nr rej. (...) w dniu 29.11.2006 r. o godz. 11:28 na ul. (...) w B.. Zaistnienie wykroczenia z art. 97 kw było bezsporne - zostało ono zarejestrowane za pomocą urządzenia rejestrującego (tzw. fotoradaru). Postępowanie wykroczeniowe o sygn. RSOW 5220/902F/07 było prowadzone przez Urząd Miejski Straż Miejską w B.. Zakończyło się wystawieniem mandatu karnego nr (...) na nazwisko T. W. na kwotę 100 zł (oraz 4 punkty karne) opatrzonego podpisem funkcjonariusza Straży Miejskiej o numerze służbowym 014 z dnia 13.12.2006 r. (książeczka formularzy mandatu karnego nr 148/14, a w niej mandat nr (...)). Oskarżony nie zaprzeczył wystawieniu tego mandatu przez niego, jak również własnoręcznemu wypełnieniu druku znajdującego się pod wydrukiem zdjęcia z fotoradaru (segregator nr VI, a w nim zdjęcie z fotoradaru z pismem nr (...)). Jest na nim zapisek z numerem służbowym strażnika SM-14. Numer ten widnieje też w rejestrze ujawnionych wykroczeń znajdującym się na początku segregatora nr VI pod poz. 1627 w rubryce „Przekazano sprawę do realizacji” z datą 8.12.2006 r.

Z powyższego wynika, że oskarżony otrzymał sprawę do realizacji w dniu 8.12.2006 r., zaś całość materiałów postępowania o przedmiotowe wykroczenie zawartych w segregatorze VI oraz na k. 4334-4339 = k. 2866-2871 akt sprawy wskazuje, że J. L. (1) realizował wszystkie czynności w tym postępowaniu podejmowane. Niemniej postępowanie nie dostarczyło dowodów jego winy w zakresie niezgodnego z prawem prowadzenia tego postępowania, poświadczenia nieprawdy w dokumencie oraz tworzenia fałszywych dowodów. Do takiego wniosku doprowadziła analiza zeznań świadków w połączeniu z wyjaśnieniami oskarżonego, który nie przyznał się do winy.

Z zeznań D. C., T. W. i G. S. wynikało, że w sprawie doszło do wypisania mandatu przez J. L. (1) na inną osobę niż sprawca wykroczenia, ale oskarżony nakładając tę karę na T. W. nie wiedział i nie mógł wiedzieć, że nie jest ona sprawcą przekroczenia prędkości.

D. C. podał, że wykroczenie zostało popełnione przez kierowcę jadącego samochodem służbowym piekarni, w której pracował, a którą prowadziła jego żona i jej ojciec. Nikt z pracowników nie przyznał się do czynu, więc D. C. poprosił o przyjęcie mandatu znajomą, T. W. mówiąc jej, że to on prowadził auto, by przekonać ją w ten sposób do wyrażenia zgody na udzielenie pomocy dobremu znajomemu. Sam nie chciał przyjąć mandatu, gdyż nie był pewny czy to on prowadził pojazd, a nie chciał odpowiadać za któregoś z pracowników. W siedzibie Straży Miejskiej, do której pojechali we dwoje, strażnik dwukrotnie zapytał T. W. czy to ona prowadziła auto, a gdy potwierdziła, wypisał mandat na jej nazwisko. Świadek nie widział zdjęcia z fotoradaru (k. 4332v, 8500-8501).

Zeznania T. W. stanowiły potwierdzenie zeznań D. C. z tą tylko różnicą, że według niej w siedzibie Straży Miejskiej pokazano im zdjęcie, na którym widoczny był kierowca w czapce z daszkiem i był to „chłop”. Zeznała, że po okazaniu jej zdjęcia przez strażnika na pytanie kto jest na nim widoczny, potwierdziła, że ona. Jednak po okazaniu jej na rozprawie zdjęcia nr (...) z segregatora nr VI stwierdziła, że widziała inne zdjęcie, na którym postać była wyraźniejsza z czapką na głowie i daszkiem, a na okazanym jej nic nie widać. Potwierdziła, że na dole jest jej podpis (k. 8494). Dodała, że na zdjęciu jej okazanym w Straży był mężczyzna, gdyż był szerszy w plecach, a ona ma 156 cm wzrostu i waży 50 kilogramów. Jednak na zdjęciu okazanym na rozprawie nie widziała ani czapki z daszkiem, ani postawy świadczącej o pochylonych plecach. Nie wiedziała czy strażnik przyglądał się zdjęciu, gdyż wszystko toczyło się bardzo szybko, bez dyskusji (k. 8495). Stwierdziła, że „strażnik nie był świadomy, że faktycznie wypisuje mandat nie tej osobie, co trzeba”, gdyż nie mówili mu, że kierowcą był w rzeczywistości ktoś inny (k. 2874v).

Zeznania tych dwojga świadków jednoznacznie wskazywały na to, że wprowadzili oni funkcjonariusza w błąd. Podali mu nieprawdę co do osoby kierowcy w taki sposób, że na podstawie rozmowy z nimi nie mógł on wiedzieć, że T. W.

nie jest sprawcą wykroczenia. Sąd dał wiarę tym zeznaniom jako zbieżnym ze sobą i wzajemnie się potwierdzającym, a ponadto zgodnym z pozostałym materiałem dowodowym w szczególności z zeznaniami G. S., żony D. C. oraz z wnioskami wynikającymi z analizy zdjęciem z fotoradaru.

G. S. będąc wezwaną do siedziby Straży Miejskiej jako właściciel pojazdu widziała zdjęcia na komputerze, gdyż próbowano je „powiększyć, zbliżyć, ale nic z tego nie wychodziło” (k. 8502). Stwierdziła, że „one w ogóle były nie do rozpoznania” (k. 8501). Dodała tylko, że kierowca był w czapce i ocieplaczu – bezrękawniku. Strażnik powiedział jej, że zdjęcie na komputerze jest mniej widoczne niż na wydruku (k. 8501). Jej wizytę w SM potwierdził protokół jej przesłuchania sporządzony przez J. L. (1) i jego notatka urzędowa (k. 2868-2871). Zeznała, że „strażnik powiedział, że niech przyjdzie jakaś osoba i weźmie te punkty, bo ich to nie interesuje, kto przyjedzie”. „Pokierowano nią tak, że ma przyjść obojętnie jaka osoba” (k. 8501).

Pomimo powyższych twierdzeń zeznania G. S. nie potwierdzały winy oskarżonego w zakresie czynu z punktu VI. aktu oskarżenia. Nawet jeśli takie sugestie padły i pochodziły od J. L. (1), gdyż to on przesłuchiwał G. S. (k. 2868-2871), to wobec jednoznaczności zeznań D. C. i T. W. nie przekonywały, że oskarżony wypisując mandat wiedział, że przyprowadzona przez męża G. S. osoba nie prowadziła auta. Wszak G. S. nie powiedziała mu, że kierowcą był mężczyzna. Nie mówiła też, że kierowcy nie ma w mieście czy że wyjechał; mówiła tylko, że nie wie, kto nim jest. Zatem T. W. mogła być kierowcą i strażnik nie miał powodu wątpić w jej stanowcze zapewnienie, że to ona jest widoczna na zdjęciu. Samo zaś zdjęcie istotnie nie było czytelne, co w sposób niepodważalny potwierdza fotografia nr (...) z segregatora nr VI. w zasadzie w ogóle nie widać na nim nawet sylwetki kierowcy. Nie można nawet stwierdzić, że na pewno nie przedstawia kobiety, co potwierdziła sama T. W.. Ujrzawszy je na rozprawie stwierdziła, że naowanym zdjęciu nie widzi czapki z daszkiem. Jeżeli zaś w SM je widziała, to zdaniem Sadu wynikało to z sugerowania się świadomością, że rzeczywistym kierowcą był D. C.. Nie mogła widzieć innego zdjęcia, gdyż na tymowanym jest jej podpis. Z kolei fotografia z komputera według G. S. nie była wyraźniejsza.

Zatem strażnik w ocenie Sądu nie wiedział i nie mógł wiedzieć, że karze grzywną osobę, która nie jest sprawcą. Usłyszał od świadków, że T. W. jest na zdjęciu, o co pytał dwukrotnie, a nie było ono na tyle czytelne, by wątpić w szczerść twierdzeń kobiety.

Na marginesie warto tylko dodać, że z zeznań G. S. wynika, iż w SM okazywano jej zdjęcie na komputerze i próbowano je powiększyć. Z tego wynika, że nie jest prawdą, iż strażnicy nie mieli dostępu do wersji elektronicznej fotografii, jak wyjaśnił J. L. (1). Nie ma podstaw, by uważać, że świadek wymyśliła te zdarzenia. Jednakże ta okoliczność nie zmienia ustalenia przez Sąd, że oskarżony nie dopuścił się zarzucanego mu czynu.

Sąd ustalił, że J. L. (1) nie ponosi winy w zakresie zarzucanego mu czynu. Nie można przypisać mu zamiaru bezpośredniego ani ewentualnego działania w kierunku poświadczenia nieprawdy w mandacie, tworzeniu fałszywych dowodów lub kierowaniu przeciwko T. W. ścigania o wykroczenie. Analiza strony podmiotowej czynu prowadzi do wniosku, że oskarżony nie był świadom, że nakłada grzywnę na osobę, która nie jest sprawcą wykroczenia. Wypełnił też obowiązek prowadzenia postępowania wykroczeniowego zgodnie z prawem i rzetelnie. Nie naruszył obowiązujących zasad ostrożności. Działał w błędnym przekonaniu, że ustalił rzeczywistego sprawcę wykroczenia i zgodnie ze swoim obowiązkiem ukarał go. Jego błąd polegał na nieświadomości okoliczności, iż karana T. W. nie jest sprawcą czynu. Był to więc błąd co do okoliczności należącej do znamion czynu zabronionego, w szczególności co do osoby, której dotyczył mandat, w którym poświadczono nieprawdę (art. 28 § 1 kk). Według tego przepisu nie popełnia umyślnie czynu zabronionego, kto pozostaje w błędzie co do okoliczności stanowiącej jego znamię. Ponieważ czyny z art. 271 § 1 kk i art. 271 § 3 kk oraz art. 235 kk można popełnić tylko umyślnie, Sąd uniewinnił J. L. (1) od popełnienia czynu zarzucanego mu w punkcie VI. aktu oskarżenia. Ustalił bowiem, że nie popełnił on zarzucanego mu czynu. Orzeczono na podstawie art. 5 § 2 kpk, art. 17 § 1 pkt 1 kpk i art. 414 § 1 kpk.

VII.

W punkcie VII. aktu oskarżenia oskarżyciel publiczny zarzucił J. L. (1) niezgodne z prawem prowadzenie postępowania o wykroczenie drogowe z art. 97 kw polegające na przekroczeniu dozwolonej prędkości o 31 km/h przez osobę kierującą

samochodem marki M. o nr rej. (...) w dniu 16.01.2007 r. o godz. 12:39 na ul. (...) w B.. Zaistnienie wykroczenia z art. 97 kw było bezsporne - zostało ono zarejestrowane za pomocą urządzenia rejestrującego (tzw. fotoradaru). Postępowanie wykroczeniowe o sygn. RSOW 5235-1- (...) było prowadzone przez Urząd Miejski Straż Miejską w B.. Zakończyło się wystawieniem mandatu karnego nr (...) na nazwisko A. B. (1) na kwotę 200 zł (oraz 6 punktów karnych) opatrzonego podpisem funkcjonariusza Straży Miejskiej o numerze służbowym 014 z dnia 12.02.2007 r. (książeczka formularzy mandatu karnego nr 184/14, a w niej mandat nr (...)). Oskarżony nie zaprzeczył wystawieniu tego mandatu przez niego, jak również własnoręcznemu wypełnieniu druku znajdującego się pod wydrukiem zdjęcia z fotoradaru (segregator nr XIII, a w nim zdjęcie z fotoradaru z pismem nr (...)). Jest na nim zapisek z numerem służbowym strażnika SM-14. W rejestrze ujawnionych wykroczeń znajdującym się na początku segregatora nr XIII pod poz. zdjęcia (...) w rubryce „Przekazano sprawę do realizacji” widnieje numer służbowy strażnika 09 oraz data 26.01.2007 r.

Z powyższego wynika, że oskarżony nie otrzymał przedmiotowej sprawy do realizacji, gdyż numer 09 nie jest jego numerem służbowym. Całość materiałów postępowania o przedmiotowe wykroczenie zawartych w segregatorze XIII oraz na k. 3886-3892 akt sprawy wskazuje, że J. L. (1) realizował czynności w tym postępowaniu podejmowane, ale tylko końcowe, to jest wypisał mandat. Postępowanie w sprawie nie dostarczyło dowodów jego winy w zakresie niezgodnego z prawem prowadzenia postępowania w tym zakresie, poświadczenia nieprawdy w dokumencie oraz tworzenia fałszywych dowodów. Do takiego wniosku doprowadziła analiza zeznań świadków w połączeniu z wyjaśnieniami oskarżonego, który nie przyznał się do winy. Wyjaśnić należy, że nawet tylko nałożenie grzywny w drodze mandatu należałoby uznać za prowadzenie postępowania w rozumieniu wykonywania obowiązków służbowych nałożonych na oskarżonego, ale w tym przypadku było ono prawidłowe, o czym niżej.

Kluczowe dla oceny zasadności zarzutu numer VII. były zeznania świadka M. B. (2). W śledztwie zeznał on, że funkcjonariusz Straży Miejskiej w siedzibie straży zapytany przez niego czy mandat za przekroczenie prędkości ujawnione na fotoradarze może on wystawić na inną osobę, zgodził się na to. Po kilku dniach M. B. (2) przyjechał więc z powrotem z dokumentami jego mamy A. B. (1) i na nią został wystawiony mandat. Zdaniem świadka funkcjonariusz ten wiedział, że osoba przyjmując mandat nie jest sprawcą wykroczenia (k. 3884v). Te ogólnikowe zdania zapisane w protokole zeznań świadka nie przekonały jednak Sądu o winie oskarżonego w zakresie czynu zarzucanego mu w punkcie VII. aktu oskarżenia.

Na decyzję tę wpłynęła przede wszystkim ogólnikowość omówionych zeznań, jak też zeznania M. B. (2) złożone po raz drugi w śledztwie oraz te złożone na rozprawie. Otóż zeznając ponownie świadek nie potrafił powiedzieć czy strażnik wystawiający mandat był tym samym, który „kilka dni wcześniej zgodził się załatwić sprawę wzięcia mandatu na jego mamę”. Nie pamiętał też samej rozmowy z funkcjonariuszem ani kto wypełniał oświadczenie, które świadek podpisał w imieniu mamy (k. 4449v). Przed Sądem w ogóle nie kojarzył sytuacji, nie pamiętał czy okazywano mu zdjęcie, czy odbył dwie wizyty w SM czy jedną. Twierdził tylko, że było tak jak zeznał w postępowaniu przygotowawczym, jeśli podpisał protokół (k. 8496-8497).

Analiza całości zeznań M. B. (2) prowadzi do wniosku, że nie można bez wątpliwości przyjąć, iż oskarżony wystawiając przedmiotowy mandat wiedział, iż poświadcza nieprawdę w dokumencie. Bezsporne jest jedynie to, że J. L. (1) ukarał mandatem osobę, która nie była sprawcą, gdyż jak zeznała A. B. (1) nie jeździła ona tym autem i w ogóle nie prowadziła samochodu od 40 lat z uwagi na stwardnienie rozsiane (k. 3882v). Kobieta w ogóle nie kojarzyła sytuacji, w której wystawiono mandat na jej nazwisko (k. 7185v). Jej zeznania więc nie były pomocne w ustaleniu przebiegu zdarzeń, które doprowadziły do jej ukarania. Natomiast Sąd przyjął za ustalone, że to nie ona była kierowcą feralnego dnia, gdyż dał jej wiarę w zakresie twierdzeń o nieprowadzeniu samochodu od początku jej wieloletniej choroby. Za prawdziwe uznał też zeznania, w których twierdziła, że nie podpisała okazanego jej na rozprawie oświadczenia z jej rzekomym podpisem z segregatora nr XIII (k. 8498). Całość jej zeznań i zeznań jej syna wskazywała bowiem na to, że M. B. (2) bez udziału matki rozegrał sprawę z przekroczeniem przez niego prędkości. Nie wtajemniczył matki w tę „akcję”. Kobieta mówiąc o tym na rozprawie była bardzo wiarygodna, przestraszona bytnością w Sądzie i nic nie wskazywało na to, że świadomie kłamie.

Dla też Sąd ustalił, że to M. B. (2) popełnił wykroczenie drogowe i to on wprowadził strażnika w błąd fałszując podpis matki na oświadczeniu. Istota sprawy sprowadzała się jednak do pytania czy oskarżony o tym wiedział. Otóż zebrany materiał dowodowy nie potwierdził tej okoliczności.

Przede wszystkim zdjęcie z fotoradaru, pod którym oskarżony wpisał treść jest kompletnie nieczytelne, jeśli chodzi o wizerunek kierowcy. Sama fotografia nie mogła więc naprowadzić strażnika wystawiającego mandat na trop wskazujący na jego omyłkę. Po drugie żadna okoliczność w sprawie nie stanowiła potwierdzenia tego, że strażnikiem, który miał powiedzieć M. B. (2), iż mandat za przekroczenie prędkości ujawnione na fotoradarze może on wystawić na inną osobę, był J. L. (1). Przeciwnie – wezwanie do stawiennictwa w SM wypisywał T. J. (1) i pobieżna analiza charakteru pisma na tym wezwaniu oraz na skierowanym do A. B. (1) piśmie z dnia 8.02.2007 r. wskazuje, że to on był tym strażnikiem, z którym rozmawiał po raz pierwszy M. B. (2). Nie było to jednak przedmiotem tego zarzutu, natomiast z pewnością charakter pisma na wskazanym piśmie jest różny od charakteru pisma J. L. (1). Nie on więc był tym funkcjonariuszem, który był pytany przez świadka o możliwość wypisania mandatu na inną osobę. Nie można też stwierdzić czy był nim T. J. (1), gdyż jak zeznał M. B. (2) o tym, że jako sprawcę wskaże on matkę zdecydował po kilku dniach od pierwszej wizyty (k. 3884v). Być może więc wizyty były trzy? Jego zeznania są na tyle nieścisłe, że trudno na ich podstawie czynić wiążące ustalenia faktyczne.

Z pewnością nie można było dać wiary temu świadkowi gdy twierdził, że oskarżony wiedział, iż każe grzywną inną osobę niż rzeczywisty sprawca. Było to gołosłowne twierdzenie niepoparte żadnymi dowodami. Zauważyć bowiem trzeba, że mandat datowany jest na 12.02.2007 r., zaś skierowane do A. B. (1) pismo informujące ją o możliwości przyjęcia mandatu nosi datę 8.02.2007 r. Zatem oskarżony wypisując mandat dysponował tym skierowanym do niej pismem sporządzonym przez innego strażnika, jej oświadczeniem, o którym nie mógł wiedzieć, że podpis pod nim złożył M. B. (2) i nieczytelnym zdjęciem. Świadek nie twierdził, że strażnikowi wypisującemu mandat mówił, że matka nie była kierowcą. Przeciwnie – podawał, że w kwestię tę był wtajemniczony pierwszy strażnik, nie ma zaś dowodów, że był nim J. L. (1). Z wyjaśnień oskarżonych wynikało zaś, że niejednokrotnie inny strażnik prowadził początkowe czynności w sprawie, inny zaś ostatecznie rozliczał wykroczenie, gdyż nie zawsze był obecny podczas kilku wizyt petenta. Sąd nie miał powodu nie dać wiary tym wyjaśnieniom jako zgodnym z doświadczeniem życiowym i logiką. To zaś, że oskarżony otrzymał tę sprawę do rozliczenia nie wskazywało jeszcze, że to z nim rozmawiał świadek przy pierwszej wizycie. Jak wynikało z materiału dowodowego praktyka wystawiania mandatów przez tego akurat strażnika, który był obecny w siedzibie straży, a nie tego, który miał rozliczać dane wykroczenie była przyjętą i powielaną niejednokrotnie. Jak już wskazano z dokumentacji wykroczeniowej zawartej w segregatorze nr XIII wynika, że sprawę tę do rozliczenia otrzymał inny strażnik. Zatem istotnie udział oskarżonego w prowadzeniu tej sprawy był fragmentaryczny, co wpłynęło na to, że nie miał on świadomości, że poświadczają nieprawdę w dokumencie.

Z powyższego jednoznacznie zatem wynika, że oskarżony wypisywał tylko przedmiotowy mandat i nie wiedział, że wystawia go na osobę inną niż sprawca. Przeciwniej treści twierdzenie M. B. (2) było tylko jego oceną sytuacji niepotwierdzoną dowodami. Dlatego też Sąd stanął na stanowisku, że oskarżony nie dopuścił się zarzucanego mu czynu i nie ponosi winy w zakresie czynu zarzucanego mu w punkcie VII. czynu. Nie można przypisać mu zamiaru bezpośredniego ani ewentualnego działania w kierunku poświadczenia nieprawdy w mandacie, tworzeniu fałszywych dowodów lub kierowaniu przeciwko A. B. (1) ścigania o wykroczenie. Analiza strony podmiotowej czynu prowadzi do wniosku, że oskarżony nie był świadom, że nakłada grzywnę na osobę, która nie jest sprawcą wykroczenia. Wypełnił też obowiązek prowadzenia postępowania wykroczeniowego zgodnie z prawem i rzetelnie. Nie naruszył obowiązujących zasad ostrożności. Działał w błędnym przekonaniu, że ustalił rzeczywistego sprawcę wykroczenia i zgodnie ze swoim obowiązkiem ukarał go. Jego błąd polegał na nieświadomości okoliczności, iż karana A. B. (1) nie jest sprawcą czynu. Był to więc błąd co do okoliczności należącej do znamion czynu zabronionego, w szczególności co do osoby, której dotyczył mandat, w którym poświadczono nieprawdę (art. 28 § 1 kk). Według tego przepisu nie popełnia umyślnie czynu zabronionego, kto pozostaje w błędzie co do okoliczności stanowiącej jego znamię. Ponieważ czynny z art. 271 § 1 kk i art. 271 § 3 kk oraz art. 235 kk można popełnić tylko umyślnie, Sąd uniewinnił J. L. (1) od popełnienia czynu zarzucanego mu w punkcie VII. aktu oskarżenia. Ustalił bowiem, że nie popełnił on zarzucanego mu czynu. Orzeczono na podstawie art. 5 § 2 kpk, art. 17 § 1 pkt 1 kpk i art. 414 § 1 kpk.

VIII.

Zdarzenie będące osią czynu zarzucanego J. O. dotyczyło przekroczenia dozwolonej prędkości o 29 km/h przez osobę kierującą samochodem marki V. nr rej. (...) w dniu 10.10.2006 r. o godz. 12:00 na ul. (...) w B.. Zaistnienie wykroczenia z art. 97 kw było bezsporne - zostało ono zarejestrowane za pomocą urządzenia rejestrującego (tzw. fotoradaru). Postępowanie wykroczeniowe o sygn. RSOW 5220/362/06 było prowadzone przez Urząd Miejski Straż Miejską w B.. Zakończyło się pouczeniem udzielonym A. A. (1) przez funkcjonariusza o numerze służbowym 35 w dniu 25.10.2006 r. Był to numer służbowy J. O.. Widnieje ona na wydruku zdjęcia z fotoradaru nr 701 w segregatorze nr I w jego dolnej części. Oskarżony nie zaprzeczył udzieleniu pouczenia przez niego, jak również temu, że to on „rozliczał” to zdarzenie i wypełnił własnoręcznie druk znajdujący się pod otrzymanym wydrukiem zdjęcia z fotoradaru (segregator nr I, a w nim: zdjęcie z fotoradaru z pismem nr 701 oraz k. 581) (wyjaśnienia – k. 8371). Dodał, że numer 35 jest jego numerem służbowym, lecz to nie on dopisał go pod zdjęciem (k. 8371). Ten sam numer służbowy strażnika oraz nazwisko widnieje w rejestrze ujawnionych wykroczeń znajdującym się na początku segregatora nr I pod numerem zdjęcia 701 w rubryce „Przekazano sprawę do realizacji” pod datą 13.10.2006 r.

Zatem bezspornym było, że J. O. wykonywał czynności w ramach rozliczania przedmiotowego wykroczenia drogowego i to on spotkał się z A. A. (1) i jej mężem w siedzibie Straży Miejskiej. Otrzymał zdjęcie z fotoradaru na kartce formatu A4, zajmujące jej połowę wraz z drukiem do wypełnienia zajmującym drugą jej połowę oraz dane właściciela pojazdu – T. A.. Natomiast zaprzeczał, by pouczając kobietę za wykroczenie drogowe wiedział, iż nie była ona sprawcą wykroczenia. Jednak zeznania A. A. (1) były odmienne od wyjaśnień oskarżonego. Podała ona, że jej mąż T. A. jako właściciel auta poszedł razem z nią do siedziby Straży Miejskiej w związku z zarejestrowaniem przez fotoradar przekroczenia prędkości należącym do niego V. nr rej. (...). Zwykle tym samochodem jeździł mąż, ona rzadko. Było to pod koniec pobytu męża w Polsce, gdyż w lutym 2007 r. wyjechał do Anglii. Miał tam pracować jako kierowca autobusów i nie chciał „zabrudzać” sobie papierów, nie chciał brać mandatu na siebie, chociaż to on popełnił wykroczenie (k. 585). Wy tłumaczył więc całą sytuację strażnikowi i spytał czy żona może wziąć ten mandat na siebie. Strażnik powiedział, że mają iść do komendanta i porozmawiać w jaki sposób można anulować to wykroczenie. Z kolei „komendant powiedział, że mają robić co chcą i on nic o tym nie wie”. Świadek zeznała, że sprawa została zakończona tym, że strażnik wypisał pouczenie na nią, chociaż pouczony powinien być zostać jej mąż (k. 585).

Przed Sądem A. A. (1) zeznała, że w dniu popełnienia wykroczenia jechała razem z mężem. Natomiast odnośnie wizyty w siedzibie Straży Miejskiej oświadczyła, że była to jedna wizyta, „panowie się dogadali, żeby pouczenie wypisać na nią”, a miało to związek z tym, że mąż był przed wylotem do Anglii, gdzie miał pracować jako kierowca (k. 8448). Dodała, że była mowa o tym, że mąż wylatuje za granicę, a ma już punkty karne. W pokoju było dwóch strażników, ale drugi nie zabierał głosu. Zeznała, że „to była inicjatywa T., żeby ją uznać za sprawcę” i że przyznał się on, iż był kierowcą (k. 8448v). Ona jeździła wówczas rzadko jako kierowca, gdyż wychowywała dziecko w domu. Do straży przybyli razem, gdyż w tym dniu załatwiali sprawy w mieście i pomysł z takim załatwieniem sprawy powstał dopiero na miejscu. Nie była pewna, ale chyba spotkanie było przerwane wysłaniem T. do komendanta. Ona nie wchodziła do jego gabinetu i jeśli wiedziała, co komendant powiedział, to musiał przekazać jej to mąż (k. 8448v). Sprecyzowała, że od początku całego zdarzenia toczyły się rozmowy kto był kierowcą, kto jechał z boku. Dodała, że gdyby T. był sprawcą, to musiałby dostać mandat, a gdyby ona wzięła winę na siebie, to byłoby pouczenie (k. 8449). Świadek odniosła też wrażenie, że jej mąż liczył na łagodniejsze potraktowanie, gdyż jako kierowca (...) pracował w tym samym budynku; panowie poinformowali się gdzie pracują i że są kolegami z pracy (k. 8449).

Zeznania świadka A. A. (1) przekonały Sąd, że J. O. udzielając jej pouczenia w dniu 25.10.2006 r. w związku z wykroczeniem drogowym z dnia 10.10.2006 r. wiedział, iż to nie ona była jego sprawcą. Przy czym już na wstępie należy podkreślić, że wpływu na tę konstatację nie miała analiza zdjęcia z fotoradaru, gdyż było ono nieczytelne. Nie widać na nim prawie w ogóle sylwetki kierowcy, widoczna zaś część twarzy przypomina wręcz maskę, a nie ludzką twarz; zatem o jakimkolwiek rozpoznaniu osoby nie ma mowy. Natomiast w ocenie Sądu na świadomość oskarżonego co do tego, że karze niewłaściwą osobę wskazywały cytowane zeznania świadka A. A. (1) od początku i konsekwentnie twierdziła, że rozmowa ze strażnikiem obracała się wokół tematu tego, kto był kierowcą a kto pasażerem. Powtórzyła,

że mąż przyznał się w tej rozmowie, że to on kierował. Zeznała, że mąż wytłumaczył więc całą sytuację strażnikowi i spytał czy żona może wziąć ten mandat na siebie, gdyż on nie chce punktów karnych w związku z wyjazdem za granicę.

Zeznania te Sąd uznał za jednoznaczne i nie budzące wątpliwości co do swojej zgodności z prawdą. Były bowiem składane trzykrotnie, a jednak pozostały niezmiennie. Świadek ani przez chwilę nie miała wątpliwości co do tego, że strażnik wiedział, iż to T. A. był sprawcą, a ponadto był nim faktycznie. Świadek bowiem wskazała, że ona nie prowadziła auta w tym czasie, gdyż zajmowała się w domu dzieckiem i jego użytkownikiem był mąż. Sąd dał temu wiarę, gdyż gdyby w grę wchodziło prowadzenie pojazdu przez świadka, jej mąż nie musiałby przekonywać strażnika, że sprawcą jest ktoś inny niż on. Tymczasem z zeznań A. A. (1) wynika, że właśnie tej kwestii dotyczyła rozmowa ze strażnikiem. Wiadomo przy tym, że był nim J. O., gdyż wizyta w Straży była jedna, a funkcjonariuszem, który według zapisów w dokumentacji rozliczył wykroczenie był właśnie on.

Sąd nie miał powodu wątpić w rzetelność zeznań świadka, mimo, że oskarżony zaprzeczał, by wysyłał kogokolwiek do komendanta. Również mimo tego, że ówczesny komendant S. S. nie przypominał sobie sytuacji, by „przychodziła do niego kobieta z mężczyzną, aby przenieść ciężar z mężczyzny na kobietę. Ale nawet gdyby miało to miejsce, to nie przeszłoby u niego coś takiego, aby sobie robić, co się chce” (k. 1069). Zdaniem Sądu świadek zeznając w ten sposób faktycznie mógł nie pamiętać zdarzenia. Twierdząc zaś, iż takie postawienie sprawy przez niego nie był możliwe, wyraźnie chciał zaprzeczyć możliwości zaakceptowania przez niego jako przełożonego postępowania funkcjonariuszy niezgodnego z prawem. Jest to zrozumiałe, a zdziwienie budziłoby wręcz, gdyby potwierdził, że pozwolił na taką sytuację. A. A. (1) zeznając przed Sądem nie była już pewna czy rozmowa z komendantem miała miejsce, przypominała ją sobie jednak, natomiast po odczytaniu zeznań z 2009 r. stwierdziła, że jeśli tak zeznała, to pewnie tak było (k. 8448v). Zrozumiałym jest, że wówczas musiała zdarzenie pamiętać lepiej. Wizyta u komendanta o tyle zaś była istotna dla oceny zarzutu z punktu VIII., że potwierdzenie jej odbycia wskazywałoby na to, że małżonkowie A. poszukiwali wyjścia z sytuacji, w której chcieli uniknąć ukarania rzeczywistego sprawcy wykroczenia. Zeznania A. A. (1) przekonały Sąd, że powołana przez nią w pierwszych zeznaniach rozmowa z komendantem miała miejsce, tym bardziej, że przed Sądem świadek opisała nawet, gdzie leżał jego pokój. Nie pamiętała już czy wchodziła do niego, ale pamiętała, że w budynku Straży razem z mężem chodzili do jeszcze innego pokoju niż tylko ten, gdzie przebywał obsługujący ich strażnik. Z powodu powołania tych szczegółów, a także z uwagi na stanowcze i jednoznaczne przedstawienie treści rozmowy z funkcjonariuszem Sąd dał wiarę zeznaniom A. A. (1).

Również to, że świadek zemdląła podczas składania zeznań przed Sądem nie podważało ich wiarygodności. Kobieta szybko odzyskała świadomość i stwierdziła, że jej stan wynikał ze zdenerwowania, tak się zdarza w sytuacjach stresu (k. 8449). Zasląbnienie owo nie spowodowało zatem, że Sąd powziął jakąkolwiek wątpliwość co do zdolności postrzegania, zapamiętywania i odtwarzania zdarzeń. Nie stała za nim bowiem żadna choroba świadka, zaś treści wypowiedziane zarówno przed omdleniem, jak po nim, były zborne i rzeczowe.

Sąd nie przesłuchał w sprawie świadka T. A., gdyż mimo dopuszczenia dowodu z jego zeznań nie zdołał zmobilizować go do stawienia się na wezwanie właściwego organu i złożenia zeznań. Dlatego też w dniu 29.10.2014 r. Sąd oddalił wniosek o dopuszczenie dowodu z tych zeznań jako niemożliwy do przeprowadzenia. W śledztwie również nie doszło do przesłuchania tego świadka mimo podjętych czynności. W dniu 2.03.2010 r. został wezwany na przesłuchanie, lecz wezwanie odebrała żona, zaś świadek się nie stawił (k. 2323). A. A. (1) wyjaśniła, że już wtedy był za granicą.

Potwierdzeniem zeznań A. A. (1) w zakresie obaw jej męża o dodatkowe punkty karne potwierdziła treść notatki urzędowej z 21.07.2009 r. Wynikało z niej, że T. A. w 1999 r. utracił prawo jazdy na 12 miesięcy oraz uzyskał 10 punktów karnych w związku z prowadzeniem pojazdu po użyciu alkoholu, zaś w latach 2005-2006 czterokrotnie był karany za wykroczenia drogowe, w tym dwie kolizje drogowe i łącznie w tym okresie przyznano mu 20 punktów karnych (k. 583). Analiza tej notatki czyni zrozumiałymi starania sprawcy kolejnego wykroczenia o uniknięcie odpowiedzialności i potwierdza, że T. A., tak jak zeznała jego żona, zmierzał do tego, by nie zostać uznanym za sprawcę po raz szósty. W przeciwnym razie jego plany pracy za granicą w charakterze kierowcy nie zostałyby zrealizowane.

Również to, że zakończenie sprawy wobec A. A. (1) zakończyło się udzieleniem jej pouczenia, a nie grzywny przekonywało o winie oskarżonego w zakresie zarzuconego mu czynu. Świadek zeznała, że gdyby T. był sprawcą, to musiałby dostać mandat, a gdyby ona wzięła winę na siebie, to byłoby pouczenie (k. 8449). I tak też się stało, a to, że J. O. był empatyczny wobec petentów i częściej niż inni kończył sprawy pouczeniem a nie grzywną nie miało wpływu na ocenę wiarygodności zeznań A. A. (1). Jeśli bowiem był wzywany do komendanta w związku ze zbyt licznymi upomnieniami, jak twierdził (k. 8370), to jasnym się staje dlaczego T. A. musiał iść do komendanta w tej sprawie. Bez tej wizyty oskarżony bowiem nie chciał po raz kolejny stosować pouczenia.

Podsumowując, Sąd uznał na podstawie zeznań świadka A. A. (1), dokumentacji wykroczenia o sygn. RSOW 5220/362/06 oraz notatki urzędowej o odpowiedzialności T. A. za wykroczenia drogowe, że J. O. pouczając A. A. (1) za rzekomo popełnione przez nią wykroczenie z dnia 10.10.2006 r. prowadził postępowanie o to wykroczenie niezgodnie z prawem i nierzetelnie oraz stworzył fałszywy dowód pozwalając kobiecie na potwierdzenie przez nią w dokumentacji wykroczenia okoliczności niezgodnej z prawdą o tym, że to ona prowadziła pojazd, a tym samym skierował przeciwko niej ściganie o wykroczenie. A. A. (1) bowiem złożyła swój podpis pod zdjęciem z fotoradaru i treścią, w której stwierdzano, że jest ona sprawcą wykroczenia. Dokument ten wypełnił swoim pismem oskarżony. Tym samym J. O. wypełnił swoim zachowaniem znamiona czynu z art. 231 § 2 kk w zb. z art. 235 kk.

Sąd na podstawie dokonanych ustaleń nie przyjął, że oskarżony swoim zachowaniem naruszył przepis art. 271 § 3 kk, jak chciał oskarżyciel publiczny. Nie wystawił bowiem mandatu, a zatem nie poświadczył nieprawdy w dokumencie w rozumieniu art. 115 § 14 kk. Sąd stanął na stanowisku, że w sprawie J. O. brak było przedmiotu występku z art. 271 § 1 (również art. 271 § 3 kk), czyli wystawionego dokumentu. Wypełniony przez niego treścią druk pod zdjęciem z fotoradaru mógł być potraktowany jako dokument, którego cechy opisano w art. 115 § 14 kk, gdyż był przedmiotem, który ze względu na zawartą w nim treść stanowił dowód okoliczności mającej znaczenie prawne.

Sąd w niniejszej sprawie podziela pogląd prawny wyrażony przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 20.04.2005 r. (sygn. akt III KK 206/04, Prok. i Pr. 2005/12/4), iż strona przedmiotowa czynu zabronionego z art. 271 § 1 kk polega na poświadczeniu nieprawdy w dokumencie co do okoliczności mającej znaczenie prawne bez względu na to czy ma on znaczenie na zewnątrz, czy tylko jest wykorzystywany na wewnętrzne potrzeby (choć w tym aspekcie istnieją rozbieżności w orzecznictwie i piśmiennictwie (patrz wyrok SA w Krakowie z dnia 25 listopada 1999 r., II AKa 173/99, KZS 1999, z. 12; Andrzej Marek, Komentarz do Kodeksu Karnego, teza 4 do art. 271). Chodzi więc o faktyczną doniosłość prawną poświadczenia nieprawdy, a dokument, o którym mowa w art. 271 § 1 kk musi nie tylko odpowiadać cechom wymienionym w art. 115 § 14 kk, lecz powinien być wystawiony przez funkcjonariusza publicznego lub inną osobę do tego uprawnioną i zawierać w swej treści poświadczenie, któremu przysługuje cecha zaufania publicznego, a w związku z tym domniemanie prawdziwości. Do takich dokumentów należą przede wszystkim dokumenty urzędowe w znaczeniu nadanym temu pojęciu przez art. 244 kpc i art. 76 kpa, a ponadto inne dokumenty, którym moc dowodową nadają inne przepisy. Biorąc to pod uwagę Sąd stwierdził, że przedmiotowy druk był dokumentem w rozumieniu art. 271 w tym sensie, że dowodził okoliczności w nim poświadczonych bez potrzeby potwierdzania ich innymi dowodami (tak SA w Krakowie w wyroku z dnia 25 listopada 1999 r., II AKa 173/99, KZS 1999, z. 12). Zamieszczona w nim treść podpisana przez A. A. (1) samoistnie stanowiła bowiem dowód jej winy w zakresie wykroczenia z art. 97 kw w postępowaniu o wykroczenie.

Pomimo powyższego nie można było przyjąć, że dokument ten był przedmiotem czynu z art. 271 kk popełnionego przez J. O., a to z tej przyczyny, że nie został przez niego „wystawiony”. Bezspornym było, że został przez niego wypełniony własnoręcznie, lecz nie był przez niego podpisany. Nieprzypadkowo ustawodawca w dyspozycji art. 271 kk posłużył się znamieniem „wystawienia”, a nie „sporządzenia” dokumentu. Dla bytu przestępstwa fałszerstwa intelektualnego nie jest więc wystarczające samo sporządzenie dokumentu przez osobę uprawnioną, lecz musi też rodzić ono skutek w sferze publicznej. Wprawdzie znamię wystawienia dokumentu odnosi się do osoby uprawnionej do jego wystawienia, a nie do funkcjonariusza publicznego, który do wystawienia dokumentu nie musi być uprawniony (tak Andrzej Marek, Komentarz do Kodeksu Karnego, teza 1 do art. 271), lecz użyte w przepisie sformułowanie „wystawienie” powoduje, że również znamię „poświadczenia nieprawdy” odnosić należy do czynności polegającej na takim sporządzaniu

dokumentu przez funkcjonariusza publicznego, które powoduje, że dokument ten traktuje się jako pochodzący od tego funkcjonariusza. Tymczasem wobec braku podpisu oskarżonego pod drukiem trudno bez wątpliwości przyjąć, że poświadczył on w nim nieprawdę. Oskarżony za ledwie wypełnił gotowy druk, nie formułował jego treści i nie nadawał mu cech poświadczenia czegokolwiek przez funkcjonariusza. Dokument ten podpisany przez sprawcę wykroczenia stanowił dowód jego winy w postępowaniu o wykroczenie, lecz nie był dokumentem, którego samo wypełnienie przez strażnika miejskiego powodowałoby, że korzysta on z ochrony przewidzianej w art. 271 kk. Nieprawdę poświadczyła w nim co najwyżej A. A. (1), nie zaś „ręka”, która go tylko wypełniła.

Z uwagi na powyższe Sąd stwierdził jednak, że J. O. swoim zachowaniem wypełnił znamiona czynu z art. 235 kk w zb. z art. 231 § 2 kk. Działał w zamiarze bezpośrednim tworzenia fałszywych dowodów celem skierowania ścigania o wykroczenie przeciwko osobie, która nie była jego sprawcą oraz nie dopełniając obowiązków służbowych działał w celu osiągnięcia korzyści osobistej przez T. A., która to korzyść polegała na uniknięciu przez niego przypisania punktów karnych za wykroczenie drogowe. Niedopełnienie obowiązków polegało na niezgodnym z prawem prowadzeniu postępowania poprzez ukaranie osoby, która sprawcą nie była, mimo wiedzy strażnika w tym temacie.

IX.

Wykroczenie drogowe, do którego odnosił się zarzut postawiony K. M. dotyczyło przekroczenia dozwolonej prędkości o 38 km/h przez osobę kierującą samochodem marki M. nr rej. (...) w dniu 22.08.2007 r. o godz. 11:11 na ul. (...) II w B.. Zaistnienie wykroczenia z art. 97 kw było bezsporne - zostało ono zarejestrowane za pomocą urządzenia rejestrującego (tzw. fotoradaru). Postępowanie wykroczeniowe o sygn. RSOW 5235-1- (...) było prowadzone przez Urząd Miejski Straż Miejską w B.. Zakończyło się wystawieniem mandatu karnego nr (...) na nazwisko R. S. (1) na kwotę 200 zł (oraz 6 punktów karnych) opatrzonego czytelnym podpisem funkcjonariusza Straży Miejskiej o numerze służbowym 62 o brzmieniu KMarkowska z dnia 2.09.2008 r. (oryginał mandatu - k. 8844). K. M. nie zaprzeczyła wystawieniu tego mandatu przez nią. Zaprzeczyła natomiast, iż to ona wypełniła własnoręcznie druk znajdujący się pod wydrukiem zdjęcia z fotoradaru (segregator nr XXI, a w nim zdjęcie z fotoradaru z pismem nr 3750). Jest na nim pieczętka strażnika miejskiego o numerze służbowym 62 i na jej tle własnoręczny podpis o treści KMarkowska. Ten sam numer służbowy strażnika 62 widnieje w rejestrze ujawnionych wykroczeń znajdującym się na początku segregatora numer XXI, w rubryce „Przekazano sprawę do realizacji” pod pozycją zdjęcia 3750 bez daty.

Z powyższego wynika, że K. M. otrzymała przedmiotową sprawę do realizacji, gdyż numer służbowy 62 był jej numerem. Taką procedurę w swoich zeznaniach opisał świadek A. D.. Oskarżona nie wypełniła też swoim pismem druku pod zdjęciem, co potwierdziła opinia biegłego sądowego z zakresu klasycznych badań dokumentów K. W. (2) (k. 8710-8724). Sprawę zakończyła w dniu 2.09.2008 r. wystawiając mandat karny nr (...) na R. S. (1). Jednak spornym było czy nakładając karę oskarżona wiedziała, kto był rzeczywistym sprawcą wykroczenia. Z zeznań R. S. (1) wynikało bowiem, że nim nie był i informował o tym strażnika, który ukarał go mandatem.

R. S. (1) zeznał, że o wykroczeniu dowiedział się od swojej matki, do której zatelefonowano ze Straży Miejskiej. Nie kierował wówczas przedmiotowym samochodem, wskazał więc osobę rzeczywistego kierowcy. Wypełnił stosowne oświadczenie podając, że wykroczenie popełnił kolega jego brata C. B.. Dał je funkcjonariuszowi, który dokonywał rozliczenia wykroczenia i uważał, że wiedział on, iż to nie świadek był sprawcą (k. 5877v). Strażnik powiedział jednak, że podał niekompletne dane osoby kierującej i jako właściciel samochodu musi przyjąć mandat, gdyż oni nie będą tej osoby szukać i ustalać jej pełnych danych (k. 5878).

Przed Sądem świadek potwierdził, że to nie on kierował w tym czasie M., gdyż w tym okresie był po wypadku komunikacyjnym, dość długo był w szpitalu, a potem przez trzy lata był rehabilitowany. Powtórzył, że powiedział strażnikowi, że to nie on jechał i w związku z tym napisał oświadczenie, że kierowcą był C. B.. „Po pewnym czasie zadzwonili do niego, że musi wrócić i odebrać mandat, ponieważ to jest jego samochód”. Zeznał, że dzwoniła jakaś pani. Gdy przyszedł to w pokoju byli kobieta i mężczyzna. Stwierdził, że była to chyba ta sama pani, która do niego dzwoniła, gdyż wiedziała o co chodzi, nawiązywała do rozmowy telefonicznej. Również przy drugiej wizycie powiedział wyraźnie, że jechał ktoś inny (k. 8594). Stwierdził, że przy obu wizytach rozmawiał chyba z tą samą kobietą. Telefon,

aby wrócić do straży dostał po 20-40 minutach od wyjścia. Usłyszał do strażnika, że nie będzie on szukał osoby, która jechała i że to jest auto świadka, więc musi odebrać mandat. Powiedziano mu w straży, że jeśli nie można ustalić kierowcy, to właściciel ponosi konsekwencje (k. 8595). Stwierdził, że tłumaczył cały czas, że to nie on jechał, lecz jak zostało mu powiedziane, że musi odebrać mandat, bo to jest jego samochód to się zgodził (k. 8596).

Zeznania R. S. (1) przekonały Sąd o winie K. M. w zakresie czynu z art. 231 § 1 kk w zb. z art. 271 § 1 kk w zb. z art. 235 kk. Jak zeznał świadek kobieta była obecna przy obu jego wizytach i przy obu wizytach mówił, że to nie on jechał, lecz C. B.. Nie był pewien czy to była ta sama kobieta, ale twierdził, że w sprawie jego powrotu do straży dzwoniła kobieta i chyba była to ta sama, z którą rozmawiał, bo wiedziała o co chodzi i nawiązywała do rozmowy telefonicznej. Z zeznań R. S. (1) wynikało, że obie wizyty w Straży Miejskiej odbył w jednego dnia, oddzielone były one od siebie 20-40 minutami i podczas obu obsługiwała go ta sama para funkcjonariuszy. Opisał ich jako „panią siedzącą przy biurku i wysokiego dobrze zbudowanego pana, który chodził obok” (k. 8595). Zeznając mówił o kobiecie, która zadzwoniła do niego, że musi wrócić i odebrać mandat; o strażniku, który powiedział, że musi podać dokładne dane kierowcy, a gdy oświadczył, że nie ma takiej możliwości powiedziano mu, że wobec tego właściciel ponosi konsekwencje. Z analizy całości tych zeznań wynika, że obie rozmowy ze świadkiem prowadziło owych dwoje strażników, przy czym poinformowali go oni, że jeśli nie zna dokładnych danych kierowcy, to sam musi przyjąć mandat. Świadek nie pamiętał dokładnie, które słowa wywiedziało które ze strażników, lecz z jego depozycji wynikało, że oboje niejako wspólnie załatwiali jego sprawę i oboje byli świadomi, że nie był on sprawcą wykroczenia, gdyż im o tym mówił. Potwierdzeniem słuszności tego wniosku jest to, że druk pod mandatem wypisano inną ręką, zaś mandat wypisała oskarżona. Zatem faktycznie tak jak zeznawał R. S. (1) rozmawiał z dwojgiem strażników i usłyszał w tej rozmowie, że musi przyjąć mandat, gdyż nie mogąc wskazać dokładnych danych sprawy jako właściciel auta musi ponieść konsekwencje. Nie chodziło przy tym o odpowiedzialność za niewskazanie sprawcy, lecz o odpowiedzialność za przekroczenie prędkości. Rola oskarżonej polegała przy tym na wykonaniu do świadka telefonu z prośbą o powrót do siedziby straży oraz na wypisaniu mandatu. Danych drugiego strażnika nie ustalono.

Sąd nie miał wątpliwości, że oskarżona wiedziała, iż karze mandatem za przekroczenie prędkości inną osobą niż rzeczywisty sprawca. Zdjęcie wprawdzie było nieczytelne, lecz zeznania świadka jednoznacznie i konsekwentnie wskazywały na to, że w obu rozmowach podkreślał, że nie jest sprawcą. Ponadto złożył oświadczenie wskazujące sprawcę noszące tę samą datę co mandat. Potwierdza to, że R. S. (1) wskazywał sprawcę w tym samym dniu, w którym ukarano go mandatem. Zatem jego wersja o dwóch nieodległych w czasie wizytach w straży jest potwierdzona dokumentami. Zeznania świadka o tyle były wiarygodne, że nie miał on powodu, by obciążać oskarżoną. Była dla niego osobą obcą. W jakim celu zadałby sobie tyle trudu, by przez kilka lat dzielących złożenie zeznań w śledztwie i na rozprawie trwać w przekonaniu, że kierowcą był ktoś inny? Zdaniem Sądu kierowało nim nic innego jak po prostu potrzeba zrelacjonowania zdarzeń zgodnie z tym, co pamiętał. Jego zeznania z rozprawy zawierały nawet więcej szczegółów, co jednak nie oznacza, że zostały spreparowane na potrzeby sprawy sądowej. Ich szczegółowość wynikała ze specyfiki przesłuchania oraz z tego, że domagano się od niego przypomnienia sobie tych szczegółów, o które w postępowaniu przygotowawczym nie był po prostu pytany.

Brak dokładności w tym przesłuchaniu był zresztą widoczny choćby przez to, że zawierało ono sformułowania, których świadek nie mógł użyć. Na przykład w protokole jest mowa strażnika, który dokonywał rozliczenia wykroczenia, podczas gdy wiadomo, że tym strażnikiem była K. M., gdyż to ona wypisała mandat. W protokole w ogóle nie wspomina się o kobiecie – funkcjonariuszce. Ale czy stało się tak, gdyż nie mówił o niej świadek (nie chcąc używać określeń typu „ministra”) czy też dlatego, że policjantka spisując protokół dokonywała uproszczeń, nie jest istotne, skoro bezspornym jest, że mandat wypisała oskarżona. Musiała więc być przy rozmowach o osobie sprawcy, gdyż jak zeznał świadek rozmawiał z kobietą i mężczyzną, a osoba wypisująca mandat była wśród nich. W sprawie nie pojawiła się wersja, z której wynikałby, że R. S. (1) osobie karzącej go mandatem nie mówił kto jest sprawcą. Nie wykazano więc, że oskarżona tylko wypełniła druk mandatu nie pytając właściciela pojazdu, kto go prowadził. Jak sama zresztą wyjaśniła, zawsze najpierw przed nałożeniem kary pytała kto był kierowcą. Jeśli zaś świadek zeznał, że poinformował strażników, że był to C. B. Sąd nie miał podstaw, by nie dać mu wiary, tym bardziej, że wypełnił nawet dokument tej treści. Skro zaś pozostawił dokument, to tym bardziej musiał o tym mówić.

Dlatego też Sąd uznał wyjaśnienia oskarżonej za niewiarygodne. Stały w sprzeczności z zeznaniami R. S. (1). Ich analiza wskazuje, że świadek mówił strażnikom będącym w pokoju, że kierowcą był ktoś inny, a wśród nich była oskarżona. Trudno też uznać, że świadek chciał w ten sposób wprowadzić funkcjonariuszy w błąd chcąc ukryć, że to on był faktycznym sprawcą. Po pierwsze nie miałby w tym żadnego interesu – w dacie karania go przedmiotowym mandatem nie miał żadnych punktów karnych (k. 5876). Po drugie - nawet gdyby to on był sprawcą, ale strażnikom z jakichś względów mówił co innego, to usłyszeli oni (i zobaczyli w pisemnym oświadczeniu), że to nie on popełnił wykroczenie. W takiej zaś sytuacji winni byli prowadzić dalsze ustalenia w tym kierunku, a nie poszukiwać sposobu na szybkie załatwienie sprawy poprzez ukaranie właściciela pojazdu za wykroczenie, którego nie popełnił. Podsumowując - oskarżona w pełni świadomie nałożyła grzywnę na osobę, która podawała, że nie jest sprawcą przekroczenia prędkości. Świadczyły o tym zeznania R. S. (1), dokument w postaci oświadczenia o osobie kierującej pojazdem, notatka o ilości punktów karnych. Świadek zeznając dwukrotnie opisał zbieżnie przebieg zdarzeń w siedzibie Straży Miejskiej, zaś różnice w jego zeznaniach nie zmieniały ich ogólnej wymowy i wynikały ze sposobu prowadzenia obu przesłuchań, w których drugie charakteryzowało się poszukiwaniem większej ilości szczegółów. Wymowa ta zaś była taka, że K. M. będąc co najmniej obecną przy rozmowach ze świadkiem i słysząc, że to nie on prowadził auto, poświadczyła w dokumencie, jakim był mandat karny, nieprawdę co do osoby sprawcy wykroczenia. Uczyniła to z zamiarem bezpośrednim fałszerstwa intelektualnego i w celu szybkiego załatwienia sprawy. Z powodu tej drugiej okoliczności Sąd przypisał jej wypełnienie znamion czynu z art. 271 § 1 kk, a nie art. 271 § 3 kk. Sąd stwierdził, że oskarżona działała też w zamiarze bezpośrednim tworzenia fałszywych dowodów celem skierowania ścigania o wykroczenie przeciwko osobie, która nie była jego sprawcą. Stworzyła też fałszywe dowody w postępowaniu o wykroczenie nakłaniając świadka do przyjęcia mandatu i kierując przeciwko niemu ściganie.

X.

Wykroczenie drogowe, do którego rozliczenia w postępowaniu prowadzonym przez Straż Miejską w B. odnosił się zarzut postawiony M. B. (3), dotyczyło przekroczenia dozwolonej prędkości o 29 km/h przez osobę kierującą samochodem marki M. o nr rej. (...) w dniu 17.10.2006 r. o godz. 10:26 na ul. (...) w B.. Zaistnienie wykroczenia z art. 97 kw było bezsporne - zostało ono zarejestrowane za pomocą urządzenia rejestrującego (tzw. fotoradaru). Postępowanie wykroczeniowe o sygn. RSOW 5220/439F/06 było prowadzone przez Urząd Miejski Straż Miejską w B.. Zakończyło się wystawieniem mandatu karnego nr (...) na nazwisko J. K. na kwotę 100 zł (oraz 4 punkty karne) opatrzonego podpisem funkcjonariusza Straży Miejskiej o numerze służbowym 041 z dnia 21.11.2006 r. (książeczka formularzy mandatu karnego nr (...), a w niej mandat nr (...)). M. B. (3) nie zaprzeczył, że wystawił ten mandat i wypełnił własnoręcznie druk znajdujący się pod wydrukiem zdjęcia z fotoradaru (segregator nr I, a w nim zdjęcie z fotoradaru z pismem nr 876). Jest na nim pieczętka strażnika Straży Miejskiej z numerem służbowym (...), a na jej tle czytelny podpis o brzmieniu (...). Ten sam numer służbowy strażnika oraz nieczytelny podpis widnieje w rejestrze ujawnionych wykroczeń znajdującym się na początku segregatora, w rubryce „Przekazano sprawę do realizacji”.

Z powyższego wynika, że M. B. (3) otrzymał przedmiotową sprawę do realizacji, zaś w dniu 21.11.2006 r. nałożył mandat karny nr (...) na J. K.. Oskarżony twierdził, że uznał za sprawcę wykroczenia J. K. na podstawie jego własnego oświadczenia. Jednak wyjaśnienia oskarżonego były sprzeczne z zeznaniami świadków.

J. K. zeznał, że udał się jako właściciel auta do Straży Miejskiej w związku ze zdjęciem zrobionym fotoradarem dotyczącym przekroczenia prędkości jego samochodem. Wiedział, że tego dnia nie mógł jechać samochodem, gdyż pożyczył go swojej córce A. K. (1), która nie wspominała mu, że wpadła na fotoradar. Z tego co pamiętał, wspominał strażnikowi, że na pewno nie jechał wtedy samochodem widocznym na zdjęciu, ale strażnik powiedział, iż jest właścicielem i może zapłacić mandat. Świadek chciał, by sprawa była załatwiona i wziął mandat na siebie. Córka przyznała się mu potem, że bała się ojcu powiedzieć, iż jechała wtedy samochodem (k. 1094).

Na rozprawie J. K. potwierdził, że w Straży Miejskiej powiedział strażnikowi, że nie mógł wtedy jechać samochodem, gdyż było to z rana, ale strażnik powiedział: „proszę pana, pana samochód, pan musisz mandat zapłacić” (k. 8453v). Zgodził się więc, by „nie ciągać córki”, chociaż nie pamiętał czy propozycja wyszła od niego czy od strażnika. Nie pamiętał kogo widział na zdjęciu jako kierowcę, ale na pewno widział swoje auto. Potwierdził swój podpis pod zdjęciem

i oświadczył, że nie składał zastrzeżeń, ale powtórzył, że mówił strażnikowi, że to nie on był kierowcą. Dodał, że podpisał dokument dla świętego spokoju i żeby nie ciągać córki, zaś wizyta w Straży Miejskiej była jedna (k. 8454).

A. Ł. z domu K. potwierdziła, że w 2006 r. ona i jej ojciec byli użytkownikami M.. Ojciec wspominał jej o wizycie w Straży Miejskiej w związku ze zdjęciem zrobionym przez fotoradar. Z tego co pamiętała powiedział o mandacie, który dostał za wykroczenie, którego nie popełnił, ale w związku z tym, że stawiał się do Straży jako właściciel auta został mu wypisany mandat, aby sprawa była załatwiona i nie było potrzeby więcej w tej sprawie jeździć do Straży. Przyznała się wówczas ojcu, że przekroczyła wtedy prędkość i widziała, jak zrobiono jej zdjęcie, ale nic w domu nie mówiła (k. 1096v). Przed Sądem powtórzyła, że widziała jak zrobiono jej zdjęcie, gdyż mignęło światelko, ale nie zdziwiło jej to, że to tata otrzymał mandat, a nie ona. Nie знаła szczegółów przebiegu jego wizyty w Straży Miejskiej (k. 8454-8454v).

Z zeznań J. K. i dokumentacji przedmiotowego wykroczenia wynikało, że odbył on jedną wizytę w siedzibie Straży Miejskiej, podczas której ukarano go mandatem karnym za przekroczenie prędkości należącym do niego samochodem. Ponadto jednak świadek kilkakrotnie podkreślał, że mówił strażnikowi, iż to nie on był wtedy kierowcą. Sąd dał wiarę świadkowi, iż uprzedził on funkcjonariusza, że nie jest sprawcą wykroczenia. Pomimo bowiem, że oskarżony twierdził, iż J. K. musiał przed nim przyznać się do popełnienia wykroczenia i nie pozwoliłby na nałożenie mandatu na osobę, która nie była sprawcą, zeznania świadka były na tyle konkretne, niezmiennie i stanowcze, że nie znaleziono podstaw do ich kwestionowania. Tym samym wyjaśnienia oskarżonego, w których twierdził on, że świadek musiał mu powiedzieć, że to on jechał samochodem, zostały uznane za prezentację jego linii obrony nakierowaną na uniknięcie odpowiedzialności karnej za zarzucony czyn.

Sąd ustalił, że funkcjonariuszem, który rozmawiał z J. K. i który wypisał mu mandat była jedna osoba i był to M. B. (3). Wprawdzie świadek nie pamiętał czy rozmawiał z jednym strażnikiem czy z kilkoma, ale podkreślił, że był w Straży tylko raz. Żadna zaś okoliczność w sprawie nie wskazywała na to, że funkcjonariusz wypisujący mandat nie przeprowadził wcześniej z właścicielem auta rozmowy na temat sprawy wykroczenia. Sam oskarżony wyjaśniając podkreślał, że zawsze ustalał z właścicielem kto jest faktycznym sprawcą. Oświadczenie to współgra z zeznaniami świadka, który twierdził, że mówił strażnikowi, że to nie on przekroczył prędkość. Potwierdza bowiem, że kwestia sprawstwa była wyjaśniana. Różnica jednak polegała na tym, że oskarżony nie przyznał, że mógł się zgodzić na uznanie za sprawcę kogoś innego niż faktyczny kierowca. Jednak z zeznań J. K. wynika co innego. Zeznając tak w śledztwie, jak też na rozprawie był pewien, że to nie on jechał feralnego dnia samochodem i że mówił o tym strażnikowi. Jego córka potwierdziła, że to jej fotoradar „zrobił zdjęcie” – pamiętała to zdarzenie. J. K. podał szczegóły dotyczące tego, że to córka prowadziła auto – mieszkali wtedy razem, a że było to rano, on nie mógł jechać. Te okoliczności potwierdziły prawdziwość zeznań świadka.

Podkreślić należy, że J. K. jest osobą obcą dla oskarżonego, niezainteresowaną wynikiem sprawy. Pomimo tego od początku twierdził, że wspominał strażnikowi, że nie był tego dnia kierowcą swego samochodu, ale strażnik powiedział, że musi zapłacić, bo to jego auto. Tak samo zeznał przed Sądem. Nie krył też, że było mu to na rękę, gdyż chciał zakończyć sprawę i nie wracać do Straży z córką. Przyznał więc tym samym, że jego rola w zdarzeniu nie był tylko bierna. Wprawdzie usiłował postawić się w korzystnym świetle mówiąc, że nic nie mógł zrobić skoro strażnik kazał mu płacić (k. 8453v) oraz zeznając przed Sądem był bardziej stanowczy niż w śledztwie, gdyż użył słowa „musi”, a nie „może” (jak w śledztwie) w odniesieniu do propozycji opłacenia mandatu za córkę. Jednak nie zmienił kwestii zasadniczej, czyli dotyczącej tego, że oskarżony od początku wiedział, że każe grzywną osobę inną niż sprawca rzeczywisty. Stanowczość zaprezentowana przed Sądem mogła wynikać z potrzeby podkreślenia jednoznaczności swoich zeznań; nie była jednak podyktowana zdaniem Sądu relacjonowaniem zdarzeń niebyłych, gdyż już w pierwszych zeznaniach świadek zacytował kluczowe słowa strażnika: „proszę pana, pana samochód, pan musisz mandat zapłacić” (k. 8453v). zdaniem Sądu słowa te odnosiły się nie tylko do opłacenia mandatu, ale do przyjęcia go przez właściciela mimo, że nie popełnił wykroczenia z art. 97 kw. Wynika to z wypełnienia przez oskarżonego druku pod zdjęciem w podaniu danych J. K. jako sprawcy i podpisaniem tego dokumentu przez niego. Sugerując mu więc, że ma zapłacić mandat, strażnik świadomie pozwolił na to, by przyznał się on do wykroczenia,

którego nie popełnił, nakładając zaś na niego grzywnę w drodze mandatu karnego, poświadczyl tym samym nieprawdę w dokumencie.

Dodać trzeba końcowo, że Sąd ustalając winę M. B. (3) w zakresie zarzucanego mu czynu nie stwierdził, że uznając za sprawcę wykroczenia J. K. uczynił tak wbrew zawartości zdjęcia z fotoradaru. Było ono całkowicie nieczytelne, jeśli chodzi o możliwość ustalenia osoby kierowcy, chociażby jego płci. Niemniej i bez zdjęcia Sąd uznał za udowodnione, że oskarżony z zamiarem bezpośrednim dopuścił się fałszerstwa intelektualnego, niedopełnienia obowiązków służbowych i tworzenia fałszywych dowodów celem skierowania ścigania o wykroczenie wobec osoby, która nie była jego sprawcą. Podstawą tych ustaleń stały się zeznania J. K. i A. K. (1). Nie uczynił tego jednak w celu uniknięcia przez tego ostatniego punktów karnych i przez to osiągnięcia korzyści osobistej, lecz w celu szybkiego zakończenia sprawy. Z powodu tej drugiej okoliczności Sąd przypisał mu wypełnienie znamion czynu z art. 271 § 1 kk, a nie art. 271 § 3 kk. Sąd stwierdził, że oskarżony działał też w zamiarze bezpośrednim tworzenia fałszywych dowodów celem skierowania ścigania o wykroczenie przeciwko osobie, która nie była jego sprawcą. Tworzenie fałszywych dowodów zaś polegało na przyzwoleniu J. K. na potwierdzenie przez niego w dokumentacji wykroczenia nieprawdziwej okoliczności dotyczącej jego sprawstwa (podpis – k. 1090).

XI.

Zarzut postawiony M. S. w punkcie XI. aktu oskarżenia odnosił się do rozliczenia wykroczenia polegającego na przekroczeniu dozwolonej prędkości o 28 km/h przez osobę kierującą samochodem marki O. (...) o nr rej. (...) w dniu 22.11.2006 r. o godz. 11:43 na ul. (...) w B.. Zaistnienie wykroczenia z art. 97 kw było bezsporne - zostało ono zarejestrowane za pomocą urządzenia rejestrującego (tzw. fotoradaru). Postępowanie wykroczeniowe o sygn. RSOw 5220/830F/06 było prowadzone przez Urząd Miejski Straż Miejską w B.. Zakończyło się w dniu 18.12.2006 r. udzieleniem pouczenia A. K. (2). M. S. (k. 8930v) nie zaprzeczył, że udzielił owego pouczenia i potwierdził, że własnoręcznie wypełnił druk znajdujący się pod wydrukiem zdjęcia z fotoradaru (segregator nr V, a w nim zdjęcie z fotoradaru z pismem nr (...) oraz k. 2533). Jest na nim czytelny podpis o brzmieniu: (...). Nie ma natomiast podpisu strażnika, gdyż jak wyjaśnił M. S. „nie było obowiązku podpisywania się przez osobę sporządzającą dokument” (k. 8930v). W rejestrze ujawnionych wykroczeń na początku segregatora nr V pod numerem zdjęcia (...) w rubryce „Przekazano sprawę do realizacji” widnieje numer służbowy strażnika 04, data 5.12.2006 r. oraz nieczytelny podpis.

Z powyższego wynika, że M. S. otrzymał przedmiotową sprawę do realizacji w dniu 5.12.2006 r., zaś w dniu 18.12.2006 r. zakończył ją udzieleniem pouczenia A. K. (2). Nie było kwestionowanym, że otrzymał wydruk zdjęcia z fotoradaru i dane właściciela pojazdu i wypisał wezwanie do stawiennictwa w Straży na dane właścicieli, to jest „W i A (...)” (k. 2534v dół oraz oryginał wezwania w segregatorze nr V). Oskarżony twierdził natomiast, że uznał za sprawcę wykroczenia A. K. (2) na podstawie jego własnego oświadczenia. Jednak wyjaśnienia oskarżonego były sprzeczne z zeznaniami świadków.

A. K. (2) zeznał, że w 2006 r. razem z żoną byli właścicielami i użytkownikami O. (...), przy czym jeździł nim również ich syn Ł. K.. Wiedział, że w dniu, w którym zostało zrobione zdjęcie jechał właśnie syn, ale ponieważ wyjechał za granicę bez konkretnej daty powrotu, mężczyzna powiedział o tym strażnikowi, z którym rozmawiał. Wówczas strażnik zapytał gdzie świadek jest zatrudniony, a gdy ten podał, że jest emerytem, usłyszał, że osoba, która jechała wtedy za kierownicą będzie pouczona. Świadek podpisał się pod zdjęciem i na tym zakończono rozmowę (k. 2536v).

Na rozprawie A. K. (2) potwierdził, że na pytanie strażnika o to czy danego dnia kierował samochodem odparł, iż nie jechał wtedy autem i najprawdopodobniej kierowcą był jego syn. Pamiętał, że nie jechał, gdyż w tym dniu miał inne zajęcia, pracował dorywczo i według jego grafiku tego dnia pracował (k. 8494). Powiedział też strażnikowi, że z synem może być problem, bo jest za granicą i nie wiadomo kiedy wróci. Spytał czy nie można młodego człowieka jakoś pouczyć, bo szkoda młodego kierowcy. Stwierdził, że na pytanie strażnika czy kierował tego dnia pojazdem, kategorięcznie odpowiedział mu przecząco (k. 8493).

Z zeznań A. K. (2) jednoznacznie wynikało, że poinformował on strażnika, iż kierowcą feralnego dnia był jego syn. Strażnikiem tym był M. S., gdyż to on wypełnił druk pod zdjęciem i on udzielił pouczenia, co nie było sporne. Bezspornym było też, że świadek odbył jedną wizytę w Straży Miejskiej i rozmawiał z jednym strażnikiem, a więc z oskarżonym. Zatem jeżeli powiedział funkcjonariuszowi, że to nie on był kierowcą, to mówił to oskarżonemu.

Zeznania Ł. K. i W. K. (2) potwierdziły, że sprawcą wykroczenia mógł być ten pierwszy. Ł. K. podał, że mógł w dniu 22.11.2006 r. prowadzić auto rodziców, gdyż wszyscy troje nim w tym okresie jeździli jako kierowcy. Nie wiedział jednak kto prowadził samochód w tym konkretnym dniu. Wiedział natomiast, że ojciec otrzymał pouczenie w straży za przekroczenie prędkości (k. 4850v). Na rozprawie w dniu 1.03.2013 r. podał, że za granicę zaczął wyjeżdżać 12 lat temu, a od 7 lat mieszka w W., ale w listopadzie 2006 r. mieszkał jeszcze w B., gdyż chyba jeszcze studiował na wydziale prawa - dlatego też hipotetycznie mógł wtedy kierować przedmiotowym samochodem. Stwierdził, że raczej nie był w grudniu 2006 r. za granicą, lecz w W., gdyż w B. miał indywidualny tok nauczania. Potwierdził, że mógł odwozić mamę na szkolenie, gdyż ona była mniej praktykującym kierowcą (k. 8646).

W. K. (2) pamiętała tylko, że mąż w Straży został pouczone (k. 2537v). Przed Sądem przypominała sobie jednak, że w dniu popełnienia wykroczenia jechała jako pasażer z synem. Stwierdziła, że uczyniła to po analizie dat i doszła do wniosku, że wtedy miała szkolenie i syn ją podwoził. Potwierdziła, że kiedy mąż chodził do straży to syn był za granicą (k. 8492).

Zeznania trojga świadków K. tworzyły całość, z której wynikało, że sprawcą przedmiotowego wykroczenia był Ł. K., o czym właściciel auta poinformował oskarżonego. W tej kwestii świadek był kategoryczny. Wykazał też razem z członkami swojej rodziny, że istotnie syn mógł być kierowcą, gdyż jeździł tym autem, jak też udowodnił, że syn nie mógł przyjść do Straży w powodu pobytu za granicą lub w W.. Na tę deklarację strażnik odpowiedział mu, że osoba, która jechała zostanie pouczone. A jednak w druku pod zdjęciem wpisał dane właściciela samochodu, a nie sprawcy. A. K. (2) nie potrafił wytłumaczyć przed Sądem dlaczego podpisał ten wypełniony druk nie wnosząc zastrzeżeń. Ta okoliczność nie stawia jednak pod znakiem wiarygodności jego zeznań w części dotyczącej tego, że uprzedził strażnika, iż sprawcą był syn. Świadek bowiem w tym zakresie był stanowczy, zaś z całości jego zeznań wynikało, że zależało mu na takim zakończeniu sprawy, w którym nie będzie musiał przychodzić do Straży ponownie i w którym syn zostanie pouczone, a nie ukarany grzywną. Propozycja pouczenia dla syna, nawet jeśli następnie zakończona pouczeniem dla ojca, była tym rozwiązaniem, którego świadek oczekiwał. Dlatego też zdaniem Sądu podpisał pismo mimo, iż na rozprawie stwierdził, że nie wie, dlaczego to uczynił (k. 8493).

Postawa A. K. (2) była typową dla wszystkich niemal omawianych w sprawie przypadków. Osoby przyjmujące karę mimo tego, że nie były rzeczywistymi sprawcami wykroczeń, de facto były zainteresowane takim, a nie innym zakończeniem sprawy. Nie oznacza to jednak, że funkcjonariusze publiczni powinni byli im ulegać. W szczególności, jeśli M. S. usłyszał, że sprawcą wykroczenia był Ł. K., co sąd uznał za udowodnione, a następnie wpisał w dokumentacji jako sprawcę wykroczenia inną osobę, po czym pozwolił, by osoba ta potwierdziła tę nieprawdziwą okoliczność swoim podpisem, doszło do wypełnienia znamion czynu z art. 231 § 1 kk w zb. z art. 235 kk. Podobnie jak w przypadku J. O. nie nastąpiło wypełnienie znamion czynu z art. 271 § 1 lub § 3, gdyż wobec braku mandatu karnego nie było dokumentu, o jakim mowa w tym przepisie.

Sąd jednak nie ustalał czy oskarżony ponosi winę za ten czyn, gdyż zarzut dotyczący tego zdarzenia powinien był ograniczać się do ewentualnego stwierdzenia, że strażnik, który ukarał A. K. (2) nie dopełnił swoich obowiązków nie biorąc pod uwagę jego oświadczenia o sprawstwie jego syna oraz przyzwolił na potwierdzenie przez niego nieprawdziwej okoliczności w dokumentacji wykroczenia tworząc w ten sposób fałszywy dowód i kierując przeciwko niemu ściganie o wykroczenie. Zarzut mógł więc odnosić się do czynu z art. 231 § 1 kk w zb. z art. 235 kk. Nie nastąpiło natomiast poświadczenie nieprawdy w dokumencie przez strażnika, gdyż w tym przypadku nie nakładano grzywny w drodze mandatu karnego. Postępowanie nie wykazało też, by do udzielenia pouczenia A. K. (2) doszło w celu osiągnięcia przez kogokolwiek korzyści majątkowej lub osobistej. W tej sytuacji na datę przedstawiania M. S.

zarzutu dotyczącego czynu opisanego w punkcie XI. aktu oskarżenia nastąpiło już przedawnienie jego karalności. Czyny z art. 231 § 1 kk i z art. 235 kk są zagrożone karą do 3 lat pozbawienia wolności. Karalność przestępstw, gdy chodzi o występki zagrożone karą do 3 lat pozbawienia wolności ustaje, jeżeli od czasu ich popełnienia upłynęło 5 lat (art. 101 § 1 pkt 4 kk). Termin ten zgodnie z art. 102 kk zostaje przedłużony, jeśli w okresie tym wszczęto postępowanie przeciwko osobie. Jednak w tym przypadku owo przedłużenie nie nastąpiło. Postanowienie o przedstawieniu zarzutów M. S. zostało wydane w dniu 20.01.2012 r. (k. 7444), a ogłoszone podejrzanemu w dniu 1.02.2012 r. (k. 7445). W tym też dniu przesłuchano go w charakterze podejrzanego (k. 7446-7448). Ponieważ zarzut dotyczy czynu popełnionego według aktu oskarżenia w okresie od 22.11.2006 r. do 18.12.2006 r., przedawnienie jego karalności nastąpiło w dniu 18.12.2011 r. Oznacza to, że w momencie wszczęcia postępowania przeciwko osobie upłynął już pięcioletni okres przedawnienia z art. 101 kk.

Zaznaczyć należy, że z punktu widzenia okresów przedawnienia karalności decydujące znaczenie ma czy przypisany, a nie czyn zarzucany w akcie oskarżenia (tak wyrok Sądu Najwyższego z 9.11.2011 r., IV KK 33/11.LEX 1044060). Ponieważ Sąd ustalił, że w wypadku przestępstwa z zarzutu XI. można mówić co najwyżej o czynie podlegającym kumulatywnej kwalifikacji z art. 231 § 1 kk i z art. 235 kk, pod uwagę należało brać okres przedawnienia wynikające z tych właśnie przepisów.

Sąd nie mógł czynić ustaleń odnośnie winy oskarżonego w zakresie czynu z punktu XI. aktu oskarżenia, gdyż procesowym skutkiem przedawnienia karalności przestępstwa jest niedopuszczalność wszczęcia postępowania. Jeżeli postępowanie już wszczęto, to zachodzi konieczność wydania orzeczenia umarzającego postępowanie - nie zaś wydania wyroku uniewinniającego (tak wyrok SN z dnia 8 czerwca 1977 r., I KR 87/77, OSNPG 1977, nr 11, poz. 114, w którym wskazano, że stwierdzenie przedawnienia w toku postępowania powoduje, że sądowi nie wolno wydać ani wyroku skazującego, ani uniewinniającego, lecz jedynie orzeczenie o umorzeniu postępowania).

Z tych przyczyn zgodnie z art. 17 § 1 pkt 6 kpk postępowanie w zakresie czynu z punktu XI. aktu oskarżenia należało umorzyć.

XII.

W punkcie XII. aktu oskarżenia postawiono M. S. zarzut dotyczący nieprawidłowości, których dopuścił się on w postępowaniu dotyczącym wykroczenia drogowego polegającego na przekroczeniu dozwolonej prędkości o 32 km/h przez osobę kierującą samochodem marki F. (...) o nr rej. (...) w dniu 29.11.2006 r. o godz. 12:50 na ul. (...) w B.. Zaistnienie wykroczenia z art. 97 kw było bezsporne - zostało ono zarejestrowane za pomocą urządzenia rejestrującego (tzw. fotoradaru). Postępowanie wykroczeniowe o sygn. RSOW 5220/926F/06 było prowadzone przez Urząd Miejski Straż Miejską w B.. Zakończyło się w dniu 19.12.2006 r. wystawieniem mandatu karnego nr (...) na nazwisko K. K. (1) na kwotę 200 zł (oraz 6 punktów karnych) opatrzonego nieczytelnym podpisem funkcjonariusza Straży Miejskiej o numerze służbowym (...) (książeczka formularzy mandatu karnego nr (...), a w niej mandat nr (...)). M. S. nie zaprzeczył, że wystawił ten mandat i wypełnił własnoręcznie druk znajdujący się pod wydrukiem zdjęcia z fotoradaru (segregator nr VI, a w nim zdjęcie z fotoradaru z pismem nr (...)). Jest na nim czytelny podpis o brzmieniu: (...). Nie ma podpisu strażnika, gdyż jak wyjaśnił M. S. „nie było obowiązku podpisywania się przez osobę sporządzającą dokument” (k. 8930v). W rejestrze ujawnionych wykroczeń na początku segregatora nr VI pod numerem zdjęcia (...) w rubryce „Przekazano sprawę do realizacji” widnieje numer służbowy strażnika (...), data 8.12.2006 r. oraz nieczytelny podpis.

Z powyższego wynika, że M. S. otrzymał przedmiotową sprawę do realizacji w dniu 8.12.2006 r. Nie kwestionował, że przekazanie sprawy do realizacji oznaczało otrzymanie zdjęcia z fotoradaru na kartce o formacie A4 z drukiem do wypełnienia w dole części tej kartki oraz danych właściciela samochodu. Sprawę oskarżony zakończył w dniu 19.12.2006 r. nałożeniem mandatu karnego nr (...) na K. K. (1). Oskarżony twierdził, że uznał go za sprawcę

wykroczenia na podstawie jego własnego oświadczenia. Jednak wyjaśnienia oskarżonego były sprzeczne z zeznaniami świadka K. K. (1).

K. K. (1) zeznał, że udał się jako współwłaściciel auta do Straży Miejskiej wiedząc, że pojazdem w dniu 29.11.2006 r. kierował jego syn K. K. (2). Okazano mu zdjęcie, na którym „ewidentnie było widać, że to nie on kierował w tym dniu pojazdem” (k. 3446v). Jednak funkcjonariusz nie zwrócił na to uwagi i nałożył na niego mandat w wysokości 100 zł i 4 punkty karne, na co świadek się zgodził uznając, że nie ma to znaczenia, skoro „wykroczenie zostało przyjęte i uregulowane” (k. 3446v). Świadek nie pamiętał treści rozmowy ze strażnikiem, ale stwierdził, że „prawdopodobnie” powiedział mu, że na zdjęciu jest jego syn (k. 7176v). Pamiętał, że „dla strażnika było najważniejsze zapłacenie mandatu”, chociaż nie przypominał sobie, czy mówił mu, że to nie on jechał, ale dodał, że najprawdopodobniej tak, bo zdjęcie było czytelne (k. 7176v).

Na rozprawie K. K. (1) potwierdził, że na okazanym mu zdjęciu zobaczył twarz syna, ale uważał, że płacić musi właściciel i chciał jak najszybciej sprawę załatwić, a więc przyjął mandat. Podejrzewał, że powiedział strażnikowi, żeby mandat wystawić na niego, ale oświadczył, że strażnik pokazał mu zdjęcie pytając, kto na nim jest, na co K. K. (1) odpowiedział, że to jego syn (k. 8491). Nie pamiętał jednak czy była rozmowa na temat tego, kto prowadził faktycznie pojazd. Stwierdził ostatecznie, że w jego rozumieniu sprawcą wykroczenia jest ten, czyj jest samochód (k. 8492).

K. K. (2) podał, że ojciec po powrocie ze Straży Miejskiej powiedział mu, że zapłacił za niego mandat za przekroczenie prędkości. Zeznając na policji rop znał siebie na zdjęciu bez wątpliwości (k. 4328v). na rozprawie stwierdził, że jest podobny do ojca i jak ktoś go nie zna, to może się pomylić (k. 8503).

Analiza zeznań K. K. (1) prowadziła do wniosku, że funkcjonariusz rozliczający przedmiotowe wykroczenie wiedział, iż faktycznym sprawcą przekroczenia prędkości nie był petent, którego ostatecznie ukarał grzywną. Świadek pamiętał bowiem, że strażnik pokazał mu zdjęcie pytając, kto na nim jest, na co K. K. (1) odpowiedział, że to jego syn (k. 8491). Nie pamiętał wprawdzie czy była rozmowa na temat tego, kto prowadził faktycznie pojazd, ale powtórzył, że chyba była rozmowa o tym, kto jest widoczny na zdjęciu. Stwierdził, że strażnik nie zwrócił uwagi na to, że na zdjęciu widoczny jest jego syn (k. 3446v). Dodał, że strażnik raczej interesował się czyj to jest pojazd, natomiast nie przypominał sobie, czy była rozmowa na temat tego, kto prowadził pojazd (k. 8491).

Zeznania K. K. (1) stanowiły więc dowód tego, że obsługujący go strażnik – oskarżony – wiedział, że to nie właściciel auta jest sprawcą wykroczenia. Świadek bowiem nie twierdził, że wprost powiedział strażnikowi, że to nie on prowadził pojazd, ale z kolei pamiętał, że była rozmowa na temat osoby widocznej na zdjęciu, co do której miał pewność, że był to jego syn, co powiedział funkcjonariuszowi. Treści podawane przez świadka jasno też wskazywały na to, że strażnik nie prowadził w toku powierzonych mu zadań służbowych czynności w kierunku ustalenia rzeczywistego sprawcy wykroczenia. Świadczyły o tym takie zdania wypowiedziane przez świadka jak: „dla strażnika było najważniejsze zapłacenie mandatu” (k. 7176v), „strażnik raczej interesował się, czyj to jest pojazd” (k. 8491), „nie wiem, nie przypominam sobie, czy była rozmowa na temat tego, kto prowadził pojazd” (k. 8491), „funkcjonariusz SM nie zwrócił uwagi na to, że zdjęciu ewidentnie jest ktoś inny niż K. K. (1)” (k. 3446v).

Powyższe przekonało Sąd o tym, że M. S. rozliczając przedmiotowe wykroczenie nie dopełnił swoich obowiązków służbowych i nie wykonywał ich zgodnie z prawem. Nie ustalili bowiem kto jest sprawcą wykroczenia i poprzestali na wyrażonej przez K. K. (1) zgodzie na przyjęcie mandatu. Tymczasem fotografia w tym przypadku była czytelna – widoczna jest na niej twarz młodego mężczyzny z krótkimi ciemnymi włosami. Oczywiście kwestia czytelności zdjęcia może być dyskusyjna i nie można wykluczyć, że nie każdy widz ujrzy na nim twarz chłopaka. Po pierwsze jednak trzeba pamiętać, że K. K. (1) w czasie wizyty w Straży Miejskiej miał 57 lat, a jego syn - 18 lat. Nie ulega wątpliwości, że ich twarze musiały się różnić choćby z racji wieku i nawet na papierowej wersji fotografii dałoby się uchwycić różnicę wynikającą z tego faktu. Wprawdzie K. K. (2) stwierdził, że osoba obca mogłaby ich nie odróżnić, ale zdaniem Sądu uważna analiza zdjęcia nie pozostawia wątpliwości co do tego, kto jest na nim widoczny, tym bardziej, że M. S. rozmawiał ze świadkiem osobiście, a zatem miał możliwość porównania osoby z wizerunkiem. Do takiej zaś analizy oskarżony był zobowiązany. Sąd przy tym nie uznał, że oskarżony winien był sięgać do wersji elektronicznej fotografii.

Pomijając bowiem dyskusyjną kwestię obowiązku, a nawet możliwości zapoznania się z nią, w tym wypadku wersja papierowa była wystarczająco wyraźna. Po drugie zaś K. K. (1) twierdził, że informował strażnika, że na zdjęciu jest jego syn. W takiej zaś sytuacji funkcjonariusz powinien był powziąć wątpliwość co do osoby sprawcy wykroczenia. Ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że oskarżony taką wątpliwość powziął, gdyż usłyszał od właściciela, iż to nie on jest na zdjęciu, ale zaniechał dalszych ustaleń w tym kierunku. Poprzestał na tym, że K. K. (1) zgodził się przyjąć mandat na swoje nazwisko.

Biorąc pod uwagę powyższe Sąd uznał, że M. S. swoim zachowaniem wypełnił znamion czynu z art. 271 § 1 kk w zb. z art. 231 § 1 kk w zb. z art. 235 kk. Działając z zamiarem bezpośrednim poświadczyl nieprawdę w dokumencie – mandacie karnym, nie dopełnił swoich obowiązków i prowadził postępowanie o wykroczenie niezgodnie z prawem i nierzetelnie oraz spowodował, że K. K. (1) potwierdził w dokumentacji wykroczenia niezgodną z prawdą okoliczność dotyczącą sprawcy wykroczenia, kierując tym samym przeciwko niemu ściganie o wykroczenie (podpis – k. 3442= (...)).

XIII.

T. J. (1) w punkcie XIII. aktu oskarżenia stanął pod zarzutem niezgodnego z prawem prowadzenia postępowania o wykroczenie drogowe z art. 97 kw polegające na przekroczeniu dozwolonej prędkości o 28 km/h przez osobę kierującą samochodem o nr rej. (...) w dniu 29.11.2006 r. o godz. 12:02 na ul. (...) w B.. Zaistnienie wykroczenia z art. 97 kw było bezsporne - zostało ono zarejestrowane za pomocą urządzenia rejestrującego (tzw. fotoradaru). Postępowanie wykroczeniowe o sygn. RSOW 5220/917F/06 było prowadzone przez Urząd Miejski Straż Miejską w B.. Zakończyło się w dniu 18.12.2006 r. udzieleniem pouczenia K. K. (3). T. J. (1) zaprzeczył jednak, by to on udzielił owego pouczenia, potwierdził zaś, że jedyną wykonaną przez niego czynnością było wysłanie właścicielowi auta wezwania do stawiennictwa. Pozostałe czynności według oskarżonego wykonał inny nieustalony funkcjonariusz. Oskarżony przyznał, że przekazano mu sprawę do realizacji (k. 8594), co wynika również z rejestru ujawnionych wykroczeń znajdującego się na początku segregatora nr VI, gdzie w rubryce „Przekazano sprawę do realizacji” pod datą 8.12.2006 r. i numerem zdjęcia (...) widnieje numer służbowy strażnika (...) (jest to numer T. J. (1) – wyjaśnienia – k. 8837). Jego czynności faktyczne ograniczyły się w tym przypadku do wypisania i wysłania wezwania.

Przeprowadzone postępowanie dowodowe nie pozwoliło na bezsporne stwierdzenie, że to T. J. (1) był tym strażnikiem, który udzielił pouczenia K. K. (3). Przede wszystkim nie zostało potwierdzone, iż to oskarżony wypełnił druk pod zdjęciem. On sam temu zaprzeczył, zaś biegła sądowa z zakresu klasycznych badań dokumentów K. W. (2) w swojej opinii stwierdziła, że zapisy literowo – cyfrowe z druku pod zdjęciem z fotoradaru dotyczącym przedmiotowego wykroczenia nie zostały nakreślone przez T. J. (1) (k. 8665-8674).

Po drugie zeznania K. K. (3) również nie mogły stanowić dowodu udzielenia mu pouczenia przez oskarżonego. Świadek podał, że w rozmowie ze strażnikiem poinformował go, że tym kierowcą, który przekroczył prędkość jego samochodem była jego córka, gdyż była ona jedynym użytkownikiem auta (k. 2911v). Na rozprawie K. K. (3) w ogóle nie przypominał sobie sytuacji w Straży Miejskiej – pamiętał jedynie, że chyba dwie osoby go przesłuchiwały, jedna go pytała, a druga siedziała obok i czasem też o coś pytała. Nie pamiętał też czy podpisywał jakiś dokument. Nie poznał nikogo z obecnych na sali rozpraw oskarżonych (k. 8593).

Powyższe zeznania w połączeniu z tym, że oskarżony nie wypełnił druku pod zdjęciem z fotoradaru, które to pismo następnie podpisał K. K. (3) potwierdzając, że jest sprawcą wykroczenia, nie pozwoliły Sądowi na stwierdzenie, iż T. J. (1) udzielił pouczenia świadkowi. Przedmiotowe pismo (k. 2908 = zdjęcie numer (...) w segregatorze nr VI) nie zawiera podpisu strażnika miejskiego ani jego pieczęci z numerem służbowym. Dokumentem, który wskazuje na podjęcie czynności w sprawie przez oskarżonego jest wystawione przez niego wezwanie z dnia 9.12.2006 r. skierowane do K. K. (3) (k. 2909v dół = oryginał za zdjęciem numer (...) w segregatorze nr VI). Łącznikiem jego osoby ze sprawą jest też przekazanie mu jej do realizacji w dniu 8.12.2006 r.

Dwa powyższe elementy to jednak zdecydowanie za mało, by uznać, że T. J. (1) sprawę zakończył. Jak zeznał A. D. numer w rubryce „Przekazano sprawę do realizacji” wskazywał na numer strażnika, któremu przekazano zdjęcie z fotoradaru z danymi osobowymi, zaś data była datą przekazania. Z kolei podpis był podpisem strażnika kwitującego

odbiór dokumentów do realizacji, ale również mógł być podpisem strażnika egzekwującego wykroczenie, gdyż nie było w tym zakresie sztywnych regulacji, że jeśli strażnik otrzymał dokumenty, to ma wyegzekwować wykroczenie. Jeżeli bowiem przychodził petent, a strażnika nie było, to mógł przekazać taki dokument do egzekwowania innemu strażnikowi (k. 8929v-8930). Oskarżony wyjaśnił, że mógł pełnić w tym dniu czynności w terenie, gdyż nie siedział przez cały dzień przy biurku (k. 8594), ale również jako kierownik nadzorował ludzi w terenie (k. 8838). Stwierdził też, że gdyby pan K. stanął się do niego, to druk pod zdjęciem wypełniłby oskarżony, gdyż on by tę sprawę kończył, tak jak było w przypadku państwa B. (k. 8930).

Powyższe ustalenia nie pozwoliły Sądowi na stwierdzenie, że to T. J. (1) zakończył przedmiotową sprawę, czyli udzielił pouczenia K. K. (3). Jeśli zaś nie ma dowodu na to, że to on podejmował finalne czynności w rozliczeniu przedmiotowego wykroczenia, nie ma podstaw, by rozważać czy on był tym funkcjonariuszem, któremu świadek miał powiedzieć, że sprawcą wykroczenia była jego córka. Ustalenie czy to z nim rozmawiał świadek nie jest już możliwe wobec upływu czasu i trudności w rozpoznawaniu osób przez K. K. (3). O tym, że nie był to on przekonuje ponadto ta okoliczność, że z większości przypadków w sprawie (za wyjątkiem K. M.) wynika, iż druk wypełniał ten strażnik, który karał sprawcę. Czynności te następowały jedna po drugiej. Podsumowując – brak w sprawie dowodów na to, że T. J. (1) w stosunku do K. K. (3) nie dopełnił swoich obowiązków, stworzył fałszywe dowody i skierował przeciwko niemu ściganie o wykroczenie.

Sąd jednak nie ustalał czy oskarżony ponosi winę za ten czyn, gdyż zarzut dotyczący tego zdarzenia powinien był ograniczać się do ewentualnego stwierdzenia, że strażnik, który ukarał K. K. (3) nie dopełnił swoich obowiązków nie biorąc pod uwagę jego oświadczenia o sprawstwie jego córki oraz przyzwolił na potwierdzenie przez niego nieprawdziwej okoliczności w dokumentacji wykroczenia tworząc w ten sposób fałszywy dowód i kierując przeciwko niemu ściganie o wykroczenie. Zarzut mógł więc odnosić się do czynu z art. 231 § 1 kk w zb. z art. 235 kk. Nie nastąpiło natomiast poświadczenie nieprawdy w dokumencie przez strażnika, gdyż w tym przypadku nie nakładano grzywny w drodze mandatu karnego. Podobnie jak w przypadku J. O. nie nastąpiło wypełnienie znamion czynu z art. 271 § 1 lub § 3, gdyż wobec braku mandatu karnego nie było dokumentu, o jakim mowa w tym przepisie. Postępowanie nie wykazało też, by do udzielenia pouczenia K. K. (3) doszło w celu osiągnięcia przez kogokolwiek korzyści majątkowej lub osobistej. W tej sytuacji na datę przedstawiania T. J. (1) zarzutu dotyczącego czynu opisanego w punkcie XIII. aktu oskarżenia nastąpiło już przedawnienie jego karalności. Czyny z art. 231 § 1 kk i z art. 235 kk są zagrożone karą do 3 lat pozbawienia wolności. Karalność przestępstw, gdy chodzi o występki zagrożone karą do 3 lat pozbawienia wolności ustaje, jeżeli od czasu ich popełnienia upłynęło 5 lat (art. 101 § 1 pkt 4 kk). Termin ten zgodnie z art. 102 kk zostaje przedłużony, jeśli w okresie tym wszczęto postępowanie przeciwko osobie. Jednak w tym przypadku owo przedłużenie nie nastąpiło. Postanowienie o przedstawieniu zarzutów T. J. (1) zostało wydane w dniu 24.01.2012 r. a ogłoszone podejrzanemu w dniu 16.02.2012 r. (k. 7554). W tym też dniu przesłuchano go w charakterze podejrzanego (k. 7558-7559). Ponieważ zarzut dotyczy czynu popełnionego według aktu oskarżenia w okresie od 29.11.2006 r. do 18.12.2006 r., przedawnienie jego karalności nastąpiło w dniu 18.12.2011 r. Oznacza to, że w momencie wszczęcia postępowania przeciwko osobie upłynął już pięcioletni okres przedawnienia z art. 101 kk.

Zaznaczyć należy, że z punktu widzenia okresów przedawnienia karalności decydujące znaczenie ma czy przypisany, a nie czyn zarzucany w akcie oskarżenia (tak wyrok Sądu Najwyższego z 9.11.2011 r., IV KK 33/11.LEX 1044060). Ponieważ Sąd ustalił, że w wypadku przestępstwa z zarzutu XIII. można mówić co najwyżej o czynie podlegającym kumulatywnej kwalifikacji z art. 231 § 1 kk i z art. 235 kk, pod uwagę należało brać okres przedawnienia wynikające z tych właśnie przepisów.

Sąd nie mógł czynić ustaleń odnośnie winy oskarżonego w zakresie czynu z punktu XIII. aktu oskarżenia, gdyż procesowym skutkiem przedawnienia karalności przestępstwa jest niedopuszczalność wszczęcia postępowania. Jeżeli postępowanie już wszczęto, to zachodzi konieczność wydania orzeczenia umarzającego postępowanie - nie zaś wydania wyroku uniewinniającego (tak wyrok SN z dnia 8 czerwca 1977 r., I KR 87/77, OSNPG 1977, nr 11,

poz. 114, w którym wskazano, że stwierdzenie przedawnienia w toku postępowania powoduje, że sądowi nie wolno wydać ani wyroku skazującego, ani uniewinnającego, lecz jedynie orzeczenie o umorzeniu postępowania).

Z tych przyczyn zgodnie z art. 17 § 1 pkt 6 kpk postępowanie w zakresie czynu z punktu XIII. aktu oskarżenia należało umorzyć.

XIV.

W punkcie XIV. aktu oskarżenia oskarżyciel publiczny zarzucił T. J. (1) niezgodne z prawem prowadzenie postępowania o wykroczenie drogowe z art. 97 kw polegające na przekroczeniu dozwolonej prędkości o 47 km/h przez osobę kierującą samochodem marki O. o nr rej. (...) w dniu 15.02.2007 r. o godz. 9:09 na ul. (...) w B.. Zaistnienie wykroczenia z art. 97 kw było bezsporne - zostało ono zarejestrowane za pomocą urządzenia rejestrującego (tzw. fotoradaru). Postępowanie wykroczeniowe o sygn. RSOW 5220/456F/07 było prowadzone przez Urząd Miejski Straż Miejską w B.. Zakończyło się wystawieniem mandatu karnego nr (...) na nazwisko A. B. (2) na kwotę 300 zł (oraz 8 punktów karnych) opatrzonego nieczytelnym podpisem funkcjonariusza Straży Miejskiej o numerze służbowym (...) z dnia 5.03.2007 r. (książeczka formularzy mandatu karnego nr (...), a w niej mandat nr (...)). Oskarżony nie zaprzeczył wystawieniu tego mandatu przez niego, jak również własnoręcznemu wypełnieniu druku znajdującego się pod wydrukiem zdjęcia z fotoradaru (segregator nr XIV, a w nim zdjęcie z fotoradaru z pismem nr (...)). W rejestrze ujawnionych wykroczeń znajdującym się na początku segregatora nr XIV pod poz. 2813 w rubryce „Przekazano sprawę do realizacji” z datą 19.02.2007 r. znajduje się numer służbowy strażnika 09 oraz nieczytelny podpis.

Z powyższego wynika, że oskarżony otrzymał sprawę do realizacji w dniu 19.02.2007 r., zaś całość materiałów postępowania o przedmiotowe wykroczenie zawartych w segregatorze XVI. oraz na k. 7032-7033 akt sprawy wskazuje, że T. J. (1) realizował wszystkie czynności w tym postępowaniu podejmowane. Niemniej postępowanie nie dostarczyło dowodów jego winy w zakresie niezgodnego z prawem prowadzenia tego postępowania, poświadczenia nieprawdy w dokumencie oraz tworzenia fałszywych dowodów. Do takiego wniosku doprowadziła analiza zeznań świadków w połączeniu z wyjaśnieniami oskarżonego, który nie przyznał się do winy.

A. B. (3) z domu B. zeznała, że poszła do straży, gdyż syn – właściciel auta stwierdził, że to ona przekroczyła prędkość, gdyż tą trasą jeździła zwykle ona. Było to po jego pierwszej wizycie w Straży. Strażnik pokazał jej wydrukowane zdjęcie i zapytał czy to ona jest na nim. Kobieta zobaczyła na nim siebie. Strażnik niczego jej nie sugerował, właściwie się nie odzywał, powiedziała, że to ona jechała, więc wypisał mandat. Dopiero będąc przesłuchiwaną przez policję i po okazaniu jej zdjęcia w wersji elektronicznej stwierdziła, że widzi na nim syna (k. 7028v). Na rozprawie świadek potwierdziła, że przyjęła mandat na siebie jako sprawca wykroczenia, którym była, gdyż to ona jechała i zapłaciła za siebie. Powtórzyła, że na okazanym jej papierowym zdjęciu rozpoznała siebie (k. 8565).

T. B. (1) zeznał, że po raz pierwszy poszedł sam do straży, ale na okazanym mu papierowym zdjęciu nie rozpoznał siebie, gdyż było ono niewyraźne. Strażnik zapytał czy to on prowadził auto czy ktoś inny, bo na zdjęciu nie widać wyraźnie. Ponieważ T. B. (1) nie był pewien czy jechał on czy matka, strażnik zasugerował mu, że może wskazać osobę, która wzięłaby mandat na siebie, jeśli on nie chce punktów karnych. Strażnik powiedział mu, by przyszedł z kimś kto jechał. Następnym razem przyszedł więc z mamą, która przyznała się, że prowadziła auto i została ukarana mandatem (k. 7030v). Przed Sądem T. B. (1) nie pamiętał już zdarzenia i nie podał żadnych nowych szczegółów (k. 8565v-8566).

Zeznania tych dwojga świadków nie pozwoliły na jednoznaczne stwierdzenie, że T. J. (1) wypisując mandat poświadczył nieprawdę, przy czym nie dopełnił swoich obowiązków służbowych i stworzył fałszywe dowody w postępowaniu o wykroczenie. Przynajmniej oskarżony, który rozliczał przedmiotowe wykroczenie usłyszał od A. B. (3), że to ona prowadziła samochód, a oświadczenie to złożyła po rozpoznaniu siebie na zdjęciu. Z zeznań jej i jej syna wynika, że drugie spotkanie w Straży było krótkie i sprowadziło się do okazania kobiecie zdjęcia z fotoradaru, na którym rozpoznała siebie, przyznała się do czynu i przyjęła mandat. Zatem podczas drugiej wizyty właścicieli auta

w siedzibie Straży T. J. (1) dopełnił swoich obowiązków służbowych, gdyż ustalał sprawcę wykroczenia okazując mu zdjęcie i pytając o tożsamość osoby na nim widocznej. Słyszając zaś, że A. B. (3) rozpoznaje siebie nie miał powodu wątpić w prawdziwość jej oświadczenia. Jak zeznała bowiem świadek w tym okresie jeździła przedmiotowym samochodem, a zwłaszcza tą trasą. Podając się za sprawcę w swoim przekonaniu mówiła prawdę, gdyż syn niczego z nią nie ustalał. Przeciwnie – od razu powiedział jej, że to ona przekroczyła prędkość i powinna uważać jak jeździ.

W ocenie Sądu oskarżony uczynił zadość swoim obowiązkom w ramach rozliczania wykroczenia – prowadził postępowanie zgodnie z prawem i rzetelnie. Zawierzył oświadczeniu A. B. (3) przyznającej się do winy, a ponieważ zdjęcie w wersji papierowej nie było jednoznacznie czytelne, nie miał powodu uznać, że w jej wersji kryje się nieprawda. Istotnie bowiem fotografia nr (...)z segregatora nr (...)nie pozwala na stwierdzenie płci i wieku kierowcy. Jak wynika z wyjaśnień wszystkich oskarżonych ustalanie sprawcy wykroczenia przez nich sprowadzało się do okazania zdjęcia właścicielowi bądź wskazanemu przez niego sprawcy oraz do zadania mu pytania czy rozpoznaje na zdjęciu siebie i czy faktycznie prowadził samochód w momencie przekroczenia prędkości. Taka praktyka była przyjęta i taka jest też zgodna z zasadami logicznego myślenia oraz wymogami, jakie należałoby postawić rzetelnemu funkcjonariuszowi publicznemu. Jego zadaniem w ramach wykonywania obowiązków zgodnie z prawem i rzetelnie było z pewnością ukaranie rzeczywistego sprawcy, a nie osoby, która się przyznała. Jest to oczywiste i nie wymagało zapisania w zakresie obowiązków służbowych. Nie można też oczekiwać, że w takim zakresie winno znaleźć się szczegółowe wyliczenie kolejnych czynności, które ma wykonać strażnik rozliczając wykroczenie. Jeśli więc oskarżeni twierdzili, że nie musieli weryfikować oświadczeń osób przyznających się do czynu ze zdjęciem, to znaczy, że nie znali swoich obowiązków polegających na zgodnym z prawem i rzetelnym wykonywaniu swoich zadań i poleceń przełożonych. Trudno bowiem przyjąć za zasadne, zgodne z prawem i rzetelne karanie tej osoby, która przyjmuje mandat na siebie, bez podjęcia próby weryfikacji jej oświadczenia ze zdjęciem. Taką próbę T. J. (1) jednak podjął, a A. B. (3) rozpoznała siebie na zdjęciu i dopiero wówczas potwierdziła swą winę.

Osobną kwestią pozostaje czy funkcjonariusze w sprawie mieli obowiązek porównywania wizerunku osoby na zdjęciu papierowym z wersją elektroniczną. Jak zeznali bowiem A. i T. B. (3) na zdjęciu okazanym im w komputerze w komisariacie policji oboje bez wątpliwości rozpoznali T. B. (1) – okazanie im już w Straży Miejskiej zdjęcia w wersji elektronicznej rozwiązało więc wątpliwości. Zdaniem Sądu wobec braku dokładnej instrukcji postępowania w tym zakresie wymóg ten należy ograniczyć do sytuacji wątpliwych i wymagających pogłębionej analizy. W przypadku G. S. do takiej się posunięto, gdyż zeznała ona, że będąc wezwaną do siedziby Straży Miejskiej jako właściciel pojazdu widziała zdjęcia na komputerze, gdyż próbowano je „powiększyć, zbliżyć, ale nic z tego nie wychodziło” (k. 8502). Oznacza to, że faktyczna możliwość sięgnięcia do wersji elektronicznej zdjęcia istniała mimo, że oskarżeni temu zaprzeczali. Powstaje jednak pytanie czy była ona potrzebna w sytuacji, gdy T. B. (1) nie mógł nikogo rozpoznać na zdjęciu, ale nie wykluczał, że mógł jechać tak on, jak jego matka, gdyż obie te osoby były użytkownikami auta. Polecenie przez strażnika w tej sytuacji, by przyprowadził osobę, która jechała (k. 7030v), nie oznaczało przyzwolenia na przyjęcie mandatu przez kogokolwiek, lecz było wskazaniem do podania danych rzeczywistego sprawcy. Świadek bowiem powiedział strażnikowi, że prowadził on albo jego matka. Jeśli zaś nie rozpoznał na zdjęciu siebie, w grę wchodziła tylko A. B. (3). W tych okolicznościach sięganie do wersji elektronicznej fotografii było zbędne.

Powyższych wniosków o braku po stronie T. J. (1) zamiaru popełnienia zarzucanego mu czynu podczas rozliczania przedmiotowego wykroczenia, nie zmieniały takie zdania wypowiedziane przez T. B. (1) w śledztwie jak: „strażnik sugerował, że jeśli nie chcę wziąć na siebie mandatu i punktów karnych, to muszę wskazać osobę, która by na siebie wzięła” oraz „strażnikowi było obojętne, kto przyjmie na siebie mandat” (k. 7030v). O ile bowiem świadek faktycznie je wypowiedział, o tyle były one niezgodne z pozostałą częścią jego zeznań. Powiedział, że „strażnik nie pytał go kto mógł jechać, kiedy i komu mógł pożyczyć auto”, ale jednocześnie zeznał, że „strażnik zapytał czy to on jechał, czy ktoś inny”. Z tego wniosek, że strażnik był zainteresowany ustaleniem rzeczywistego sprawcy. W jakim też innym celu pokazywałby T. B. (1), a potem jego matce zdjęcie? Jego postępowanie przeczy tezie postawionej przez świadka, jakoby oskarżonemu było obojętne, kto przyjmie na siebie mandat. Przeciwnie, nawet jeśli rozmawiali o punktach karnych, to ukaranie grzywną za przekroczenie prędkości A. B. (3) nie nastąpiło w celu ich uniknięcia, lecz dlatego, że kobieta rozpoznała siebie na zdjęciu i uważała, że to ona jest sprawcą wykroczenia (zeznania - k. 8565).

Z powyższych względów Sąd nie uznał za udowodnioną winy oskarżonego w zakresie zarzucanego mu w punkcie XIV. aktu oskarżenia czynu. W szczególności nie wskazywały na to zeznania świadków. Oskarżony wypełnił swoje obowiązki służbowe należycie, poświadczył w mandacie okoliczność, co do której był przekonany, że jest prawdziwa oraz przyzwolił A. B. (3) na potwierdzenie przez nią w dokumentacji wykroczenia okoliczności w jej i w jego przekonaniu zgodnej z prawdą. Brak w sprawie dowodów jego działania z zamiarem dokonania zarzucanego mu czynu. Dlatego na podstawie art. 5 § 2 kpk, art. 17 § 1 pkt 1 kpk i art. 414 § 1 kpk Sąd uniewinnił T. J. (1) od czynu zarzucanego mu w punkcie XIV. aktu oskarżenia.

XV.

W. T. (1) w punkcie XV. aktu oskarżenia stanął pod zarzutem niezgodnego z prawem prowadzenia postępowania o wykroczenie drogowe z art. 97 kw polegające na przekroczeniu dozwolonej prędkości o 38 km/h przez osobę kierującą samochodem marki V. (...) o nr rej. (...) w dniu 13.12.2006 r. o godz. 9:48 na ul. (...) w B.. Zaistnienie wykroczenia z art. 97 kw było bezsporne - zostało ono zarejestrowane za pomocą urządzenia rejestrującego (tzw. fotoradaru). Postępowanie wykroczeniowe o sygn. RSOW 5220/1013F/06 było prowadzone przez Urząd Miejski Straż Miejską w B.. Zakończyło się wystawieniem mandatu karnego nr (...) na nazwisko E. P. na kwotę 200 zł (oraz 6 punktów karnych) opatrzonego podpisem funkcjonariusza Straży Miejskiej o brzmieniu (...) i o numerze służbowym (...) z dnia 8.01.2007 r. (książeczka formularzy mandatu karnego nr (...), a w niej mandat nr (...)). Oskarżony nie zaprzeczył wystawieniu tego mandatu przez niego, jak również własnoręcznemu wypełnieniu druku znajdującego się pod wydrukiem zdjęcia z fotoradaru (segregator nr VIII, a w nim zdjęcie z fotoradaru z pismem nr (...)). W rejestrze ujawnionych wykroczeń znajdującym się na początku segregatora nr VIII pod poz. 1755 w rubryce „Przekazano sprawę do realizacji” z datą 22.12.2006 r. znajduje się numer służbowy strażnika 037 oraz nieczytelny podpis.

Z powyższego wynika, że oskarżony otrzymał sprawę do realizacji w dniu 22.12.2006 r., zaś całość materiałów postępowania o przedmiotowe wykroczenie zawartych w segregatorze VIII. oraz na k. 23-28 akt sprawy wskazuje, że W. T. (1) realizował wszystkie czynności w tym postępowaniu podejmowane. Niemniej postępowanie nie dostarczyło dowodów jego winy w zakresie niezgodnego z prawem prowadzenia tego postępowania, poświadczenia nieprawdy w dokumencie oraz tworzenia fałszywych dowodów. Do takiego wniosku doprowadziła analiza zeznań świadków w połączeniu z wyjaśnieniami oskarżonego, który nie przyznał się do winy.

E. P. zeznała, że samochodem V. (...) zwykle jeździł mąż, a ona bardzo rzadko. W grudnia 2006 r. na ul. (...) został „złapany na fotoradar”. Przyszło wezwanie ze Straży Miejskiej do zapłacenia mandatu. Ponieważ mąż częściej jeździł samochodem uzgodnili razem, że mandat weźmie na siebie E. P.. Chodziło głównie o punkty karne. Poszła więc do Straży Miejskiej do wskazanego w wezwaniu pokoju, rozmawiała z mężczyzną, powiedziała, że to ona jechała. Nie pokazywano jej żadnego zdjęcia, jedynie dostała dowód wpłaty, żeby opłacić mandat (k. 29v-30). Na rozprawie powtórzyła, że nie okazywano jej zdjęcia, dopiero na policji na papierowym zdjęciu rozpoznała męża. Mąż kazał jej wziąć punkty karne na siebie i uczyniła to, gdyż prosił ją mąż. Żaden ze strażników niczego jej nie sugerował (k. 8556-8566v).

J. P. (2) potwierdził, że w grudniu 2006 r. został sfotografowany przez fotoradar na ul. (...), gdy jechał V. (...). Po jakimś czasie przyszło wezwanie ze Straży Miejskiej, do której siedziby poszedł prosząc o zmniejszenie liczby punktów karnych. Wówczas strażnik powiedział, że istnieje możliwość przyjęcia mandatu przez żonę. Nie przyjął więc mandatu, przyjęła go zaś jego żona, która pojechała tam następnym razem (k. 31v-32). Przed Sądem świadek nie pamiętał już zdarzenia, wizyt w Straży Miejskiej, ani tego, że mandat za niego przyjęła żona. Potwierdził tylko odczytane zeznania stwierdzając, że chyba tak zeznawał, skoro podpisał protokół.

Przeprowadzone postępowanie dowodowe nie pozwoliło na bezsporne stwierdzenie, że to W. T. (1) był tym strażnikiem, który powiedział J. P. (2), że mandat za niego może przyjąć żona. Sąd dał wiarę świadkowi, że usłyszał on od strażnika, iż mandat można wypisać na żonę. Istotnie bowiem mężczyzna w okresie do 1999 r. do 2006 r. popełnił trzy wykroczenia drogowe, za które otrzymał 17 punktów karnych (k. 2228). Miał więc powód, by szukać sposobu na uniknięcie dodatkowych punktów. Gdyby zaś sam wpadł na pomysł, że winę może wziąć na siebie żona, pojechałby

z nią do Straży Miejskiej od razu. Tymczasem z jego pierwszych zeznań wynika, że był tam najpierw sam. Zeznania te Sąd uznał za wiarygodne, gdyż nie było przyczyn po temu, by odmówić im wiary. Współgrały też z zeznaniami E. P.. Kobieta wprawdzie nie wiedziała o pierwszej wizycie męża w Straży, ale potwierdziła, że mąż prosił ją, by wzięła mandat na siebie.

Z zeznań małżonków P. nie wynika jednak, czy strażnik, z którym rozmawiał J. P. (2) po raz pierwszy i ten, który obsługiwał jego żonę byli tą samą osobą. Świadkowie nie pamiętali dokładnie przebiegu drugiej wizyty. Z ich zeznań ze śledztwa wynika, że kobieta była w pokoju strażników sama, ale już na rozprawie E. P. mówiła, że mąż kazała się jej ubierać i pojechali do Straży Miejskiej oraz że obsługiwał ich jeden strażnik. W wezwaniu skierowanym do J. P. (2) wypisanym przez W. T. (1) wezwano go na dzień 8.01.2007 r. Tego samego dnia nałożono mandat na E. P.. Z tego jednak wciąż nie wynika niezbicie, że uczynił to ten sam funkcjonariusz, który wcześniej zasugerował jej mężowi przyjęcie mandatu przez nią. Kobieta powiedziała, że było tam kilka biurek – możliwe więc, że jej męża obsługiwał ktoś inny. Jak bowiem podawali oskarżeni, sprawa nawet jeśli była przydzielona konkretnemu strażnikowi, to petenta podczas wizyty w Straży mógł obsługiwać ktoś inny, gdyż dany strażnik z różnych przyczyn mógł być nieobecny. Niestety J. P. (2) na rozprawie nie pamiętał wizyt w straży, nie pamiętał czy były dwie czy jedna, a jeśli były dwie, to czy obsługiwał ich ten sam strażnik.

W tej sytuacji Sąd nie mógł przyjąć, że oskarżony wypisując mandat E. P. wiedział, że nie była ona sprawcą wykroczenia. Jak zeznała świadek, przysłała do straży, powiedziała, że to ona jechała i przyjęła mandat. Strażnik zatem słysząc jej oświadczenie nie miał powodu uznać go za niewiarygodne. Wprawdzie nie okazał jej zdjęcia, ale fotografia znajdująca się w segregatorze była na tyle niewyraźna, że dysponując nią mógł wiedzieć, że nie będzie pomocna w ustalaniu osoby sprawcy. Słyszając zaś stanowcze oświadczenie E. P. o jej winie, wypisał mandat. Z jej zeznań nie wynikało, by wiedział o wcześniejszych ustaleniach z jej mężem. Można by co najwyżej zarzucić mu, że nie okazał kobiecie zdjęcia, co mogło o tyle mieć wpływ na bieg sprawy, że zeznając na policji od razu rozpoznała ona na nim męża. Jednak w tym zakresie nie było żadnej instrukcji ani ustalonej praktyki postępowania. Funkcjonariusze postępowali więc nieco intuicyjnie i o ile co do zasady wiedzieli i powinni byli wiedzieć, że ukarać można tylko rzeczywistego sprawcę czynu, o tyle dysponując oświadczeniem o przyznaniu się do winy oraz mało czytelnym zdjęciem, nie byli w stanie i nie mieli powodu, by owo oświadczenie kwestionować. Jak zeznała E. P. razem mężem uzgodnili, że ona weźmie mandat na siebie (k. 29v). W sprawie Sąd nie dopatrywał się dowodów na to, że w ten zamiar był wprowadzony również W. T. (1).

Biorąc pod uwagę powyższe rozważania Sąd stwierdził, że oskarżony dopełnił swoich obowiązków służbowych i prowadził postępowanie o wykroczenie zgodnie z prawem i rzetelnie, nie działał w zamiarze poświadczenia nieprawdy w dokumencie ani w zamiarze tworzenia fałszywych dowodów celem skierowania ścigania o wykroczenie przeciwko innej osobie. Dlatego na zasadzie art. 5 § 2 kpk, art. 17 § 1 pkt 1 kpk i art. 414 § 1 kpk Sąd uniewinnił W. T. (1) od popełnienia czynu zarzucanego mu w punkcie XV. aktu oskarżenia.

XVI.

W punkcie XVI. aktu oskarżenia oskarżyciel publiczny zarzucił W. T. (1) niezgodne z prawem prowadzenie postępowania o wykroczenie drogowe z art. 97 kw polegające na przekroczeniu dozwolonej prędkości o 51 km/h przez osobę kierującą samochodem marki A. o nr rej. (...) w dniu 13.12.2006 r. o godz. 9:18 na ul. (...) w B.. Zaistnienie wykroczenia z art. 97 kw było bezsporne - zostało ono zarejestrowane za pomocą urządzenia rejestrującego (tzw. fotoradaru). Postępowanie wykroczeniowe o sygn. RSOW 5220/1005F/06 było prowadzone przez Urząd Miejski Straż Miejską w B.. Zakończyło się wystawieniem mandatu karnego nr (...) na nazwisko E. O. (1) na kwotę 400 zł (oraz 10 punktów karnych) opatrzonego podpisem funkcjonariusza Straży Miejskiej Miejskiej o brzmieniu (...) i o numerze służbowym (...) z dnia 8.01.2008 r. (książeczka formularzy mandatu karnego nr (...), a w niej mandat nr (...)). Oskarżony nie zaprzeczył wystawieniu tego mandatu przez niego, jak również własnoręcznemu wypełnieniu druku znajdującego się pod wydrukiem zdjęcia z fotoradaru (segregator nr (...), a w nim zdjęcie z fotoradaru z pismem nr (...)). W rejestrze ujawnionych wykroczeń znajdującym się na początku segregatora nr (...) pod poz.

(...)w rubryce „Przekazano sprawę do realizacji” z datą 22.12.2006 r. znajduje się numer służbowy strażnika (...)oraz nieczytelny podpis.

Z powyższego wynika, że oskarżony otrzymał sprawę do realizacji w dniu 22.12.2006 r., zaś całość materiałów postępowania o przedmiotowe wykroczenie zawartych w segregatorze (...). oraz na k. 3719-3721 akt sprawy wskazuje, że W. T. (1) realizował wszystkie czynności w tym postępowaniu podejmowane. Niemniej postępowanie nie dostarczyło dowodów jego winy w zakresie niezgodnego z prawem prowadzenia tego postępowania, poświadczenia nieprawdy w dokumencie oraz tworzenia fałszywych dowodów. Do takiego wniosku doprowadziła analiza zeznań świadków w połączeniu z wyjaśnieniami oskarżonego, który nie przyznał się do winy.

E. O. (1) zeznała, że była właścicielem auta A. i jego głównym użytkownikiem, choć zdarzało się, że jeździł nim jej mąż M. O. oraz pracownicy firmy przewozowej, którą w tym czasie prowadził. Dostała wezwanie do Straży Miejskiej w związku z przekroczeniem prędkości zarejestrowanym przez fotoradar. Nie pamiętała, czy okazano jej zdjęcie, ale nawet jeśli tak, to się mu nie przyglądała, gdyż uważała, że jeśli została wezwana jako właściciel to musi mandat przyjąć na siebie. Nie pytano też, kto jechał pojazdem. Mandat przyjęła, tym bardziej, że też mogła ten samochód prowadzić (k. 3718v, 4492v).

Na rozprawie świadek potwierdziła, że mogła prowadzić samochód w dniu, w którym zarejestrowano przekroczenie prędkości. Pamiętała też, że pokazywano jej zdjęcie z fotoradaru, ale postać była niejednoznaczna. Dopiero na policji po okazaniu jej wersji komputerowej zdjęcia stwierdziła, że bardziej było widać męską sylwetkę. Na rozprawie na okazanym zdjęciu z segregatora numer (...)nie potrafiła stwierdzić czy widzi mężczyznę czy kobietę (k. 8499-8500).

Zeznania świadka nie potwierdziły słuszności postawionemu oskarżonemu zarzutu. E. O. (1) bowiem przyjęła mandat uznając, że jest właścicielem auta i mogła je prowadzić w momencie zarejestrowanym na fotoradarze. Zgłosiła się więc do Straży Miejskiej, gdzie nie pytano jej o osobę kierowcy, ale nie miała wątpliwości, że mandat winna przyjąć jako właściciel auta i potencjalny sprawca. W takiej zaś sytuacji funkcjonariusz nie miał powodu, by powziąć wątpliwość co do jej winy. Zdjęcie z segregatora nr (...)jest nieczytelne, zaś wobec braku jednoznacznej postawy właścicielki auta strażnik nie był zobowiązany do weryfikowania jej oświadczenia. Znowu należy odwołać się do braku instrukcji czy jakiegokolwiek ustalonej procedury postępowania. W takiej zaś sytuacji nie ma podstaw, by oczekiwać, że funkcjonariusz zawsze, nawet przy braku wątpliwości co do przyznania się właściciela auta do winy, będzie sprawdzał prawdziwość jego oświadczenia. E. O. (1) zeznała, że nie zapytano jej o to, czy prowadziła auto, ale oświadczenie stwierdzające jej sprawstwo podpisała. Kwestia ta więc musiała być podnoszona. W każdym razie w takich okolicznościach, w których właścicielka przyznawała się de facto do winy, zaś zdjęcie było nieczytelne, strażnik nie miał obowiązku pogłębiania tematu. Okoliczności zdarzenia nie budziły bowiem jego uzasadnionych wątpliwości.

Dodać należy, że funkcjonariusze Straży Miejskiej nie dysponowali informacjami o ilości punktów karnych przyznanych dotąd ich petentom. To więc, że M. O. takimi mógł się pochwalić (k. 3716-3717) nie mogło być przez strażnika miejskiego brane pod uwagę jako okoliczność, która winna była wzbudzić czujność.

XVII.

Zarzut postawiony Z. G. (1) w punkcie XVII. aktu oskarżenia odnosił się do rozliczenia wykroczenia polegającego na przekroczeniu dozwolonej prędkości o 28 km/h przez osobę kierującą samochodem marki P. o nr rej. (...) w dniu 14.10.2006 r. o godz. 9:14 na ul. (...) w B.. Zaistnienie wykroczenia z art. 97 kw było bezsporne - zostało ono zarejestrowane za pomocą urządzenia rejestrującego (tzw. fotoradaru). Postępowanie wykroczeniowe o sygn. RSOW 5220/404F/06 było prowadzone przez Urząd Miejski Straż Miejską w B.. Zakończyło się wystawieniem mandatu karnego nr (...) na nazwisko T. B. (2) na kwotę 100 zł (oraz 4 punkty karne) opatrzonego nieczytelnym podpisem funkcjonariusza Straży Miejskiej o numerze służbowym (...)z dnia 30.10.2006 r. (książeczka formularzy mandatu karnego nr (...), a w niej mandat nr (...)). Z. G. (1) przyznał, że jego numer służbowy to (...) (k. 8838) oraz przyznał, że wypełnił druk pod zdjęciem z fotoradaru nr 775 (k. 805= (...) oraz segregator nr (...), a w nim zdjęcie z fotoradaru z pismem nr 775) za wyjątkiem numeru mandatu, kwoty 100 zł i numeru służbowego strażnika SM (...) – nie potrafił wyjaśnić, dlaczego te dane wpisał ktoś inny (k. 8930v). Potwierdził, że podpis na okazanym mu mandacie nr (...)

wystawionym na nazwisko T. B. (2) jest jego podpisem (k. 8931). W rejestrze ujawnionych wykroczeń znajdującym się na początku segregatora nr (...) pod poz. (...) w rubryce „Przekazano sprawę do realizacji” widnieje numer służbowy strażnika (...) oraz nieczytelny podpis pod datą 25.10.2006 r.

Z powyższego oraz z materiałów dotyczących przedmiotowego wykroczenia zawartych na k. 805-807= (...) - (...) akt sprawy wynika, że Z. G. (1) nie otrzymał przedmiotowej sprawy do realizacji w całości. Jak jednak wyjaśnił na polecenie przełożonego pojechał do domu właściciela pojazdu celem rozliczenia wykroczenia. Oskarżony twierdził, że zawsze uznawał za sprawcę wykroczenia osobę, która stanowczo potwierdzała, że to ona prowadziła pojazd (k. 8379). Jednak w tym zakresie wyjaśnienia oskarżonego były sprzeczne z zeznaniami świadków.

T. B. (2) zeznała, że samochód P. był własnością jej męża, a jeździła nim ona albo syn J.. Jesienią 2006 r. przyjechał do jej domu strażnik miejski i pokazał jej zdjęcie z fotoradaru, na którym był jej samochód. Po podaniu daty wykroczenia stwierdziła, że nie mogła wtedy jechać autem i popełnić wykroczenia, natomiast w tym czasie samochodem kierował syn J.. Powiedziała o tym strażnikowi i wtedy on zapytał: „to na kogo piszemy?”. Z tego pytania zdaniem świadka wynikała propozycja ze strony strażnika, że to ona może przyjąć mandat za syna. Zgodziła się i mandat przyjęła (k. 809).

Na rozprawie T. B. (2) powtórzyła, że na zdjęciu rozpoznała tylko samochód. Panowie zapytali ją „na kogo piszemy mandat”. Odpowiedziała, że na nią. Syna nie było wtedy w domu. Nie pamiętała, czy pytali kto prowadził samochód, ale była pewna, że był to syn. Stwierdziła, że nie wie czy strażnicy wiedzieli, że to nie ona prowadziła pojazd i że w jej ocenie było obojętne kto przyjmie mandat, skoro ktoś z rodziny popełnił wykroczenie. Przypomniała sobie natomiast, że jakiś czas przed wizytą strażników rozmawiali z synem, że mignął mu fotoradar, ale nie miała pewności czy mignął jemu czy mężowi (k. 8449-8550).

J. B. zeznał, że widział osobiście jak zrobiono mu zdjęcie fotoradrem na ul. (...) w październiku 2006 r. Po około dwóch tygodniach wracał z ojcem do domu i zobaczył wychodzących dwóch strażników miejskich z ich domu. Jeden z nich mijając go powiedział: „ale się panu upiekło”. Okazało się, że rozmawiała z nim jego matka, która, co się później okazało, wzięła za wykroczenie, które popełnił świadek mandat karny na siebie. Wiedział, że pokazywano mamie zdjęcie z fotoradaru, ale nie potrafił powiedzieć czym kierowała się mama przyjmując mandat. Wiedziała natomiast, że to on był sprawcą wykroczenia (k. 2366v).

Przed Sądem J. B. powtórzył, że to on prowadził samochód w momencie przekroczenia prędkości. Podał, że wyprzedzał autobus PKS, fotoradar był na trójnogu. Mama powiedziała mu, że strażnik zapytał na kogo wypisać mandat. Nie znał jednak szczegółów i nie wiedział czy inicjatywa przyjęcia mandatu wyszła od mamy czy od strażników. Stwierdził, że gdyby był w domu, to przyjąłby mandat, gdyż nie miał wielu punktów karnych (k. 8541v-8542).

Z notatnika służbowego Z. G. (1) wynika, że w dniu 30.10.2006 r. po godzinie 15.00 udał się na ul. (...) i wystawił mandat karny na kwotę 100 zł za czyn z art. 97 kw na nazwisko T. B. (2) (str. 99 notatnika nr 39 z k. 5903). Zapis o tej wizycie widnieje również w notatniku C. W. (1) pod datą 30.10.2006 r. godz. 16.25, przy czym wynika z niego, że czynność przeprowadzał SM (...) (str. 70 notatnika (...) z k. 5903). Potwierdził to w swoich wyjaśnieniach Z. G. (1) (k. 8596).

Zeznania T. B. (2) i jej syna stanowiły dowód winy oskarżonego w zakresie czynu z art. 231 § 1 kk w zb. z art. 271 § 1 kk w zb. z art. 235 kk. Świadek bowiem jednoznacznie zeznała w śledztwie, że powiedziała strażnikowi, iż to nie ona kierowała, na co on zapytał: „to na kogo piszemy?”. Z tego pytania zdaniem świadka wynikała propozycja ze strony strażnika, że to ona może przyjąć mandat za syna. Zgodziła się i mandat przyjęła (k. 809). Z kolei J. B. potwierdził, że widział jak „fotroadar zrobił mu zdjęcie” – opisał nawet szczegóły tego incydentu i podał, że oczekiwał nawet na wezwanie do zapłaty kary. Zeznał też, że mówił o tym mamie, co przekonuje o tym, że wiedziała ona istotnie, iż sprawcą był syn. Wprawdzie podała, że zorientowała się w tej kwestii po rozważeniu daty zdarzenia, ale nie zmienia to faktu, że była świadoma, iż to nie ona przekroczyła prędkość.

Co istotne dla sprawy – o tym, że nie była sprawcą wykroczenia powiedziała funkcjonariuszowi Straży Miejskiej. Wprawdzie na rozprawie już tego nie pamiętała, ale tłumaczyła to upływem czasu, co jest zrozumiałe. Niemniej jej zeznania z postępowania przygotowawczego były na tyle stanowcze i konkretne, że nie wzbudziły wątpliwości Sądu co do ich zgodności z prawdą. Podkreślić należy, że zawierały nawet cytat z wypowiedzi strażnika: „to na kogo piszemy”, co pozwalało uznać je za rzetelną i swobodną relację, a nie rezultat przemyślanych i przygotowanych na potrzeby postępowania zeznań. Poza tym Sąd nie dopatrzył się przyczyn, dla których T. B. (2) miałyby bezpodstawnie obciążać strażników. Zdaniem Sądu zeznała po prostu to, co pamiętała. Sformułowanie zaś dotyczące tego, na kogo wypisać mandat pamiętał również z relacji matki J. B. (k. 8541v). Wprawdzie zeznał o nim dopiero na rozprawie, co może oznaczać, że dowiedział się o nim od matki już po złożeniu przez nią pierwszych zeznań, co jednak nie umniejsza wartości zasłyszanej od niej relacji. Jeśli bowiem T. B. (2) usłyszała takie zdanie, to moment powtórzenia go synowi nie zmienia oceny treści mu przekazanych jako prawdziwych.

Warto też zaznaczyć, że J. B. w swoich pierwszych zeznaniach podał jeszcze jeden istotny szczegół – wróciwszy do domu usłyszał od mijającego go strażnika zdanie „ale się panu upiekło” (k. 2366v). Zdaniem Sądu jednoznacznie świadczy ono o pełnej świadomości strażników co do tego, że mandat przyjęła osoba, która rzeczywistym sprawcą wykroczenia nie była. Był nim natomiast J. B., o czym jego matka musiała strażnikom powiedzieć. Gdyby tego nie uczyniła, zdanie owo by nie padło jako pozbawione sensu. Sąd przy tym dał wiarę świadkowi, że takie sformułowanie usłyszał, gdyż było ono uzasadnione kontekstem sprawy i nie można też było dopatrzeć się powodów, dla których świadek miałby je sobie stworzyć we własnym umyśle i bez potrzeby podać do protokołu.

Zeznania A. B. (4) nie wniosły do sprawy treści przełomowych. Potwierdził jedynie, że gdy przyjechał do domu z synem, to strażnicy już wychodzili, co wskazuje, że J. B. mógł usłyszeć od strażnika, że się mu upiekło. W śledztwie podał bowiem, że widział strażnika miejskiego rozmawiającego na posesji z jego żoną, ale nie wiedział o czym. Właściwie strażnik już wychodził. Świadek był wtedy z synem zajęty chorym psem, z którym wrócili od weterynarza (k. 3693v). Przed Sądem A. B. (4) zeznał, że gdy wrócił do domu, to żona powiedziała mu, że syn został ukarany mandatem. Był wtedy zajęty i nie wyjaśniali z żoną, o co dokładnie chodziło. Żona powiedziała mu tylko później, że mandat został wypisany na nią. Uznał, że jeśli wykroczenie popełnił syn, a karę zapłaciła żona, to oznaczało, że strażnicy po ludzku podeszli do sprawy, żeby nie karać młodego człowieka (k. 8567v-8568). To ostanie zdanie wskazuje, że również ten świadek według jego rozeznania w sprawie uważał, że mandat winien otrzymać syn. Jednak jest to tylko jego opinia, natomiast nie widział ani nie słyszał on niczego, co mogłoby potwierdzić wersję świadków lub wersję oskarżonego.

Dodać należy, że zdjęcie z fotoradaru nie było w tym wypadku czytelne. Nie było więc pomocne przy ustalaniu winy oskarżonego w zakresie zarzuczonego mu czynu. Nie można było na jego podstawie stwierdzić, czy widoczna na nim sylwetka i twarz należą do T. B. (2) czy też do kogoś innego.

Z zeznań wskazanych świadków i wyjaśnień oskarżonego Z. G. (1) wynika, że obaj strażnicy podczas wizyty w domu podczas rozliczania wykroczenia byli razem. Jeden rozmawiał, a drugi był obecny, to jest asekurował (wyjaśnienia oskarżonego Z. G. (1) – k. 8379). Z tego wniosek, że oskarżony słyszał od T. B. (2), że to nie ona prowadziła samochód. Nakładając na nią mandat działał więc z zamiarem bezpośrednim poświadczenia nieprawdy w dokumencie. Nawet więc jeśli nie on pytał o to, na kogo wystawić mandat, to oczywistym jest, że zdawał sobie w pełni sprawę, że karze osobę, która nie była faktycznym sprawcą. Z jego wyjaśnień wynika zresztą, że to on rozmawiał z osobą, a zatem był w pełni świadom, że mandat wystawia na osobę, która nie powinna go otrzymać.

Nie jest przy tym istotne, że oskarżony nie otrzymał całej sprawy do rozliczenia – otrzymał ją strażnik z numerem służbowym 52. Jednak na polecenie przełożonego udał się do domu B. celem rozliczenia wykroczenia, zaś wykonywanie poleceń przełożonych było jego obowiązkiem służbowym. Oczywistym jest, że wykonywanie tylko niektórych czynności w tym postępowaniu nie zwalniało go od ustalenia rzeczywistego sprawcy wykroczenia. Podobnie jak to, że nie otrzymał całej sprawy do realizacji nie powodowało, że może rozliczyć wykroczenie niezgodnie z prawem i skierować ściąganie przeciwko osobie, która czynu nie popełniła. Ponieważ jednak z zeznań świadków nie wynikało, że ukaranie T. B. (2) nie miało na celu uniknięcie przez jej syna punktów karnych, a więc działanie

oskarżonego nie było podyktowane chęcią uzyskania lub przysporzenia innej osobie korzyści majątkowej lub osobistej, jego czyn Sąd zakwalifikował z art. 231 § 1 kk w zb. z art. 271 § 1 kk w zb. z art. 235 kk.

XVIII.

Zarzut postawiony Z. G. (1) w punkcie XVIII. aktu oskarżenia odnosił się do rozliczenia wykroczenia polegającego na przekroczeniu dozwolonej prędkości o 25 km/h przez osobę kierującą samochodem marki B. o nr rej. (...) w dniu 27.10.2006 r. o godz. 11:53 na ul. (...) w B.. Zaistnienie wykroczenia z art. 97 kw było bezsporne - zostało ono zarejestrowane za pomocą urządzenia rejestrującego (tzw. fotoradaru). Postępowanie wykroczeniowe o sygn. RSOW 5220/565F/06 było prowadzone przez Urząd Miejski Straż Miejską w B.. Zakończyło się wystawieniem mandatu karnego nr (...) na nazwisko M. G. na kwotę 100 zł (oraz 4 punkty karne) opatrzonego nieczytelnym podpisem funkcjonariusza Straży Miejskiej o numerze służbowym (...)z dnia 10.11.2006 r. (książeczka formularzy mandatu karnego nr (...), a w niej mandat nr (...)). Z. G. (1) przyznał, że jego numer służbowy to (...) (k. 8838) oraz potwierdził, że wypełnił własnoręcznie druk pod zdjęciem z fotoradaru nr (...) (k. 1909 oraz segregator nr (...), a w nim zdjęcie z fotoradaru z pismem nr (...), wyjaśnienia - (...)). Nie zaprzeczył, że wystawił też mandat nr (...) wystawiony na nazwisko M. G.. W rejestrze ujawnionych wykroczeń znajdującym się na początku segregatora nr (...) pod poz. 1086 w rubryce „Przekazano sprawę do realizacji” widnieje numer służbowy strażnika SM (...) oraz nieczytelny podpis pod datą 8.11.2006 r.

Z powyższego oraz z materiałów dotyczących przedmiotowego wykroczenia zawartych na k. 1909-1910 akt sprawy wynika, że Z. G. (1) otrzymał przedmiotową sprawę do realizacji w całości w dniu 8.11.2006 r. Jak wyjaśnił, na polecenie przełożonego pojechał do domu właściciela pojazdu celem rozliczenia wykroczenia. Oskarżony twierdził, że zawsze uznawał za sprawcę wykroczenia osobę, która stanowczo potwierdzała, że to ona prowadziła pojazd (k. 8379). Jednak w tym zakresie wyjaśnienia oskarżonego były sprzeczne z zeznaniami świadków.

M. G. zeznał, że w 2006 r. jego kolega P. W. poprosił go, by wziął na siebie mandat za przekroczenie prędkości, które zostało zarejestrowane przez fotoradar Straży Miejskiej, ponieważ on pracował jako kierowca i nie chciał brać na siebie punktów karnych. Powiedział też, że był już w Straży Miejskiej i uzgodnił wszystko ze strażnikiem, który rzekomo powiedział mu, że może ten mandat przyjąć któryś z kolegów. Udali się razem z P. W. do siedziby Straży Miejskiej, gdzie strażnik zapytał P. czy to świadek jest tym znajomym, który weźmie mandat na siebie za niego. P. potwierdził i strażnik wypisał mandat na kwotę 100 zł (k. 1914v).

Zeznając na rozprawie M. G. powtórzył, że ktoś zasugerował P. W., że mandat może przyjąć na siebie ktoś inny, czym kolega był zainteresowany jako kierowca zawodowy. Tak miał mu powiedzieć ktoś w Straży Miejskiej. Pojechali więc tam od razu razem i świadek przyjął mandat. Nie pamiętał jednak czy strażnik wiedział o co chodzi. Potwierdził swoje zeznania z postępowania przygotowawczego, dodając, że teraz już nie pamięta, gdyż minęło 6 lat (k. 8542-8542v).

P. W. zeznał, że był właścicielem B. razem ze znajomym R. W.. Jednak tylko on nim jeździł, gdyż współwłaściciel chyba nie miał prawa jazdy. Zdarzało się też, że jeździli nim ich koledzy. Pewnego dnia świadek został „złapany” na fotoradar na ul. (...), a następnie otrzymał wezwanie do Straży Miejskiej. Tam któryś z pracowników poinstruował go, że jeśli nie chce płacić mandatu może zrobić to ktoś inny. Ponieważ był kierowcą, przystał na to. Poprosił więc swego kolegę M. G., żeby wziął mandat na siebie. Nie pamiętał czy razem poszli do Straży czy kolega poszedł sam (k. 1916).

Na rozprawie P. W. nie pamiętał już przebiegu rozmowy ze strażnikiem, ale stwierdził, że było tak jak zeznał na komisariacie. Pamiętał, że fotoradar zrobił mu zdjęcie, dlatego musiał się stawić w Straży Miejskiej. Rozmawiał z jednym strażnikiem. Nie umiał powiedzieć jako doszło do tego, że mandat wypisano na M. G.. Dodał, że to strażnik zasugerował, by wypisać mandat na kogoś innego, gdyż sam świadek by na to nie wpadł. Na pewno zaś nie chciał mieć punktów karnych. Przypomniał sobie, że był w Straży Miejskiej dwukrotnie, ale nie umiał powiedzieć czy rozmawiał po raz drugi z tym samym strażnikiem czy z innym. Stwierdził, że chyba był u tego samego strażnika, gdyż dostał wezwanie z tego samego pokoju, ale nie był tego pewien.

R. W. potwierdził, że nie jeździł tym samochodem. Nie wiedział też, czy kolega go komuś pożyczał. Nic nie wiedział w sprawie (k. 1917v).

Zeznania M. G. i P. W. przekonały Sąd o winie oskarżonego w zakresie zarzuconego mu czynu. Świadczyły o tym przede wszystkim zeznania M. G. złożone w śledztwie. Wynikało z nich, że P. W. uzgodnił ze strażnikiem miejskim, że mandat może przyjąć na siebie ktoś inny (k. 1914v). Potwierdzeniem tego, że istotnie sprawca wykroczenia mógł chcieć poszukiwać ochrony przed dodatkowymi punktami karnymi było to, że pracował jako kierowca zawodowy (taki zawód podał do protokołu – k. 1915v). Mimo więc, że nie miał punktów karnych na koncie (notatka urzędowa – k. 1911), miał powód, by obawiać się ich uzyskania. Również P. W. zeznał, że w Straży Miejskiej któryś z pracowników poinstruował go, że jeśli nie chce płacić mandatu, może zrobić to ktoś inny (k. 1916).

Powyższe zeznania jednoznaczne i zbieżne ze sobą zostały przez Sąd uznane za prawdziwe. Obaj bowiem świadkowie stanowczo twierdzili, że sprawca wykroczenia chciał uniknąć kary i było to przedmiotem ich uzgodnień. Istotnym jest jednak, że w tę kwestię wprowadzony był również strażnik miejski. Co więcej, to on zasugerował, że mandat można wypisać na inną osobę. Tak wskazali świadkowie i to, że na rozprawie nie pamiętali już szczegółów rozmów, nie podważa tezy o wiarygodności ich pierwszych zeznań składanych w czasie znacznie bliższym wizycie w Straży Miejskiej.

Sąd na podstawie wskazanych zeznań uznał, że strażnikiem, który zasugerował możliwość przyjęcia mandatu karnego przez inną osobę oraz tym, który wystawił mandat był oskarżony Z. G. (1). Wynika to z zeznań M. G., który podał, że strażnik wystawiający mandat zapytał P. czy to świadek jest tym znajomym, który weźmie mandat na siebie za niego (k. 1914v). Przed Sądem już tego nie pamiętał, lecz potwierdził swoje pierwsze zeznania. Z kolei P. W. przypominał sobie ostatecznie, że po raz drugi jeździł do straży z kolegą, ale nie potrafił podać, czy obsługiwał ich ten sam strażnik czy inny niż przy pierwszym spotkaniu. Ponieważ jednak sprawę od początku prowadził Z. G. (1), co wynikało z dokumentacji wykroczenia, zaś M. G. pamiętał jego pytanie o to czy jest tym kolegą, który weźmie mandat na siebie za P. W. Sąd nie miał wątpliwości, że oskarżony świadomie ukarał inną osobę niż sprawca wykroczenia.

Dodać należy, że zdjęcie z fotoradaru nie było w tym wypadku czytelne. Nie było więc pomocne przy ustalaniu winy oskarżonego w zakresie zarzuconego mu czynu. Nie można było na jego podstawie stwierdzić, czy widoczna na nim sylwetka i twarz należą do M. G., P. W. czy też do kogoś innego.

Mimo nieczytelności zdjęcia Sąd ustalił, iż feralnego dnia prędkość przekroczył na pewno P. W., a nie M. G., gdyż w przeciwnym razie właściciel auta nie prosiłby strażnika o pomoc, lecz od razu podałby, że sprawcą był kolega. Przyznawanie się do czynu, którego się nie popełniło, a następnie podejmowanie prób uniknięcia odpowiedzialności byłoby nielogiczne. Jeśli zaś samochód prowadził P. W., zaś karę otrzymał M. G., to jest okoliczność potwierdzająca winę oskarżonego. Oczywiście bowiem świadkowie nie musieli wprowadzać strażnika w tajniki swej umowy, lecz z ich zeznań wynika, że nie tylko go w nie wtajemniczyli, lecz również nałożenie grzywny na rzekomego, a nie rzeczywistego sprawcę wykroczenia nastąpiło z jego sugestii.

Biorąc pod uwagę powyższe Sąd stwierdził, Z. G. (1) swoim zachowaniem wypełnił znamion czynu z art. 271 § 3 kk w zb. z art. 231 § 2 kk w zb. z art. 235 kk. Działając z zamiarem bezpośrednim poświadczył nieprawdę w dokumencie – mandacie karnym, nie dopełnił swoich obowiązków i prowadził postępowanie o wykroczenie niezgodnie z prawem i nierzetelnie oraz spowodował, że M. G. potwierdził w dokumentacji wykroczenia niezgodną z prawdą okoliczność dotyczącą sprawcy wykroczenia, kierując tym samym przeciwko niemu ściganie o wykroczenie. Uczynił to w celu uniknięcia przez rzeczywistego sprawcę wykroczenia punktów karnych. Wypełnił więc swoim zachowaniem znamiona czynu z art. 271 § 3 kk. Działal w celu osiągnięcia korzyści osobistej przez P. W. w postaci uniknięcia naliczenia na jego rzecz punktów karnych. Sąd stwierdził, że oskarżony działał w zamiarze bezpośrednim tworzenia fałszywych dowodów celem skierowania ścigania o wykroczenie przeciwko osobie, która nie była jego sprawcą oraz w zamiarze bezpośrednim poświadczenia nieprawdy w dokumencie, jakim był mandat karny. Był to dokument w rozumieniu art. 115 § 14 kk, gdyż ze względu na zawartą w nim treść stanowił dowód okoliczności mającej znaczenie prawne.

Sąd w przypadku oskarżonych A. P., C. W. (1), J. L. (1) w dwóch czynach, J. O., K. M., M. B. (3), M. S. w jednym czynie i Z. G. (1) w dwóch czynach stwierdził, że nie dopełnili swoich obowiązków jako funkcjonariusze publiczni i wypełnili znamiona czynu z art. 231 § 1 kk lub art. 231 § 2 kk. Strażnicy gminni są funkcjonariuszami publicznymi w rozumieniu art. 115 § 13 pkt 4 kk jako pracownicy organu samorządu terytorialnego (tak np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 21 września 2005 r., I KZP 28/05, OSNKW 2005/10/94, Biul.SN 2005/9/22, Wokanda 2006/6/22). Ich obowiązki określa przede wszystkim ustawa z dnia 29.08.1997 r. o strażach gminnych (Dz. U. Nr 123, poz. 779 ze zm.). Zgodnie z jej art. 11 ust. 1 pkt 2 do zadań straży należy w szczególności czuwanie nad porządkiem i kontrolą ruchu drogowego – w zakresie określonym w przepisach o ruchu drogowym. Przepisy o ruchu drogowym obowiązujące w okresie objętym zarzutami dawały funkcjonariuszom Straży Miejskiej (straży gminnych) uprawnienia do wykonywania czynności z zakresu kontroli ruchu drogowego. Zgodnie bowiem z § 17 ust. 1 pkt 1 lit. c) rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 30.12.2002 r. w sprawie kontroli ruchu drogowego (Dz. U. z 2003 r. Nr 14, poz. 144 ze zm.) strażnicy straży gminnych byli uprawnieni do wykonywania czynności z zakresu kontroli ruchu drogowego w odniesieniu do kierujących pojazdami przekraczających dozwoloną prędkość. Rozporządzenie zostało wydane na podstawie art. 131 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. - Prawo o ruchu drogowym (Dz. U. z 2005 r. Nr 108, poz. 908 ze zm.).

Jednakże w wyroku z dnia 22.03.2007 r. wydanym w sprawie U 1/07 Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że § 17 ust. 1 pkt 1 lit. c) oraz ust. 2 w zakresie czynności wskazanych w § 17 ust. 1 pkt 1 lit. c) rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 30 grudnia 2002 r. w sprawie kontroli ruchu drogowego jest niezgodny z art. 131 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. - Prawo o ruchu drogowym i z art. 92 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Jednocześnie w uzasadnieniu wyroku w punkcie 10. Trybunał Konstytucyjny wskazał, że dniem publikacji wyroku, to jest 28.03.2007 r. zaskarżone przepisy rozporządzenia tracą moc obowiązującą. Oznaczało to, że z tym dniem straże gminne utraciły prawa do kontroli ruchu drogowego w zakresie wykroczeń polegających na kierowaniu pojazdem z przekroczeniem dozwolonej prędkości.

Skutkiem powyższego wyroku TK ustawą z dnia 11 maja 2007 r. o zmianie ustawy - Prawo o ruchu drogowym (Dz. U. z 2007 r. Nr 123, poz. 845) zmieniono z dniem 24 lipca 2007 r. Prawo o ruchu drogowym dodając art. 129b, w którego ustępie 1. punkcie 1. literze b) stwierdzono, że strażnicy gminni (miejscy) są uprawnieni do wykonywania kontroli ruchu drogowego wobec kierującego pojazdem naruszającego przepisy ruchu drogowego, w przypadku ujawnienia i zarejestrowania czynu przy użyciu urządzenia rejestrującego (w pierwotnej wersji: urządzeń działających samoczynnie).

W dniu 18 lipca 2008 r. zostało wydane nowe rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji w sprawie kontroli ruchu drogowego (Dz.U. z 2008 r. Nr 132, poz. 841 ze zm.) stwierdzające utratę mocy prawnej rozporządzenia MSWiA z dnia 30.12.2002 r. w sprawie kontroli ruchu drogowego. W rozporządzeniu tym strażników gminnych zaliczono do organów kontrolujących ruch drogowy w rozumieniu tego aktu prawnego (§ 1 ust. 2 pkt 1).

Ponadto według rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 22 września 1997 r. w sprawie w sprawie określenia wykroczeń, za które funkcjonariusze straży gminnych upoważnieni są do nakładania grzywnien w drodze mandatu karnego oraz zasad sposobu wydawania uprawnień (Dz.U. z 1997 r. Nr 124, poz. 794), a następnie według rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 17 listopada 2003 r. w sprawie w sprawie wykroczeń, za które strażnicy straży gminnych są uprawnieni do nakładania grzywnien w drodze mandatu karnego (Dz.U. z 2003 r. Nr 208, poz. 2026 ze zm.) strażnicy są uprawnieni do nakładania grzywnien w drodze mandatu karnego za wykroczenia określone w art. 97 Kodeksu wykroczeń - w zakresie upoważnienia do kontroli ruchu drogowego uzyskanego lub utrzymanego w mocy na podstawie przepisów wykonawczych wydanych na podstawie art. 131 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. - Prawo o ruchu drogowym. Z mocy zaś art. 41 kw w stosunku do sprawcy czynu strażnicy mogli poprzestać na zastosowaniu pouczenia. Uczynili tak oskarżeni J. O., T. J. (1) (XIII) i M. S. (XI).

Z powyższego wynika, że w dacie dokonania czynu zarzuconego K. M. obowiązywała już nowa regulacja zawarta w Prawie o ruchu drogowym i w rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji w sprawie kontroli

ruchu drogowego z dnia 18 lipca 2008 r. Zatem jej uprawnienie do wykonywania czynności z zakresu kontroli ruchu drogowego mało umocowanie w obowiązujących przepisach.

Natomiast w datach czynów zarzuconych pozostałym oskarżonym istotnie obowiązywało rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji w sprawie kontroli ruchu drogowego wydane z przekroczeniem delegacji ustawowej i niezgodne przez to z konstytucją. Nie oznacza to jednak, że oskarżeni nie byli umocowani do karania sprawców wykroczeń zgodnie z obowiązującymi w tych datach przepisami. O ile bowiem na skutek wydania wyroku przez TK zakwestionowany przepis okazywał się być wadliwym prawnie od początku, a nie dopiero od daty wyroku, o tyle funkcjonariusze straży gminnych wykonując swoje obowiązki służbowe nie mogli obowiązującego przepisu kwestionować.

Zgodnie z art. 190 ust. 1 Konstytucji RP orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego mają moc powszechnie obowiązującą i są ostateczne. Z art. 45 ust. 1 wynika natomiast, że każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd. Konstytucja stanowi zaś ustawę zasadniczą, która ma prymat przez aktami prawnymi niższego rzędu, w tym ustawami (także w randze kodeksów). Zgodnie z art. 178 konstytucji sędziowie w sprawowaniu swojego urzędu są niezawisli i podlegają tylko Konstytucji oraz ustawom. Z powyższego wynika, że mają obowiązek stosować się do prymatu konstytucji nad ustawą. W związku z tym niezawisły Sąd jeśli stwierdzi, że przepis jest niezgodny z konstytucją, może go nie stosować.

Natomiast funkcjonariusze straży gminnych nie mają takiego uprawnienia - musieli więc wykonywać swoje obowiązki, do których należało zgodnie z zakresami obowiązków kontrolowanie ruchu drogowego i nakładanie grzywien w drodze mandatu karnego za wykroczenia określone w rozporządzeniach o wykroczeniach, za które strażnicy gminni są uprawnieni do nakładania mandatu karnego. W tych rozporządzeniach był wymieniony art. 97 kw. Oskarżeni nie mieli więc prawa kwestionować legalności obowiązków powierzonych im przez przełożonych. Dlatego też nieuprawnionym jest twierdzenie, że ponosząc obecnie odpowiedzialność za niedopełnienie tych obowiązków, są karani za złe wykonywanie obowiązków, których w ogóle nie powinni byli wykonywać. Byli bowiem do tego zobowiązani przez obowiązujące w danej chwili prawo, przez zakresy obowiązków oraz przez polecenia przełożonych.

Jeśli chodzi o konkretne obowiązki służbowe, jaki mieli wykonywać oskarżeni to wynikały one przed wszystkim z ustawy z dnia 29.08.1997 r. o strażach gminnych (Dz. U. Nr 123, poz. 779 ze zm.). Zgodnie z jej art. 11 ust. 1 pkt 2 do zadań straży należy w szczególności czuwanie nad porządkiem i kontrolą ruchu drogowego – w zakresie określonym w przepisach o ruchu drogowym. Ponadto według art. 27 ust. 1 obowiązkiem strażnika jest przestrzeganie prawa, rzetelne, bezstronne i terminowe wykonywanie poleceń przełożonych. Uszczegółowienie obowiązków i uprawnień strażników nastąpiło w ich zakresach obowiązków.

1. A. P. - zakres czynności z dnia 10.01.2001 r. (k. 7762-7765) – punkt I ppkt 9 – nakładanie grzywien w drodze mandatu karnego za wykroczenia określone w rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 22.09.1997 r. w sprawie w sprawie określenia wykroczeń, za które funkcjonariusze straży gminnych są uprawnieni do nakładania grzywien w drodze mandatu karnego (Dz.U. z 1997 r. Nr 124, poz. 794)
2. C. W. (1) - zakres czynności z dnia 10.01.2001 r. (k. 7706-7709) – punkt I ppkt 9 – nakładanie grzywien w drodze mandatu karnego za wykroczenia określone w rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 22.09.1997 r. w sprawie w sprawie określenia wykroczeń, za które funkcjonariusze straży gminnych są uprawnieni do nakładania grzywien w drodze mandatu karnego (Dz.U. z 1997 r. Nr 124, poz. 794)
3. J. P. (1) - zakres czynności z dnia 10.01.2001 r. (k. 7645-7648) – punkt I ppkt 9 – nakładanie grzywien w drodze mandatu karnego za wykroczenia określone w rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 22.09.1997 r. w sprawie w sprawie określenia wykroczeń, za które funkcjonariusze straży gminnych są uprawnieni do nakładania grzywien w drodze mandatu karnego (Dz.U. z 1997 r. Nr 124, poz. 794).
4. J. L. (1) – zakres czynności z dnia 24.11.2006 r. (k. 7619-7622) – punkt I ppkt 9 – czuwanie nad porządkiem i kontrola ruchu drogowego – w zakresie określonym w przepisach o ruchu drogowym oraz punkt II ppkt 4 -

nakładanie grzywien w postępowaniu mandatowym za wykroczenia określone w trybie przewidzianym przepisami w postępowaniu w sprawach o wykroczenia

5. J. O. – zakres czynności z dnia 10.01.2001 r. (k. 7592-7595) – punkt I ppkt 9 – nakładanie grzywien w drodze mandatu karnego za wykroczenia określone w rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 22.09.1997 r. w sprawie w sprawie określenia wykroczeń, za które funkcjonariusze straży gminnych są uprawnieni do nakładania grzywien w drodze mandatu karnego (Dz.U. z 1997 r. Nr 124, poz. 794).

6. K. M. - zakres czynności z dnia 19.02.2007 r. (k. 7548-7750) – punkt I ppkt 9 – nakładanie grzywien w drodze mandatu karnego za wykroczenia określone w rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 22.09.1997 r. w sprawie w sprawie określenia wykroczeń, za które funkcjonariusze straży gminnych są uprawnieni do nakładania grzywien w drodze mandatu karnego (Dz.U. z 1997 r. Nr 124, poz. 794).

7. M. B. (3) - zakres czynności z dnia 10.01.2001 r. (k. 7738-7741) – punkt I ppkt 9 – nakładanie grzywien w drodze mandatu karnego za wykroczenia określone w rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 22.09.1997 r. w sprawie w sprawie określenia wykroczeń, za które funkcjonariusze straży gminnych są uprawnieni do nakładania grzywien w drodze mandatu karnego (Dz.U. z 1997 r. Nr 124, poz. 794).

8. M. S. – zakres czynności z dnia 24.11.2006 r. (k. 7602-7605) – punkt I ppkt 9 – czuwanie nad porządkiem i kontrola ruchu drogowego – w zakresie określonym w przepisach o ruchu drogowym oraz punkt II ppkt 4 - nakładanie grzywien w postępowaniu mandatowym za wykroczenia określone w trybie przewidzianym przepisami w postępowaniu w sprawach o wykroczenia

9. T. J. (1) – zakres czynności z dnia 10.01.2001 r. (k. 7669-7672) – punkt I ppkt 9 – nakładanie grzywien w drodze mandatu karnego za wykroczenia określone w rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 22.09.1997 r. w sprawie w sprawie określenia wykroczeń, za które funkcjonariusze straży gminnych są uprawnieni do nakładania grzywien w drodze mandatu karnego (Dz.U. z 1997 r. Nr 124, poz. 794) oraz zakres czynności z dnia 24.11.2006 r. (k. 7679-7682) – punkt I ppkt 9 – czuwanie nad porządkiem i kontrola ruchu drogowego – w zakresie określonym w przepisach o ruchu drogowym oraz punkt II ppkt 4 - nakładanie grzywien w postępowaniu mandatowym za wykroczenia określone w trybie przewidzianym przepisami w postępowaniu w sprawach o wykroczenia

10. W. T. (1) oraz zakres czynności z dnia 24.11.2006 r. (k. 7715-7718) – punkt I ppkt 9 – czuwanie nad porządkiem i kontrola ruchu drogowego – w zakresie określonym w przepisach o ruchu drogowym oraz punkt II ppkt 4 - nakładanie grzywien w postępowaniu mandatowym za wykroczenia określone w trybie przewidzianym przepisami w postępowaniu w sprawach o wykroczenia

11. Z. G. (1) – zakres czynności z dnia 10.01.2001 r. (k. 7579-7582) – punkt I ppkt 9 – nakładanie grzywien w drodze mandatu karnego za wykroczenia określone w rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 22.09.1997 r. w sprawie w sprawie określenia wykroczeń, za które funkcjonariusze straży gminnych są uprawnieni do nakładania grzywien w drodze mandatu karnego (Dz.U. z 1997 r. Nr 124, poz. 794).

W zakresach czynności oskarżeni mieli też sporządzanie notatek urzędowych zawierających ustalenia niezbędne do sporządzania wniosków o ukaranie oraz niezwłoczne przesłuchiwanie osób, co do których istnieją uzasadnione podstawy do sporządzenia przeciwko nim wniosków o ukaranie (aneksy z dnia 2.11.2004 r. – A. P. – k. 7760, C. W. (1) – k. 7712, J. P. (1) – k. 7649, J. L. (1) – k. 7625, J. O. – k. 7590, M. B. (3) – k. 7742, T. J. (1) – k. 7668, W. T. (1) – k. 7721, Z. G. (1) - k. 7573).

Ponadto od dnia 15.1. (...). wszyscy oskarżeni mieli upoważnienia wydane na podstawie rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 17 listopada 2003 r. w sprawie w sprawie wykroczeń, za które strażnicy straży gminnych są uprawnieni do nakładania grzywien w drodze mandatu karnego (Dz.U. z 2003 r. Nr 208, poz. 2026 ze zm.), w którym Komendant Straży Miejskiej w B. i Prezydent Miasta B. upoważniają strażnika do nakładania

grzywien w drodze mandatu karnego za wykroczenia m. in. z art. 97 kw. A. P. z dnia 15.12.2006 r. (k. 7534), C. W. (1) z dnia 15.12.2006 r. (k. 7529), J. P. (1) z dnia 15.12.2006 r. (k. 7635), J. L. (1) z dnia 15.12.2006 r. (k. 7528), J. O. z dnia 14.12.2006 r. (k. 7531), K. M. z dnia 15.12.2006 r. (k. 7537), M. B. (3) z dnia 15.12.2006 r. (k. 7533), M. S. z dnia 15.12.2006 r. (k. 7535), T. J. (1) z dnia 15.12.2006 r. (k. 7536), W. T. (1) z dnia 15.12.2006 r. (k. 7530), Z. G. (1) z dnia 15.12.2006 r. (k. 7532).

Zgromadzony materiał dowodowy pozwolił stwierdzić, że oskarżeni A. P., C. W. (1), J. L. (1) w dwóch czynach, J. O., K. M., M. B. (3), M. S. w jednym czynie i Z. G. (1) dwóch czynach nie dopełnili swoich obowiązków jako funkcjonariusze publiczni w zakresie opisanym w wyroku. Będąc uprawnionymi i zobowiązanymi do czuwania nad porządkiem i kontrolą ruchu drogowego oraz do nakładania grzywien w drodze mandatu karnego za wykroczenia z art. 97 kw, nie wypełniali tych obowiązków przestrzegając prawa ani też rzetelnie i bezstronnie. W tych przypadkach doszło do niedopełnienia obowiązku przestrzegania prawa oraz rzetelnego i bezstronnego wykonywania poleceń przełożonych. Oskarżeni bowiem mając wiedzę o osobie rzeczywistego sprawcy wykroczenia karali osoby, które nie przekroczyły dozwolonej prędkości prowadząc samochód w dniach wskazanych w dokumentacji wykroczeń i odstępowali od ukarania rzeczywistych sprawców kierując ściganie o wykroczenie przeciwko osobom, które nie były winne czynu. Czynili to świadomie, z zamiarem bezpośrednim naruszenia prawa. Wiedzieli bowiem, że ukarana winna być osoba, która jest sprawcą czynu, nie zaś na przykład właściciel auta czy ktoś z jego rodziny lub znajomych.

Zdaniem Sądu pogłębione wywodzenie, że mandat karny można nałożyć lub udzielić pouczenia tylko tej osobie, która była kierowcą auta, jest zbędne. Jest to podstawowa zasada wynikająca z art. 1 § 1 kw, zgodnie z którym odpowiedzialności za wykroczenie podlega tylko ten, kto popełnia czyn społecznie szkodliwy, zabroniony przez ustawę obowiązującą w chwili jego popełnienia pod groźbą aresztu, ograniczenia wolności, grzywny lub nagany. Według zaś art. 1 § 2 kw nie popełnia wykroczenia sprawca czynu zabronionego, jeżeli nie można mu przypisać winy w czasie czynu. Zasad tych nie zmienia ta okoliczność, że niektórzy z oskarżonych nie mieli wyższego wykształcenia ani tym bardziej nie byli prawnikami. Świadomość bowiem tego, że odpowiedzialność za dany czyn ponieść może tylko jego sprawca, należy do gatunku wiedzy, którą każdy człowiek posiada zdaniem Sądu intuicyjnie. Wynika ona bowiem z właściwego każdej myślącej jednostki poczucia, że nikogo nie można ukarać za coś, czego nie dokonał. Zatem do zgodnego z prawem wykonywania obowiązków strażników wystarczający był rozsądek, należyta staranność i dobra wola.

To, że postępowania dotyczyły zachowań w powszechnym odczuciu błahych, gdyż kwalifikowanych tylko jako wykroczenia, ze zrozumiałych względów również nie usprawiedliwiała oskarżonych w ich nieprzestrzeganiu prawa. Taka potoczna ocena przedmiotowych zdarzeń nie zmienia ogólnych zasad ponoszenia odpowiedzialności za własne czyny, bez względu na to, czy oceniane są jako ważne, błahe, znaczące czy drobne.

W większości przypadków oskarżeni wyjaśniali przed Sądem, że wiedzieli, iż mają obowiązek ustalania rzeczywistego sprawcy wykroczenia. Jednocześnie jednak podawali, że spraw tego typu było bardzo dużo albo też zajmowali się nimi jedynie doraźnie, na polecenie komendanta. Te okoliczności jednak w żaden sposób nie tłumaczą nierzetelności pojmowanej jako wykonywanie obowiązków niedbałe i prowadzące do nadużyć.

Podkreślić należy, że Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonych w tym zakresie, w jakim twierdzili, że nie byli szkoleni z postępowania w sprawach o wykroczenia. Dokumenty zgromadzone w sprawie świadczą o tym, że przechodzili oni szkolenia, których przedmiotem było uzyskanie wiedzy fachowej niezbędnej do realizacji zadań, obowiązków i uprawnień straży miejskich. Obejmowały one elementy prawa karnego materialnego, elementy prawa karnego procesowego, elementy kryminalistyki. Odbywało się to przy zatrudnianiu w SM. (np. A. P. - k. 7761, C. W. (1) - k. 7710, J. P. (1) - k. 7637, J. O. - k. 7589, K. M. - k. 7754, M. B. (3) - k. 7733, M. S. - k. 7614, T. J. (1) - k. 7663, Z. G. (1) - k. 7574). Ponadto w dniu 9.12.2003 r., 1 kwietnia 2004 r., 3.02.2004 r., 7.03.2008 r. organizowano szkolenia z zakresu kontroli ruchu drogowego, prowadzenia postępowań mandatowych, czynności wyjaśniających i sporządzania wniosków o ukaranie i rola i zadania strażników miejskich w toku realizacji czynności procesowych w świetle kpsw oraz stosowania postępowania mandatowego (k. 7817, 7821, 7823, 7832-33 - na listach obecności widnieją nazwiska wszystkich oskarżonych), zaś w dniu 28.09.2006 - szkolenie z obsługi fotoradaru (k. 7814, np. zaświadczenia - k.

7686 - C. W., k. 7636 – J. K. P., k. 7618 – J. L., k. 7662 - T. J., k. 7714 - W. T., k. 7568 - Z. G.). Zatem oskarżeni powinni byli znać zasady postępowania mandatowego, a to, że sprawa dotyczyła wykroczeń ujawnionych za pomocą urządzeń rejestrujących nie miało wpływu na ogólne zasady postępowania. Podobnie jak to, że oskarżeni niektórych spraw nie prowadzili w całości, lecz jedynie w pewnym zakresie, zastępując nieobecnego kolegę.

Sąd brał pod uwagę, że szczegółowa Instrukcja postępowania w sprawach o wykroczenia w SM w B. została opracowana dopiero jako załącznik do Zarządzenia nr 29/08 Komendanta SM w B. z dnia 21 lipca 2008 r. Jednak jej brak w latach 2006/2007 nie zwalniał strażników miejskich od przestrzegania prawa oraz rzetelnego i bezstronnego wykonywania swoich obowiązków. Natomiast Sąd uznał, że jako, iż nie istniała szczegółowa instrukcja wykonywania kolejnych czynności podczas prowadzenia postępowania, nie można było postawić oskarżonym zarzutu na przykład braku weryfikowania oświadczenia o przyznaniu się do winy z wizerunkiem ze zdjęcia. W ocenie Sądu oskarżeni byli zobowiązani do ustalenia rzeczywistego sprawcy wykroczenia i jeżeli dysponowali niebudzącym wątpliwości oświadczeniem osoby o przyznaniu się do winy mogli na nim poprzestać. Wypełniali tym samym obowiązek rzetelnego prowadzenia postępowania i wykonywania swoich zadań.

Sąd ustalił, że oskarżeni prowadząc postępowania niezgodnie z prawem i czyniąc to z zamiarem bezpośrednim, działali na szkodę interesu publicznego i prywatnego. Bez wątplenia naruszali interes prywatny, gdyż kierowali postępowanie o wykroczenia przeciwko osobom, które ich nie popełniły. Nawet jeśli odbywało się to za zgodą tych osób, to rolą funkcjonariusza publicznego jest nie dopuścić do takiej sytuacji, w której osoba niewinna staje się osobą, która odpowiada za nie swój czyn. Naruszenie jej interesu polega na umieszczeniu jej formalnie w spisie osób, które odpowiadały za wykroczenie i na naliczeniu na jej rzecz punktów karnych. Natomiast interes publiczny ucierpiał z uwagi na podważenie autorytetu instytucji samorządowej wyposażonej przez państwo w daleko idące uprawnienia. Oskarżeni wykonując powierzone im zadania posuwali się w ich realizacji do zachowań nieliczących z ich funkcją. Powstała sytuacja, w której nastąpiło narażenie na powstanie szkody o charakterze moralnym, polegającej na podważeniu zaufania do instytucji, którą oskarżeni reprezentowali. Jak stwierdził Sąd Najwyższy w uchwale z 24.01.2013 r., I KZP 24/12, OSNKW 2013/2/12 występkiem określony w art. 231 § 1 kk należy do kategorii przestępstw z konkretnego narażenia na niebezpieczeństwo, a więc materialnych, znamienych skutkiem, którym jest wystąpienie niebezpieczeństwa powstania szkody w interesie publicznym lub prywatnym. Niewątpliwie takie narażenie na niebezpieczeństwo podważenia zaufania do instytucji miało tu miejsce.

Biorąc pod uwagę powyższe rozważania i omówione wyżej dowody Sąd uznał, że oskarżeni A. P., C. W. (1), J. L. (1) w dwóch czynach, J. O., K. M., M. B. (3), M. S. w jednym czynie i Z. G. (1) w dwóch czynach - nie dopełnili swoich obowiązków jako funkcjonariusze publiczni i wypełnili znamiona czynu z art. 231 § 1 kk lub art. 231 § 2 kk. Różnicowanie na art. 231 § 1 kk lub art. 231 § 2 kk wynikało z okoliczności danej sprawy, to jest zależało od tego czy funkcjonariusz publiczny nie dopełniając obowiązków, działał w celu osiągnięcia osobistej przez sprawcę wykroczenia, czy też tylko dla szybkiego załatwienia sprawy.

Sąd ustalił również, że wymienieni oskarżeni tworzyli fałszywe dowody w postępowaniu, gdyż pozwalali, a nawet w niektórych przypadkach nakłaniali do podpisywania dokumentów potwierdzających sprawstwo rzekomych sprawców. Szczegóły dotyczące okoliczności tworzenia fałszywych dowodów w poszczególnych czynach zostały omówione przy ich opisywaniu wyżej.

Pojęcie dowodów w art. 235 kk nie zostało sprecyzowane. Należy więc poszukiwać ich definicji na gruncie art. 233 kk. Zgodnie z tym przepisem odpowiedzialność karna grozi jedynie za składanie fałszywych zeznań, oświadczeń, opinii i tłumaczeń, które mają służyć za dowód w postępowaniu sądowym lub innym postępowaniu prowadzonym na podstawie ustawy. W nauce pojęcie dowodu jest wieloznaczne. Wśród licznych interpretacji tej nazwy, na gruncie art. 233 kk, należy pojęciu „dowód” nadać takie znaczenie, jakie najczęściej nadaje mu się w praktyce. Tak więc „dowód”, w rozumieniu art. 233 kk, to środek dowodowy w postaci zeznania świadka, biegłego, specjalisty lub przedłożone przez biegłego lub specjalistę opinie, ekspertyzy oraz tłumaczenia, to właściwości rzeczy ujawnione i utrwalone w określony sposób, to nośniki informacji o fakcie podlegającym udowodnieniu (M. Lipczyńska, Polski proces karny, Warszawa 1986, s. 158). Jednak z punktu widzenia przedmiotu ochrony z art. 233 kk przez pojęcie "dowód" należy rozumieć

również poszlakę. Na użytek interpretacji art. 233 kk należy przyjąć, że "poszlaka" to albo pewien fakt dowodowy, który wskazuje na możliwość popełnienia przestępstwa, ale z którego wniosek taki nie wynika siłą konieczności, albo środek dowodowy, który nie jest całkowicie pewny i prowadzi jedynie do wniosków prawdopodobnych (zob. M. Lipczyńska, Polski..., s. 158; S. Waltoś, Proces karny. Zarys systemu, Warszawa 1995, s. 326-331).

Rodzajem „podstępnych zabiegów” jest tworzenie „falszywych dowodów”. Chodzi tu o czynności zmierzające do uzyskania (wytworzenia) obiektywnie i subiektywnie nieprawdziwych środków dowodowych. Z uwagi na to, że językowo przepis art. 235 kk nie różnicuje pojęcia dowodu, jego zakresem są objęte także dowody pośrednie, a nawet poszlaki (Komentarz do KK – Razowski – teza 7 do art. 235).

Sąd dzieląc powyższe poglądy przyjął, że tworzeniem fałszywych dowodów w rozumieniu art. 235 kk jest też przyzwolenie, a tym bardziej nakłanianie kogoś do składania nieprawdziwych zeznań, jak też przyzwolenie mu, by do dokumentacji wykroczenia podał nieprawdę podpisując dokument, w którym podaje się za sprawcę wykroczenia, którym nie jest. Dokument ten nie jest dowodem w ścisłym znaczeniu, lecz poszlaką prowadzącą do wniosku o winie osoby, która się podpisała. Potwierdzeniem słuszności tego wniosku jest teza postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 13.07.2006 r. w sprawie II KO 10/06 (OSNwSK 2006/1/1416), zgodnie z którą nakłanianie do złożenia nieprawdziwych wyjaśnień i tworzenie w ten sposób fałszywych dowodów obciążających po to, by skierować przeciwko określonej osobie ściganie o przestępstwo, musi być postrzegane jako popełnienie czynu zabronionego z art. 235 kk.

Idąc powyższym tropem Sąd stwierdził, że oskarżeni swoim zachowaniem wypełnili znamiona czynu z art. 235 kk, gdyż przyzwolali albo nakłaniali osoby do potwierdzenia w dokumentacji wykroczenia nieprawdy poprzez podpisanie dokumentu, w którym osoba taka potwierdzała, że jest sprawcą wykroczenia, którym nie była. Tym sposobem oskarżeni kierowali przeciwko określonym osobom ściganie o wykroczenia odstępując przy tym od ścigania osób, które były faktycznymi ich sprawcami.

Przy wymiarze kary Sąd kierował się ogólnymi dyrektywami kary z art. 53 § 1 kk. Dążył tym samym do orzeczenia kar uwzględniających winę oskarżonych, stopień społecznej szkodliwości czynów, cele zapobiegawcze i wychowawcze, jakie kara ma osiągnąć w stosunku do sprawców oraz na końcu zadania prewencji ogólnej, czyli potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Należy zauważyć, iż oskarżonym w zakresie przypisanych im czynów przypisano umyślność w zamiarze bezpośrednim. Stopień społecznej szkodliwości Sąd ocenił jako dość znaczny. Społeczną szkodliwość współokreślają nie tylko waga naruszonego dobra, czy rozmiar wyrządzonej lub grożącej szkody, ale też sposób i okoliczności popełnionego czynu. W przypadku oskarżonych zawiedli oni pokładane w nich zaufanie, jakim darzy się funkcjonariuszy publicznych – umacniali w petentach przekonanie, że można pozwalać na nadużycia stanowiące przecież obejście prawa. Jednak z drugiej strony wszyscy byli osobami dotąd niekaranymi, mieli bardzo dobre opinie służbowe, zaś czyny im udowodnione stanowiły tylko nieliczną część zbadanych przez policję w tym postępowaniu przypadków.

Biorąc pod uwagę wszystkie powyższe okoliczności Sąd wymierzył oskarżonym kary na poziomie niemal najniższych kar ustawowych przewidzianych za dany występki. Wymierzając z kolei karę łączną J. L. (1) i Z. G. (1) Sąd uznał za odpowiednie kary 1 roku i 2 miesięcy pozbawienia wolności.

Omówione kary Sąd uznał za odpowiednią reakcję karną, adekwatną do popełnionych czynów i spełniającą warunki prewencji indywidualnej i ogólnej dającą przy tym przeświadczenie, iż zachowanie w postaci lekceważenia obowiązków służbowych, fałszowania dowodów i poświadczania nieprawdy w dokumentach spotkać się musi z odpowiednią reakcją wymiaru sprawiedliwości.

O dowodach rzeczowych w postaci dokumentów ze Straży Miejskiej orzeczono na mocy art. 230 § 2 kpk postanawiając zwrócić je jednostce uprawnionej.

O kosztach sądowych Sąd rozstrzygnął w oparciu o zasadę, zgodnie z którą oskarżony winien ponieść ciężar finansowy postępowania w przypadku skazania (art. 627 kpk), przy czym oskarżeni winni je ponieść w częściach ich dotyczących zgodnie z art. 633 kpk. Koszty sądowe objęły wydatki poniesione przez Skarb Państwa oraz opłatę (art. 616 § 1 pkt 1 i

§ 2 pkt 1 i 2 kpk). O wysokości opłaty Sąd orzekł na podstawie art. 2 ust. 1 pkt 2 i 4 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jedn. Dz. U. z dn. 08.08.1983r. nr 49, poz. 223, z późn. zm.). Wydatki zaś objęły koszty doręczenia wezwań (art. 618 § 1 pkt 1 kpk – 40 zł dzielone przez 11 = 3,63 zł), należności biegłych (art. 618 § 1 pkt 9 kpk – k. 8726 odnośnie K. M. - 1081,08 zł i k. 8074 i 8075 odnośnie J. O. - 189,26 zł x 2 = 378,52 zł) i koszty uzyskania danych z KRK (art. 618 § 1 pkt 10 kpk – 50 zł).

W części uniewinniającej i umarzającej postępowanie koszty procesu ponosi Skarb Państwa na zasadzie art. 630 kpk i art. 632 pkt 2 kpk.